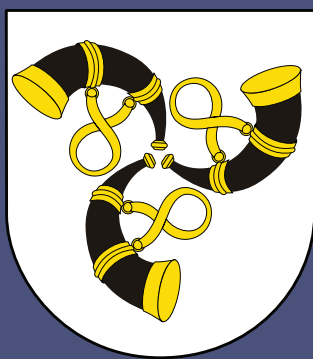




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Ostrożny budżet z nadwyżką

16. SESJA RADY MIEJSKIEJ



Rada Miejska jednomyślnie przyjęła tegoroczny budżet gminy

21 STYCZNIA BR. PODCZAS PIERWSZEJ TEGOROCZNEJ, A 16. W KADENCJI SESJI RADY MIEJSKIEJ, RADNI JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘLI BUDŻET GMINY ZAKLICZYN NA ROK 2016. NAJWAŻNIEJSZE LICZBY STARTOWEGO BUDŻETU TO 33 234 229 ZŁ PO STRONIE DOCHODÓW BIEŻĄCYCH, 389 505 ZŁ PO STRONIE DOCHODÓW MAJĄTKOWYCH W SUMIE DOCHODY OKREŚLONO NA KWOTĘ 33 623 734 ZŁ. 33 098 970 ZŁ TO KWOTA W UCHWALE BUDŻETOWEJ, KTÓRA ZNAJDUJE SIĘ PO STRONIE WYDATKÓW.

Różnica pomiędzy dochodami i wydatkami stanowi nadwyżka budżetu w kwocie 524 764 zł z przeznaczeniem na spłatę zaciągniętego długu. Styczniowa sesja z punktu widzenia prawa miejscowego, najważniejsza, bo budżetowa, zgromadziła sporo gości; cały zakliczyński garnitur radnych powiatowych, sołtysów, dyrektorów szkół i przedszkoli, kilku szefów pozostałych jednostek organizacyjnych i rzecz oczywista, kierownictwo Gminy Zakliczyn.

W okresie międzysesyjnym...

Choć to najważniejsza sesja w roku, to przebiegała w rytm tradycyjnego porządku obrad. Przewodnicząca Anna Moj na podstawie listy obecności radnych stwierdziła prawomocność obrad, radni przyjęli bez zastrzeżeń protokół z poprzed-

niej sesji oraz zaproponowany im porządek obrad i oddano głos burmistrzowi Dawidowi Chrobakowi, który poinformował zebranych o swojej działalności międzysesyjnej. Burmistrz zrelacjonował swoją aktywność „dzień po dniu” poczynając od poprzedniej roboczej sesji. Najwięcej wydarzyło się w tym czasie w obszarze aktywności kulturalnej z najważniejszymi wydarzeniami, jakimi były: Oratorium „Peregrinus” w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego i uzgodnienie szczegółów powołania filii w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Ks. Prof. J. Tischnera z Domosławic. Porozumienie w tej sprawie zostanie podpisane pomiędzy Burmistrzami Czchowa i Zakliczyna 9 lutego br. w Urzędzie Miejskim w Czchowie. W okresie

międzysesyjnym były smutne uroczystości; pogrzeb śp. o. Jana Góry – Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn oraz ks. Emila Ojczyka – rodaka z Dzierżanin. W kwestiach samorządowych i gospodarczych warto zwrócić uwagę na spotkania subregionalne dotyczące projektów „Pojezierza Tarnowskiego” – oprócz burmistrza Dawida Chrobaka w spotkaniu wziął także udział



Burmistrz Dawid Chrobak i skarbnik gminy Urszula Nowak przedstawili Radzie projekt budżetu

zakliczyński przedsiębiorca Józef Świderski, oraz projektu samorządów gmin: Ciężkowice, Gromnik, Pleśna, Rzepiennik Strzyżewski i Zakliczyn pod nazwą „Źródłany szlak”.

Drogi i ich zimowe utrzymanie

Po wystąpieniu Burmistrza przyszedł czas na interpelacje i wnioski radnych. Zdzisław Wypasek wnioskował pod adresem radnych powiatowych o środki na remont fatalnej nawierzchni drogi powiatowej na odcinku Faściszowa – Brzozowa. Radny Stanisław Nadolnik także przypomniał Powiatowi o jego wnioskach dotyczących modernizacji drogi powiatowej w Gwoźdźcu oraz budowy przy tej drodze chodnika. Z kolei radny Kazimierz Piechnik ponowił wniosek pod adresem... gminy Ciężkowice o naprawę podmytej drogi gminnej od granicy Olszowej w kierunku gminy Ciężkowice. Radny Wojtas apelował o „przyjrzenie się posypywaniu dróg gminnych”. - Posypywany jest środek drogi – mówił radny – a pobocza są śliskie. Radny Józef Wojtas zwrócił się z prośbą do Burmistrza o interwencję podczas narad wójtów i burmistrzów z Wojewodą, spotkań z przedstawicielami rządu i innych okazji, aby zwrócić uwagę na właściwe finansowanie potrzeb sprzętowych ochotniczych straży pożarnych. Nie ma środków na zakupy wozów bojowych, ich karosację czy remonty. Taki stan rzeczy może spowodować, że jednostki należące do KSR-G mogą być z niego wyłączone. Przewodnicząca Rady Miejskiej pochwaliła radnego Wojtas: - To pierwszy sensowny wniosek ze środowiska strażackiego – mówiła Anna Moj – gdyby Gmina Zakliczyn chciała odpowiedzieć na potrzeby jednostek OSP, to na ten cel należałoby wyasygnować około 3 mln zł. Na to nas nie stać.

Zostaw 1 procent w Małopolsce

Gmina Zakliczyn i Województwo Małopolskie zachęcają do przekazywania 1 procenta z podatku na rzecz działających w naszym regionie i naszej gminie organizacji pożytku publicznego (OPP). Oddając 1% podatku możemy wspierać osoby będące w potrzebie, a także wspomagać liczne przedsięwzięcia i inicjatywy, które wzbogacają nasz region.

Z roku na rok coraz więcej Małopolan przekazuje 1% swojego podatku na wybraną OPP. W ubiegłym roku Małopolanie przekazali na rzecz OPP w sumie ponad 48 mln zł, w tym ponad 19 mln zł na OPP w naszym województwie. (UM)

Koncert z dedykacją

W dzień św. Walentego ZCK zaprasza na dwa niezwykle wydarzenia. To nie nadużycie, bowiem projekt „Moja szkatułka”, jak i wystawa prac Elżbiety i Witolda Pazerów godne są uwagi ze względu na oryginalną twórczość i charyzmę autorów.

„Moja szkatułka” zagra koncert akustyczny, wykonując poezję śpiewaną. Pomysłodawcą jest muzyk, aranżer, kompozytor, a także pedagog - Arkadiusz Boryczka, niegdyś związany z naszą gminną instytucją kultury, realizując tu teatralne przedsięwzięcia (z sukcesami) w Teatrze Żarówka. W projekcie wezmą udział profesjonalni muzycy, m.in. znana ze współpracy z Markiem Grechutą, muzyk legendarnego zespołu „Anawa” - skrzypaczka Joanna Giezmowska-Pilch.

Zapraszamy na walentynkowy „Wieczór z Dedykacją” i wernisaż wystawy „Razem i osobno” w niedzielę 14 lutego, początek o godz. 18 w Sali im. Spytka Jordana. (MN)

REKLAMA

SZCZEGÓŁY NA STR.30

AGROTECH-G ZAKLICZYN RYNEK 6

WYPRZEDAŻ rocznika 2015 Rabaty do -20%

Szczegóły na ostatniej stronie

TELEWIZJA INTERNET TELEFON 100 Mb/s

14 66 53 224 www.km-net.pl

KM-NET PROFESSIONAL



DOM WESELNY W JANOWICACH ZAPRASZA MIŁYCH GOŚCI



Dom Weselny w Janowicach to połączenie współczesnej funkcjonalności z tradycyjnym wyglądem. Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także organizacją bankietów biznesowych, spotkań integracyjnych, zjazdów i konferencji.

Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni sprawi, że poczujecie się komfortowo i bezpiecznie.

Posiadamy dwie przestronne, klimatyzowane sale konsumpcyjne, zdolne pomieścić do 200 osób oraz dwie sale taneczne, na których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem, gdzie można zaczerpnąć świeżego powietrza. Jest to idealne miejsce na odpoczynek w przerwach w zabawie.

Na Państwa życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego powozami i bryczkami z urodziwym zaprzęgiem konnym. Prowadzimy również naukę jazdy konnej pod okiem instruktora. Dla dzieci – trzy ułożone kucyki. Ponadto możliwość plenerowych, grupowych wyjazdów konnych w siodle połączonych z biesiadą.

Zapewniamy ogrodzone miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 80 osób. Ponadto – obok organizacji wesel – przygotowujemy profesjonalnie inne uroczystości: pierwsze komunie, urodziny, imieniny, bale sylwestrowe, studniówki, bankiety biznesowe, spotkania integracyjne, zjazdy i konferencje.

Kolejnym naszym atutem jest możliwość zorganizowania różnego rodzaju imprez i wydarzeń sezonowych, w tym obozów zimowych, kolonii letnich, kulgów i tym podobnych. Warto wspomnieć, iż lokalizacja naszego kompleksu jest bardzo korzystna ze względu na bliskość wyciągów narciarskich, szlaków turystycznych jak i innych atrakcji krajoobrazowo-turystycznych.

Szczegółowe informacje o warunkach wynajęcia sali, jadłospisie i cenach podajemy w bezpośrednim kontakcie.



**ZAPRASZAMY
KRAKBUD
ADAM KRAKOWSKI, BOGDAN MALIK
TEL. 606-465-181
WWW.WESELAJANOWICE.PL**



Ostrożny budżet z nadwyżką

16. SESJA RADY MIEJSKIEJ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W dalszej części wypowiedzi Anna Moj zwróciła się do sołtysów: – Mamy łagodną zimę – apelowała do sołtysów – pilnujcie zimowego utrzymania dróg. Nie pozwalajcie na posypywanie dróg, gdy nie ma takiej potrzeby. Radny Zdzisław Wypasek dodał do tego apelu, że ludzie się śmieją z tego, że trochę sypnie śniegiem, a już pługi jeżdżą po drogach. Radny Bogdan Litwa zwrócił uwagę na to, że nie są odśnieżane chodniki, w związku z tym, nie spełniają swojej roli w zimie. Radny Ryszard Okoński zwrócił uwagę na to, że nawet jeśli mieszkańcy odśnieżają chodniki przy domach, to ekipy odśnieżające drogi zasypują te chodniki już nie śniegiem, a często błotem pośniegowym. Głos zabierali też sołtysi;



Sprawozdanie pełnomocnik ds. profilaktyki Moniki Kulak

sołtys Filipowicz Zygmun Olchawa pochwalił się, że w 2015 roku jego sołectwo wykonało nie 100, a 150 proc. planowanych działań. Sołtys martwi się jednak o niebezpieczny zakręt na „Łęgu”. Sołtys Słonej Danuta Nowak zgłosiła bardzo ciekawy wniosek: - Jak to się dzieje – pytała pani sołtys – że żyjemy w regionie o rolniczym charakterze, a nie ma szkoły o profilu rolniczym? Dlaczego na terenie powiatu tarnowskiego nie ma nie tylko szkoły rolniczej, ale nawet oddziału o tym profilu w szkołach ponadgimnazjalnych. Wniosek Danuty Nowak poparł werbalnie radny Zdzisław Wypasek, a pozostali radni uznali tą uwagę za słuszną.

Sprawozdanie pełnomocnik ds. profilaktyki

W części uchwałowej programu sesji RM znalazła się awizowana wyżej w artykule uchwała budżetowa i nieodłączna tej uchwale, uchwała dotycząca wieloletniej prognozy finansowej. Zanim to nastąpiło, to najpierw pełnomocnik Burmistrza ds. profilaktyki - Monika Kulak przedstawiła radnym



Rada Miejska liczy na pozyskanie dodatkowych dochodów do tegorocznego budżetu

sprawozdanie z realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za rok 2015. Z zaprezentowanego sprawozdania wynika, że mimo zwiększenia wysiłków Pełnomocnika oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii, powodów do radości nie ma. Komisja w 2015 roku zbierała się piętnastokrotnie, 500 osób skorzystało z porad psycho-społecznych co stanowi o ok. 20 proc. zwiększenie dostępności do tego typu porad. Szkolenia dotyczące prowadzenia punktów sprzedaży alkoholu odbywały się bezpośrednio w sklepach. Z drugiej strony Policja odnotowała wzrost o 20 proc. tzw. interwencji domowych, tj. 89 interwencji, ponadto 58 osób zatrzymano do wytrzeźwienia z terenu Gminy Zakliczyn w roku 2016. Na pytanie sołtysa Wróblowicz, Zbigniewa Jachyma, czy jest więcej w gminie alkoholików i narkomanów, Pełnomocnik odpowiedziała twierdząco. Po sprawozdaniu Monika Kulak przedstawiła Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016. Jak czytamy w dokumencie, „Priorytetem w realizacji niniejszego programu jest poprawa stanu zdrowia mieszkańców Gminy Zakliczyn poprzez przeciwdziałanie uzależnieniu od alkoholu, redukcji szkód wywołanych spożyciem alkoholu, poprawy sytuacji rodzin z problemem alkoholowym, a także - i przede wszystkim - zwiększenie bezpieczeństwa na terenie gminy. Radni przyjęli Program jednomyślnie, a jeśli ktoś zechce zapoznać się z nim szczegółowo, to odsyłam pod ten link: <http://bip.malopolska.pl/umzakliczyn/Article/get/id,1161635.html>

Wzorem lat ubiegłych, aby osoby bezrobotne mogły być przyjmowane w zakliczyńskim ratuszu, a nie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Tarnowie, budżet gminy wyasygnował na dojazd pracowników PUP do Zakliczyna kwotę 3 600 zł. Radni postanowili obniżyć na wniosek Burmistrza opłaty za

gospodarowanie odpadami komunalnymi. Szczegóły są pod tym linkiem i zachęcam do zapoznania się z nowymi stawkami oraz tym, że należy w związku z tym złożyć nowe deklaracje: <http://www.zakliczyn.pl/aktualnosci/radni-podjeli-uchwale-zmniejszajaca-stawki-za-odbior-odpadow-komunalnych-od-gospodarstw-domowych/>

Budżet, czyli wspólna troska

Radni wniesiony projekt budżetu gminy omówili szczegółowo podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej, toteż informacja skarbnik Urszuli Nowak bardziej skierowana była do gości sesji, niż samych radnych, tak więc Skarbnik Gminy w omówieniu budżetu i wieloletniej prognozy finansowej nie skupiała się tym razem na detalach. O głównych liczbach budżetu pisałem na wstępie artykułu, teraz dodam kilka istotnych składowych po stronie dochodów i wydatków budżetowych.



Przewodnicząca Anna Moj i radni na posiedzeniu Rady Miejskiej

WYBRANE POZYCJE W TABELI DOCHODÓW BUDŻETU GMINY ZAKLICZYN NA ROK 2016:

- wpływy z podatków lokalnych zarówno od osób fizycznych jak i przedsiębiorców – ok. 2 800 000 zł
- udział gminy w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa, tzw. odpis z CIT-u - 3 910 681 zł
- subwencja oświatowa - 11 112 339 zł

- subwencja ogólna z budżetu państwa - 7 075 275 zł
- dotacja celowa z budżetu państwa na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie - głównie dotyczy to obszaru pomocy społecznej - 4 227 429 zł

WYBRANE POZYCJE W TABELI WYDATKÓW BUDŻETU GMINY ZAKLICZYN NA ROK 2016:

- transport i łączność; budowa i modernizacja dróg gminnych, wewnętrznych i partycypacja w budowie dróg powiatowych i wojewódzkich oraz chodników - 2 027 265 zł
- koszt funkcjonowania administracji publicznej - Urząd Miejski w Zakliczynie - 3 313 000 zł
- pomoc społeczna - 6 545 267 zł
- oświata (gimnazja, szkoły podstawowe, przedszkola) - 15 180 524 zł
- wydatki majątkowe (inwestycyjne), m.in. budowa dróg, kanalizacji i wodociągu, opracowanie dokumentacji projektowych - 1 941 236 zł.

Przewodnicząca Anna Moj po jednomyślnym przyjęciu budżetu przez Radę Miejską apelowała do zgromadzonych, by konsekwentnie i roztropnie planowali wydatki bieżące. Przewodnicząca podziękowała Burmistrzowi za aktywność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, a Skarbnik Gminy – tegiej głowie i naszej minister finansów – jak wyraziła się Szeffowa Gminnego Parlamentu – za pracę, jaką podczas przygotowania budżetu wykonała Urszula Nowak. Burmistrz Dawid Chrobak podziękował za przyjęcie budżetu i zaprosił do wspólnej realizacji uchwały budżetowej. Radny Rady Powiatu

Tarnowskiego Kazimierz Korman pogratulował przyjęcia budżetu oraz poinformował o budżecie Powiatu Tarnowskiego, w tym o zaplanowanych wydatkach na modernizację dróg powiatowych i budowę chodników przy tych drogach w ramach wspólnego finansowania przez Powiat i Gminy.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC

FIO: 5 tys. zł na lokalną inicjatywę

RUSZYŁ NABÓR PROJEKTÓW DO KONKURSU „FIO MAŁOPOLSKA LOKALNIE” W RAMACH KTÓREGO ORGANIZACJE POZARZĄDOWE I GRUPY NIEFORMALNE MOGĄ OTRZYMAĆ OD 2 TYS. DO 5 TYS. ZŁ NA LOKALNĄ INICJATYWĘ LUB ROZWÓJ ORGANIZACJI

Konkurs FIO Małopolska Lokalnie powstał z inicjatywy czterech organizacji pozarządowych: Fundacji Biuro Inicjatyw Społecznych, Fundacji Sztuki, Przygody i Przyjemności ARTS, Stowarzyszenia Forum Oświatowe Klucze, Babiogórskiego Stowarzyszenia Zielona Linia. Celem konkursu jest wspieranie ludzi i organizacji, którzy chcą wspólnie działać na rzecz swoich wsi, miast, gmin, osiedli i społeczności je zamieszkujących. Konkurs prowadzony jest równolegle w 4 subregionach. W powiecie wadowickim, suskim, nowotarskim, tatrzańskim i tarnowskim wraz z miastem Tarnowem organizuje go Babiogórskie Stowarzyszenie Zielona Linia. W ramach konkursu można składać projekty w jednej z dwóch kategorii:

inicjatywy lokalne – działania angażujące lokalną społeczność na rzecz dobra wspólnego; dotacje na rozwój organizacji – działania związane z przygotowaniem i realizacją zadań strategicznych oraz bieżącą działalnością organizacji, czyli dotacje min. na: adaptację lokalu, doposażenie sprzętowe, oprogramowanie itd.

Konkurs adresowany jest do organizacji pozarządowych oraz grup nieformalnych, które mają siedzibę i planują realizować działania na terenie gmin i powiatów w województwie małopolskim.

Nabór projektów odbywa się poprzez generator i potrwa do 15 lutego 2016 r. do godz. 16:00. Aktualne informacje, regulamin konkursu, znajdują się na stronie malopolskalokalnie.pl oraz na facebooku.

Możesz uczestniczyć w spotkaniu animacyjnym, informacyjno-promocyjnym lub w szkoleniu z przygotowywania wniosków do Programu. Miejsca i terminy spotkań zostały podane w linku poniżej. Uwaga! – ilość miejsc ograniczona.

W przypadku dużej liczby osób organizator zastrzega sobie prawo do wyboru uczestników spotkania, o czym poinformuje mailowo. Formularz pod adresem: <http://goo.gl/forms/v2JNX0YnPO>

FIO Małopolska Lokalnie dofinansowany jest ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

Andrzej Martyka, UM



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31
e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl
Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski

DRUK:

Media Regionalne sp. z o.o.
0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Zmiany w podatkach w 2016 roku

INFORMUJEMY, IŻ Z DNIEM 1 STYCZNIA 2016 R. WESZŁY W ŻYCIE ISTOTNE ZMIANY W USTAWIE O PODATKACH I OPŁATACH LOKALNYCH, USTAWIE O PODATKU ROLNYM ORAZ USTAWIE O PODATKU LEŚNYM, MAJĄCE WPŁYW NA WYMIAR PODATKU.

Najważniejsze zmiany to:

1. Nie będą wydawane i doręczane podatnikom decyzje dotyczące podatku od nieruchomości, podatku rolnego oraz podatku leśnego dla osób fizycznych, jeśli wysokość zobowiązania na dany rok podatkowy nie przekroczy kwoty 6,10 zł (najniższy koszt doręczenia w obrocie krajowym przesyłki poleconej za potwierdzeniem odbioru). W takim przypadku zobowiązanie podatkowe nie powstanie – podatek nie będzie należny (pobierany).

2. Zmiana rat podatku od nieruchomości, podatku rolnego oraz podatku leśnego. Dotychczas raty tych podatków były płatne w czterech równych ratach, w terminach: do 15 marca, 15 maja, 15 września i 15 listopada, niezależnie od wysokości podatku. Po zmianie, jeśli roczna kwota podatku nie przekracza 100 zł, podatek będzie płatny jednorazowo w terminie płatności pierwszej raty, czyli do 15 marca.

3. Nowe zasady przeliczania niektórych użytków rolnych:

- grunty rolne zabudowane – 1 ha fiz. = 1 ha przel.
- rowy – 1 ha fiz. = 0,2 ha przel.
- grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych – 1 ha fiz. = 0,2 ha przel.
- grunty pod stawami niezarybionymi – 1 ha fiz. = 0,2 ha przel.
- grunty, dla których nie można ustalić przelicznika – 1 ha fiz. = 1 ha przel.

Zmiana przeliczników dla gruntów rolnych będzie miała wpływ na ilość hektarów przeliczeniowych, jak również na wysokość zobowiązania podatkowego.

4. Doprecyzowanie pojęcia przedmiotów opodatkowania, które nie są i nie mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej ze względu na ich zły stan techniczny, tj. względy techniczne nie obejmują już gruntów; względy techniczne mogą dotyczyć wyłącznie budynków, budowli lub ich części; warunkiem wykluczenia nieruchomości z kategorii „związane z prowadzeniem działalności gospodarczej” jest wydanie jednej z dwóch decyzji: decyzji o nakazie rozbioru (art. 67 ust. 1 ustawy Prawo budowlane) lub decyzji ostatecznej organu nadzoru górniczego, na podstawie której trwale wyłączono budynek, budowlę lub ich części z użytkowania.

Andrzej Martyka, UM



FOT. MAREK NIEMIEC

- Zimowa aura jest dla nas dość łaskawa. Te kilka dni, kiedy opady były bardziej intensywne, nie spowodowały większych problemów na drogach. Służby spisywały się? Podczas sesji zgłaszał Pan wówczas pewną nadgorliwość drogowców...

- Według mnie służby były nadwrażliwe na te opady śniegu. Widzę, że droga nie jest śliska, spadło raptem 2-3 centymetrów śniegu, a już pojazdy pojawiają się na drogach. Nie dziwię się tym wykonawcom, bo każdy chce grosza zarobić, ale przecież my, jako Rada Miejska, musimy oszczędzać. Bezsensowne jest dla mnie odśnieżanie w trakcie opadów śniegu.

- Rada Miejska uchwaliła budżet na rok bieżący. Pula inwestycyjna w porównaniu do lat ubiegłych nie wygląda imponująco, ale Burmistrz obiecuje pozyskanie dotacji z innych źródeł w ciągu roku.

- Na pewno nie jest ciekawie. Nie ma wielkich perspektyw na unijne środki, musimy uważać na wydatki bieżące, musimy je kontrolować. Regionalna Izba Obrachunkowa nam o tym przypomina. Myślę jednak, że na koniec roku ten bilans będzie korzystny. Na początku tamtego roku też się wydawało, że będzie kiepsko, a zostało dużo zrobione. Myślę, że w tym roku też się uda.

- Jakie najważniejsze zadania wskazałby Pan w tym budżecie?

- Wiele dróg jest zgłoszone z funduszu sołectw i do tego trzeba dołożyć. I tu jest problem, żeby wszystkich zadowolić. W Fańcisowej mamy dwie przegłosowane na zebraniu wiejskim i zgłoszone drogi. To są krótkie odcinki. Jest projekt chodnika przy drodze wojewódzkiej od skrzyżowania przy Europejskim

Centrum Muzyki w kierunku Fańcisowej. A przecież w ciągu trzech lat mieliśmy na tym odcinku cztery śmiertelne wypadki. Na tej drodze wojewódzkiej jest niesamowicie duży ruch. Niebezpiecznie jest przy skrzyżowaniu przy szkole i prostych w kierunku Siemichowa. Musimy zadbać o bezpieczeństwo.

- Co jeszcze czeka pilnie na realizację w Fańcisowej?

- Od dziesięciu lat czekamy na kanalizację. „Góra” jest zrobiona, ale cały „dół” czeka, mamy tam ciągłą zabudowę. Troszkę się nas oszukało, bo Wola Stróska, bo Stróże, można kanalizację robić wszędzie, ale tu w zwartej zabudowie mamy blisko 50 domów. Jest jeszcze jeden problem, wydawało się, że wszystko jest w porządku w dokumentacji, powstał projekt, a tu w połowie poprzedniej kadencji okazało się, że nie ma działki na przepompownię. Dopiero niedawno została zakupiona działka na terenie Lusławic, tam powstanie przepompownia i obsłuży część Lusławic i Fańcisową. Projektant nanosi korektę planu pod tym względem.

- Jaka część Fańcisowej zdana jest wyłącznie na oczyszczalnie biologiczne?

- Zwłaszcza Zagrody. Stoi tam szereg nowych domów.

- Jeśli kanalizacja, to i wodociąg.

- Niektórzy zaczynają przebąkiwać o brakach wody. U nas nie było dotąd z tym kłopotu. 12 lat temu pytano wieś czy chce wodociąg. Nie chciała. Nie ma takiego nacisku i teraz.

- A szkoła? Stowarzyszenie nieźle sobie radzi, dzieci nie ubywa, są dobre prognozy demograficzne...

- Myślimy o rozbudowie, a jeszcze niedawno próbowano nam tę szkołę zamknąć. Dzieci są dowożone z wielu zakątków

Priorytety? Bezpieczeństwo i miejsca pracy

ROZMOWA ZE ZDZISŁAWEM WYPASKIEM
- RADNYM RADY MIEJSKIEJ Z FAŃCISZOWEJ

gminy, choćby z Wesołowa czy z Kończysk. Mogłoby u nas powstać przedszkole, miejsce na dobudowę istniejącej. Pan dyrektor zgłasza też problem odpowiedniej ilości klas do nauki. Nasza szkoła bardzo dobrze funkcjonuje, rodzice są zadowoleni. W ogóle uważam, że oświata na naszym terenie ma się bardzo dobrze, szkoły i przedszkola są dobrze wyposażone, powstają nowe place zabaw, są pomoce naukowe i programy edukacyjne, kadra jest wykształcona, pełna pomysłów, w szkołach funkcjonują świetlice, stołówki, są zajęcia sportowe i pozalekcyjne.

- Zespół oświatowy na Malczewskiego będzie powiększony o nowe przedszkole i żłobek. Być może funkcjonować będzie w oparciu o nowy system. Jest Pan za likwidacją gimnazjów?

- Uważam, że tak jak było dawniej, było najkorzystniej. Sądzę, że 8-klasowa szkoła podstawowa i 4-letnie liceum to wariant najlepszy, sprawdzony. Jednak zwróciłbym baczniejszą uwagę na szkoły zawodowe, rolnicze. Teraz młodzież, żeby zostać na wsi i jakieś środki pozyskać, musi mieć skończoną taką szkołę. Sporo młodych ludzi wyjeżdża za granicę, ale zawsze ktoś, na szczęście, zostaje.

- Jak się teraz gospodarzy?

- Czy dzisiaj, czy kiedyś, zawsze trzeba się pilnować. Ale jest spora różnica, jak to było dawniej, a jak jest teraz. Owszem, są dopłaty, jednak najłatwiej jest tym gospodarstwu, które dysponują dużym arealem. Ogólnie widać po wiejskich domach, obejściach, dostatek; jakie są sprzęty, jakie pojazdy, jakie nowoczesne maszyny - to trzeba docenić.

- Należy Pan do zakliczyńskiego stronnictwa ludowców, gminne koło PSL-u gościło w Święto Trzech Króli prezesa Władysława Kosiniaka-Kamysza, b. ministra pracy. W tym wydarzeniu miał Pan okazję uczestniczyć.

- To dla nas, ludowców, bardzo ważna sprawa, że pojawił się u nas nasz lider, b. minister, że nas doce-

nił. Najpierw uczestniczył w Opłatku w Tarnowie. Tak ważnej postaci naszego ruchu nie było chyba od wizyty premiera Waldemara Pawlaka w Zakliczynie przy okazji oddania do użytku nowej remizy przy ul. Browarki w latach 90. To zrównoważony polityk, z klasą, jest wyważony w osądach, to nie jakaś hucpa. Jego postawa daje nam nadzieję na lepszy wynik Stronnictwa w kolejnych wyborach. To nowa jakość polityki PSL-u. Opłatek z ministrem wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, w ratuszu pojawili się nie tylko PSL-owcy, ale i wielu sympatyków ruchu.

- Jakie najpilniejsze potrzeby widzi Pan w swojej wsi, a jakie poza nią?

- U nas z pewnością kanalizacja, jak już wspominałem, i rozbudowa szkoły. W dalszej kolejności drogi, jest jeszcze kilka do poprawy, ale sporo jest już zrobionych. No i projekt chodnika w kierunku Siemichowa. A ogólnie w gminie, to z pewnością płyta rynku. To jest wizytówka i miasta, i gminy. Pan Burmistrz twierdzi, że jest szansa, byśmy w tej kadencji tę inwestycję wykonali. Jeśli pojawią się jakieś zewnętrzne środki, to byłbym za tym, że je ulokować w rynku.

- Mówił Pan na początku rozmowy, że najważniejsze jest bezpieczeństwo. Czy wojnicki komisariat policji nie jest zbyt daleko od nas?

- Gdyby zwolniło się jakieś lokum po rozbudowie szkoły, to byłbym za tym, żeby uruchomić tam stały posterunek, jak to było jeszcze niedawno. Obecny Punkt Przyjęć Interesantów w remizie to namiastka, a teren u nas jest rozległy.

- Czy oświetlenie uliczne jest optymalne? Ono także sprzyja bezpieczeństwu...

- To jest kwestia finansów. Trzeba by zweryfikować punkty oświetleniowe, zarówno w mieście, jak i na wsiach. Sam wnioskowałem o umieszczenie lamp na drodze powiatowej w kierunku Brzozowej, bo tam nie ma ani jednej,

a przydałyby się ze cztery. Zastanawiamy się w Radzie nad tematem oświetlenia Zakliczyna, czy powstaną z tego tytułu oszczędności. Na pewno warto rozważyć tę kwestię, bo np. w czasie lata, wakacji, miasto w nocy powinno być oświetlone w całości. W pozostałe miesiące można je na kilka godzin wyłączać. Są miejsca, jak obydwa ronda, gdzie oświetlenie musi działać przez całą noc.

- W Strefie Aktywności Gospodarczej pojawił się inwestor.

- Bardzo dobrze, że będzie tam konkretna działalność, nabywca - firma Becker - deklaruje zatrudnienie ok. 20 osób. Tak więc potrzeba jeszcze co najmniej drugie tyle, by spełnić warunek unijnej dotacji. Jest zainteresowanie, ale na konkrety jeszcze poczekamy. Z pewnością trudno nam konkurować z wojnicką czy tarnowską strefą. To kwestia np. swobodnego transportu TIR-ów. Ale może lokalni przedsiębiorcy zainteresują się założeniem albo przeniesieniem tu swojego biznesu? Tworzenie miejsc pracy jest dla gminy priorytetowe. Gdy będzie zatrudnienie, to i koniunktura zmieni się na lepsze.

- Która to kadencja radnego Wypaska w Radzie Miejskiej, a które jako sołtysa?

- To jest moja czwarta kadencja, z przerwą, w Radzie Miejskiej i także od czterech kadencji pełnię funkcję sołtysa w Fańcisowej.

- Spore doświadczenie. Jakie cele stawia sobie samorząd?

- Przede wszystkim szukać dochodów, źródeł dofinansowania, wspierać inicjatywy gospodarcze, rozwojowe, poprawiać bezpieczeństwo. Jestem za ew. sprzedażą niektórych obiektów, np. przedszkola na Jagiellońskiej po przeniesieniu placówki na ul. Malczewskiego. Trzeba rozecznać nasze zasoby, dokończyć tworzenie planu zagospodarowania przestrzennego, który wskaże kierunki rozwoju gminy.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Marek Niemiec

Nowe projekty i nowe drogi

GMINA ZAKLICZYN BĘDZIE DOBRZE PRZYGOTOWANA DO POZYSKIWANIA ŚRODKÓW UNIJNYCH

W TYM ROKU DZIAŁANIA SAMORZĄDU GMINY ZAKLICZYN SKUPIĄ SIĘ W DUŻEJ MIERZE NA PRZYGOTOWYWANIU DOKUMENTACJI PRZEDSIĘWZIĘĆ INWESTYCYJNYCH, BY MOŻNA BYŁO SKUTECZNIE UBIEGAĆ SIĘ O ŚRODKI UNIJNE Z NOWEGO ROZDZIAŁU. ALE TEŻ – PODOBNIIE JAK W ROKU UBIEGŁYM – WYBUDOWANYCH ZOSTANIE WIELE NOWYCH DRÓG I TO WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH. ISTOTNE JEST TEŻ TO, ŻE PODATKI LOKALNE POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN, PODOBNIIE JAK OPŁATY ZA WODĘ I ODPROWADZANIE ŚCIEKÓW, NATOMIAST ZMNIEJSZAJĄ SIĘ OPŁATY ZA ODBIÓR ODPADÓW KOMUNALNYCH.

Dochody tegorocznego budżetu gminy Zakliczyn, przyjętego przez Radę Miejską w Zakliczynie ustalono na kwotę przeszło 33,5 mln zł, zaś wydatki na nieco ponad 33 mln zł. Różnica – przeszło 500 tys. zł pójdzie na spłatę zaciągniętych w poprzednich latach pożyczek, dzięki czemu powinno nastąpić dalsze obniżenie zadłużenia gminy.

Dość znaczne różnice w planie dochodów i wydatków, zwłaszcza majątkowych na 2016 rok w stosunku do roku ubiegłego wynikają z faktu, że skończyło się w zasadzie wydatkowanie i rozliczanie funduszy z Unii Europejskiej w ramach perspektywy obejmującej lata 2007-2013. Z kolei programy z perspektywy obejmującej lata 2014-2020 są dopiero uruchamiane. Procedury związane z nowym rozdyponowywaniem pieniędzy unijnych ciągle są dyskutowane, dlatego w tym roku postawiono głównie na planowanie i przygotowanie się do składania wniosków na realizację konkretnych projektów.

Chodzi m.in. o przygotowanie dokumentacji technicznej inwestycji, pozyskanie zezwoleń niezbędnych do ich realizacji i sporządzenie wniosków o dofinansowanie projektów.

Jednym z większych projektów, które powstaną w tym roku będzie projekt na budowę przedszkola i żłobka w Zakliczynie. Opracowana zostanie dokumentacja projektowa na budowę hali sportowej przy szkole

w Gwoźdźcu. Gotowe będą dokumentacje na budowę świetlic wiejskich w Melsztynie i Paleśnicy (w tej drugiej miejscowości także z zapleczem sportowym).

Ogłoszony zostanie konkurs na koncepcję rewitalizacji Rynku w Zakliczynie z zachowaniem jego dotychczasowej, handlowej funkcji oraz pozostawieniem obecnego układu komunikacyjnego.

Powstają projekty budowy kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami domowymi przebiegającej przez Lusławice, Faściszową, Kończyska i Zakliczyn (etap I). Opracowywana jest dokumentacja na budowę kanalizacji i wodociągu w Zakliczynie (etap II) oraz na budowę wodociągu i kanalizacji w Zawadzie Lanckorońskiej i Roztoce.

Jeśli chodzi o projekty z działu „transport i łączność” to przygotowane będą w tym roku takie przedsięwzięcia jak opracowanie dokumentacji na budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej Borowa – Paleśnica, dokumentacji na budowę chodnika z dopuszczaniem ruchu rowerów przy drodze wojewódzkiej nr 980 Kończyska – Faściszowa, dokumentacji na budowę ciągu pieszo-jezdnego przy drodze wojewódzkiej nr 975 w Zakliczynie czy projektu na budowę chodnika z dopuszczalnym ruchem rowerów przy drodze powiatowej od skrzyżowania z drogą gminną ul. Grabina w Zakliczynie do skrzyżowania z drogą

powiatową w Stróżach przy Szkole Podstawowej.

Opracowany zostanie projekt na budowę mostu na rzece Paleśnianka w Bieśniku.

Ale oczywiście nie same dokumentacje pod przyszłe inwestycje powstawać będą w 2016 roku. Będą też wykonywane konkretne roboty. Sporo środków pójdzie na asfaltowanie dróg. Nawierzchnie dróg utwardzane i odnawiane będą we wszystkich miejscowościach.

Ponadto zagwarantowane są pieniądze na wykonanie – wraz z Województwem Małopolskim – odcinka chodnika przy dr. wojewódzkiej Kończyska – Faściszowa (wraz z oświetleniem) czy chodnika przy drodze powiatowej w Gwoźdźcu (wspólne zadanie z powiatem tarnowskim). Większym – oddzielnym zadaniem – będzie modernizacja dróg G19 i W14 w Lusławicach wraz z budową chodników i przejść dla pieszych (ul. Lwowska oraz droga obok ECM Krzysztofa Pendereckiego).

Zabezpieczone są częściowo środki na przebudowę sali wielofunkcyjnej w budynku Ratusza w Zakliczynie wraz z rozbudową wewnętrznej instalacji elektrycznej i budową instalacji klimatyzacyjnej oraz na przebudowę pomieszczeń budynku usługowego na archiwum Urzędu Miejskiego w Zakliczynie.

- To budżet pozytywny i gwarantujący dalszy rozwój naszej gminy – twierdzi burmistrz Dawid Chrobak.

- Tradycyjnie największą część wydatków bieżących, bo przeszło 60 procent stanowią wydatki na oświatę i pomoc społeczną, wspierane subwencją i dotacjami centralnymi. Jestem pewien, że wydatki majątkowe zostaną uzupełnione o znaczne kwoty ze środków zewnętrznych. Będę zabiegał o jeszcze większe niż w roku ubiegłym pieniądze u Wojewody Małopolskiego na odbudowę dróg w ramach usuwania skutków powodzi. W ciągu roku dołożymy też pieniędzy do asfaltowania dróg w ramach funduszu sołeckiego.

Istotne jest, że podatki lokalne, które – przypomnijmy – przed rokiem zostały obniżone średnio o 10 procent, pozostają bez zmian. Udało się również utrzymać dotychczasowe opłaty za wodę i odprowadzanie ścieków, natomiast zmniejszają się opłaty za odbiór odpadów komunalnych. O nowych stawkach burmistrz poinformował mieszkańców w wysłanych do domów zawiadomieniach.

Dobłą wiadomością jest, że w ubiegłym roku – mimo dużego rozmachu inwestycyjnego – udało się obniżyć zadłużenie gminy – z kwoty prawie 13,1 mln zł do kwoty 11,2 mln zł czyli dokładnie o 1.816.823 zł. Dzięki temu znacznie poprawiły się wskaźniki z ustawy o finansach publicznych.

Dodajmy, że dług gminy na koniec 2010 roku jeszcze nie był taki duży – wynosił około 10,5 mln zł (w tym dług 8,5 mln zł oraz zobowiązania na rok 2011). Ale potem systematycznie rósł. W 2012 roku tego długu było już 12,4 mln zł, a na koniec 2014 roku, czyli na koniec poprzedniej kadencji samorządu zobowiązania osiągnęły rekordową kwotę – 13.064.25 zł.

Rafał Kubisztal

Pierwsze otwarte spotkanie Forum Młodych PiS w Zakliczynie



W DNIU 28 GRUDNIA W ZAKLICZYNIE ODBYŁO SIĘ OTWARTE SPOTKANIE FORUM MŁODYCH PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI. PRZYSZLI MŁODZI CZŁONKOWIE ORAZ INTERESANCI SPOTKALI SIĘ Z PRZEWODNICZĄCYM FORUM MŁODYCH PiS PRZEMYSŁAWEM SKRUCHEM, KTÓRY PRZYBLIŻYŁ IM IDEE SAMEJ ORGANIZACJI. PRZEDSTAWIŁ, RÓWNIEŻ ZASADY REKRUTACJI CZŁONKÓW ORAZ PROGRAM, JAKI DOTYCHCZAS MŁODZIEŻÓWKA PiS REALIZOWAŁA W OKRĘGU NUMER 15.

Przewodniczący powiedział zebranym: - Forum Młodych Prawa i Sprawiedliwości to miejsce na waszą publiczną aktywność. Jesteśmy organizacją, która skupia młodych ludzi z okręgu 15 przekonanych, że warto jest pracować dla dobra publicznego, że warto być Polakiem. Tutaj spotkacie ciekawych ludzi, z którymi będziecie mogli rozmawiać na wiele interesujących was tematów, zdobywać nowe doświadczenia i podnosić kwalifikacje, brać udział w wielu interesujących wydarzeniach. To miejsce na poważne dyskusje o naszej przy-

szłości i przyszłości naszego kraju. To Forum wymiany myśli, opinii pomysłów na sprawy nas dotyczące. Wśród nas są licealiści, studenci, doktoranci, osoby działające w samorządach i organizacjach studenckich, radni i radne samorządów różnych szczebli. Wiele naszych koleżanek i kolegów aktywnie działa w swoich środowiskach lokalnych. Chcemy tworzyć środowisko młodych ludzi, którym nieobce są sprawy publiczne. Chcemy promować wśród młodych ludzi postawy obywatelskie, postawy troski o dobro wspólne.

Jak zwykle nie zabrakło Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka, który zabiegał, aby FM rozszerzyło swoje struktury, również o młodzież z Zakliczyna. Przemysław Skruch dodał, iż od 2016 roku młodzież Prawa i Sprawiedliwości będzie częstym gościem w Zakliczynie na różnorakich wydarzeniach, jak i gospodarzem w organizowanych już w najbliższym czasie przez Forum Młodych PiS akcjach i wydarzeniach. Dodajmy, że do tej pory młodzieżówka pojawiała się od czasu do czasu w Zakliczynie, pomagając w kampaniach wyborczych, jak i organizując zbiórki charytatywne (ostatnio na Dom Samotnej Matki w Tarnowie). Osoby chętne do wstąpienia w struktury młodzieżowe proszone są o kontakt telefoniczny z przewodniczącym Forum Młodych PiS: tel. 537-047-455. Warto przypomnieć, że jednym z warunków przyjęcia jest ukończenie 16 lat i nieskończenie 29. (PS)

Bezpłatna pomoc prawna w ratuszu

URZĄD MIEJSKI W ZAKLICZYNIE INFORMUJE, ŻE OD DNIA 5 STYCZNIA 2016 ROKU DZIAŁA PUNKT NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ DLA MIESZKAŃCÓW, KTÓRY JEST CZYNNY W DNIACH: WTOREK, ŚRODA, PIĄTEK W GODZ. 8:00-12:00. PUNKT MIEŚCI SIĘ W BURMISTRZÓWCE W RATUSZU W ZAKLICZYNIE, RYNEK 1, TEL. 14-651-62-48.

Uprawnionymi do uzyskania nieodpłatnej pomocy prawnej są: młodzi do 26 roku życia;



osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny; seniorzy po ukończeniu 65 lat; osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej; kombatancki; weterani; zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną.

Pomoc prawna udzielana jest przez radców prawnych i adwokatów i polega na:

- poinformowaniu osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym, przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazaniu osobie uprawnionej sposobu rozwiązania dotyczącego jej problemu prawnego;
- pomocy w sporządzeniu wymagającego wiedzy prawnej projektu pisma w zakresie niezbędnym do udzielenia pomocy,

z wyłączeniem pism procesowych w postępowaniach przygotowawczym lub sądowym i pism w postępowaniu sądowo-administracyjnym;

- sporządzeniu projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Szczegóły na stronie internetowej: <https://darmowapomocprawnna.ms.gov.pl/pl/> (UM)

INFORMACJA

Szanowni Państwo,

uprzejmie informuję, że od 1 lutego 2016 r. zmianie ulega dzień udzielania przeze mnie bezpłatnych porad prawnych w Biurze Poselskim Posła Michała Wojtkiewicza w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro. Biuro będzie czynne w każdy czwartek w godz. 16:00-18:00.

Z poważaniem
Radca prawny
Dawid Chrobak

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn



Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.



STOWARZYSZENIE
PROMOCJI I ROZWOJU
GMINY ZAKLICZYN
„KLUCZ” – TAKA JEST
PEŁNA NAZWA OD
21 MARCA 2012 ROKU
STOWARZYSZENIA, KTÓRE
W 2016 ROKU NOTUJE
19. ROK DZIAŁAL-
NOŚCI OD ZAŁOŻENIA.
DATA 21 MARCA 2012
JEST PRZEŁOMOWA,
BO WTEDY NIE TYLKO
ZMIENIŁY SIĘ WŁADZE
STOWARZYSZENIA, ALE
NOWO WYBRANY PREZES
STOWARZYSZENIA
PROMOCJI I ROZWOJU
GMINY ZAKLICZYN
ZAPREZENTOWAŁ NOWY
STATUT, W KTÓRYM
DOSZŁO DO GRUNTOW-
NYCH ZMIAN, A JEDNĄ
Z DROBNYCH ZMIAN BYŁO
DODANIE DO NAZWY
SŁOWA „KLUCZ” I MOŻLI-
WOŚĆ UŻYWANIA SKRÓ-
CONEJ NAZWY – STOWA-
RZYSZENIE „KLUCZ.”

Celem nadrzędnym była rozbudowa struktur terenowych stowarzyszenia i uzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego (o.p.p.). Status organizacji pożytku publicznego decyzją Sądu Rejestrowego „Klucz” uzyskał w październiku 2012 roku. Dziś w sześciu oddziałach terenowych i członkowie niezrzeszeni w oddziałach stanowią ponad 120-osobową grupę aktywnych mieszkańców gminy Zakliczyn działających na rzecz rozwoju kultury i promocji gminy Zakliczyn.

Zarząd Stowarzyszenia „Klucz” uchwałą Nr 6/07/2012 z lipca 2012 roku na podstawie § 2 pkt. 7 nowego statutu ustanowił Nagrodę Honorową „Jordan”, która od 2013 roku przyznawana jest osobom i instytucjom zasłużonym dla rozwoju i promocji Miasta i Gminy Zakliczyn. Od roku 2013 do do ostatniej Gali Nagrody, która odbyła się podczas uroczystego samorządowego spotkania świąteczno-noworocznego w dniu 8 stycznia 2016 roku, „Jordany” w sumie odebrało 16 laureatów. Dziś „Jordany” Stowarzyszenia „Klucz” są drugim w gminie Zakliczyn (po Honorowym Obywatelstwie) w randze wyróżnieniem. Inna sprawa, że Zarząd Stowarzyszenia „Klucz” w 2014 roku wniosł do władz Gminy Zakliczyn o ustanowienie nagrody „Zasłużony dla Gminy Zakliczyn”, ale jak wiadomo, nic z tego nie wyszło. Podczas Gali Nagród w dniu 8 stycznia 2016 roku z rąk prezesa Stowarzyszenia „Klucz” Kazimierza Dudzika, przewodniczącej Rady Miejskiej w Zakliczynie Anny Moj oraz burmistrza Dawida Chrobaka, „Jordany” powędrowały do czterech wybitnych osób wskazanych przez Kapitułę Nagrody, która z udziałem Ryszarda Okońskiego - przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury i Sportu

Jordany od Klucza

Rady Miejskiej w Zakliczynie - obradowała 8 grudnia 2015 roku. Po raz pierwszy „Jordan” to nie statuetka, ale płaskorzeźba w drewnie autorstwa jednego z pierwszych laureatów nagrody w roku 2013 - Stanisława Sochy. A oto laureaci Nagrody Honorowej „Jordan - 2015”, których przedstawiamy w formie laudacji, jakie wygłosiła podczas ceremonii sekretarz Kapituły Ewa Jednorowska:

święte w intencji poległych na cmentarzu wojennym w Charzewicach, to on nie dał zapomnieć o Jacku Malczewskim opowiadając, że: „przemija postać świata... bądź jak Malczewski, kochaj ludzi, bo szybko odchodzą”. Nie sposób opowiedzieć życiorys pochodzącego z Tymbarku, tak bardzo będącego symbolem skromności, a zarazem wielkości kapłańskiej, księdza; kochającego Matkę Bożą Domo-



Nagrodę Klucza z rąk przew. Anny Moj i burmistrza Dawida Chrobaka przyjął ks. prałat Michał Kapturkiewicz

Ksiądz prałat Michał Kapturkiewicz

Od 1968 roku związany z parafią jako proboszcz, a po przejściu na emeryturę jako rezydent parafii pw. Nawiedzenie NMP i sanktuarium Maryjnym w Domośławicach. Ks. Michał Kapturkiewicz to niezrównany kaznodzieja oraz kustosz historii i tradycji doliny Dunajca. Jako kapłan potrafił zjednać sobie zwyczajnych ludzi i reprezentantów znanych rodów oraz ludzi nauki, wśród nich potomków Jacka Malczewskiego, Kunachowiczów, Wykowskich, Charzewskich. To ks. Michał zapoczątkował Msze

sławicką - Królową Doliny Dunajca, ludzi i kulturę. „Ja nie jestem od dzielenia ludzi, od tego są wybitni specjaliści” - to ulubione Księdza Prałata zdanie jest mottem jego drogi życiowej i posługi kapłańskiej.

Ksiądz Władysław Pachota

Założyciel i dyrygent Dziewczęcego Chóru Katedralnego „Puellae Orantes” przy Bazylice Katedralnej w Tarnowie w roku 1985. Muzyka zawsze była jego pasją i wpisała się w pracę duszpasterską. Pasją, miłość do muzyki i żmudna praca artystyczna i wychowawcza przełożyły się na wysoki



W imieniu ks. Pachoty Jordana odbiera Tomasz Damian

poziom artystyczny Chór. „Puellae Orantes” jest laureatem 23 konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych i prowadzi szeroką działalność koncertową. Wielokrotnie Dziewczęcy Chór Katedralny reprezentował Polskę podczas imprez w kraju i za granicą. Odbył wiele zagranicznych tournée koncertowych po Włoszech, Holandii, Belgii, Austrii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Słowacji, Węgrzech, Francji i Danii. Jest jedynym polskim zespołem, który został zaproszony do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Chórów Laureatów w Vaison la Romaine, we Francji. Pochodzący z Filipowic ksiądz Władysław nie zapomina nigdy o swoich korzeniach. Jest jednym z najgorętszych promotorów orkiestry dętej z Filipowic. W swojej rodzinnej parafii Filipowice jest fundatorem jednego z witraży w kościele pw. Matki Bożej Śnieżnej oraz jednym z fundatorów organów kościelnych.

Leszek Antoni Nowak

Czytelnicy Zakliczyninfo i Głosiciela mają okazję poznać twórczość

tego Dolnoślązaka, wnuka pierwszego wójta zbiorowej gminy Zakliczyn Józefa Budzyna, syna malarki,



Podziękowanie Ryszarda Kuczyńskiego...

rzeźbiarki i poetki pobierającej nauki malarstwa u Jacka Malczewskiego - Józefy Julii Budzyn-Nowakowej i Stanisława Nowaka



...oraz Magdaleny Budzyn w imieniu Leszka A. Nowaka

- nauczyciela i dyrektora gimnazjum w Zakliczynie, a po wyjeździe na Ziemię Odzyskaną - dyrektora liceum. Leszek Antoni Nowak jest absolwentem historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim. Po studiach pracował w Biurze Wystaw Artystycznych, a potem szereg lat kierował wrocławską Desą. Pracę w Desie uznawał za misję; zabiegał, żeby najwartyściowsze dzieła sztuki trafiły przede wszystkim do muzeów, co łatwe nie było zważywszy na to, że niekorzystna relacja złotówki do walut zachodnich sprzyjała przemysłowi dzieł sztuki, a mimo to Nowakowi udało się uratować i przekazać do muzeum szereg wartościowych eksponatów. Nam za pośrednictwem portalu Zakliczyninfo i Głosiciela przekazuje wiedzę historyczną o Ziemi Zakliczyńskiej i nietuzinkowych

ludziach tej ziemi. Obecnie zmagają się z chorobą nowotworową - życzymy panu Leszkowi zdrowia i wytrwałości. W jego imieniu, o co sam prosił, Nagrodę odebrała Magdalena Budzyn.

Ryszard Kuczyński

Jeden z tych aktorów Zakliczyńskiego Teatru śp. Stefana Ściborowicza, który gen kultury nosi od tamtych chwil do czasów obecnych; najpierw jako nauczyciel, a obecnie dyrektor Domu Pogodnej Jesieni prowadzonego przez Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II w Zakliczynie. To właśnie wraz ze Stefanem Ściborowiczem, wójtem Stanisławem Chrobakiem i innymi entuzjastami nowej rzeczywistości powołali do życia Stowarzyszenie nawiązujące do samarytańskich tradycji miasteczka. Dziś prowadzony przez dyrektora Kuczyńskiego Dom Pogodnej Jesieni to nowoczesna placówka opiekuńcza, profesjonalnie zarządzana i zakład pracy dający zatrudnienie oraz kwalifikacje zawodowe kilkudziesięciu osobom, głównie kobietom z terenu gminy Zakliczyn. Ryszard Kuczyński jest autorem kulturalnego projektu międzypokoleniowego „Złota klamra” prezentowanego na europejskim forum samarytańskim jako przykład polskiej dobrej praktyki w tym zakresie.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC

Leszek Antoni Nowak wystosował do uczestników ceremonii słowo, którego treść cytujemy poniżej:

Witam Panie i Panów.

Czuję się bardzo zaszczycony uhonorowaniem mojej osoby Nagrodą „Jordan”. Bardzo dziękuję za to wyróżnienie Kapituły Stowarzyszenia „Klucz”. Tym bardziej cieszy mnie ona, że związana jest z ukochanym Zakliczynem i Zakliczynianami. Niestety z uwagi na obecny stan mojego zdrowia nie mogę odebrać „Jordana” osobiście. Zrobi to za mnie doskonałe, Magdalena Budzyn - moja kochana Przyjaciółka.

W 1972 r. na wakacje do Zakliczyna przywiozłem Henryka Hadrysia - mojego wielkiego przyjaciela i akademickiego współmieszkańca. Henryk po ukończeniu studiów studiował równolegle: fizykę teoretyczną, astronomię i filozofię, a następnie został profesorem filozofii na Uniwersytecie w Szczecinie.

Później nasze ówczesne przygody utrwaliłem w mojej Kronice. Związane były one z Nerusiem - pieskiem pani Bajorkowej, która wynajęła nam pokój i Stefkiem Kareckim, który upijał nas w swoim fryzjerskim zakładzie. Nas, bo i Nerusia też. Henryka niestety już nie ma na tej ziemi. Cześć jego pamięci. Wiem, że Zakliczyn pokochał od pierwszego wejrzenia.

Ostatni raz byłem w Zakliczynie sporo lat temu, bo w 1990 r. Razem z Kubusiem - moim synem - spędziliśmy w urokliwym Zakliczynie część wakacji. Mieszkaliśmy wtedy u Pana Józefa Wyleżyńskiego w schronisku PTTK. Pan Józef - Kawaler Orderu i Krzyża Srebrnego „Virtuti Civili”, jako były kawalerzysta, od razu zdobył sobie naszą sympatię. W jego biurze wisiała nawet należąca do niego,

szabla - Ludwikówka. Pokazałem wtedy chłopcu dwór w Lusławicach i dom moich dziadków w Kończykach. Zwiedziliśmy Melsztyn i okolice. Byczyliśmy się nad Dunajcem i Paleśnianką. Kuba z zachwytem, pasjami łowił szczupaki, które przyrządzałem bezpośrednio na plaży. Palce liźać. Nadmiar ofiarowywaliśmy panu Józefowi.

Muszę się przyznać, że nieraz tęsknię za Zakliczynem i bajkowymi okolicami, które go otaczają. Zamykam wtedy oczy i w wyobraźni budzę się na jarmarku pośród straganów, wozów, gwaru rozmów, pokrzykiwań, rżenia koni, pokwikowania psów. Natychmiast kieruję się do straganu z wyrobami zakliczyńskich cukierników i kupuję kilkanaście deko grylażowych raczków i kolorowych, podłużnych karmelków. Nie ma to jak w Zakliczynie. Zaczarowanym, niestety odległym teraz Zakliczynie.

Leszek Antoni Nowak

KIEDY W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM POJAWIŁA SIĘ INFORMACJA O TYM, ŻE OJCIEC JAN GÓRA NIE ŻYJE; ZASKOCZENIE, SMUTEK I NIEDOWIERZANIE MIESZAŁY SIĘ NAWZAJEM. WŁAŚNIE SKOŃCZYŁA SIĘ PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ WIGILIJNA DLA SENIORÓW PRZYGOTOWANA JUŻ PO RAZ 13-TY Z RZĘDU W DOMOSŁAWICACH, TAKA JEDYNA WIGILIA NA POGRANICZU DWÓCH GMIN I DWÓCH POWIATÓW.

Burmistrz Dawid Chrobak zapraszał osobiście księdza prałata Michała Kapturkiewicza i dyrektora Kazimierza Wojnickiego na uroczyste spotkanie świąteczno-noworoczne w Zakliczynie w dniu 30 grudnia w ratuszu. Zaproszenie do Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn, dominikana Jana Góry „poszło” do Poznania wcześniej. Zarówno te, jak i pozostałe zaproszenia na ten dzień już były nieaktualne, bo na 30 grudnia 2015 roku do Poznania i Lednicy zapraszał śp. Jan Góra. Tego dnia Msza święta pogrzebowa rozpoczęła się w Poznaniu o godz. 10:30 w kościele Dominikanów, a pogrzeb o godz. 14:30 nad Jeziorem Lednickim.

Jan Wojciech Góra

O. Jan Wojciech Góra urodził się 8 lutego 1948 roku w Prudniku na Opolszczyźnie. Do Zakonu Kaznodziejskiego wstąpił w wieku 18 lat. W 1972 roku złożył zakonne śluby wieczyste, a 8 czerwca 1974 roku przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, Juliana Grobickiego. W 1976 roku obronił pracę magisterską na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie, a w 1981 roku na tym samym wydziale uzyskał tytuł doktora teologii. W latach 1977-1987 był duszpasterzem młodzieży szkół średnich w Poznaniu, a od 1987 roku był duszpasterzem akademickim w Poznaniu. Był twórcą i animatorem ośrodków duszpasterskich na Jamnej, w Hermanicach i nad Lednicą, a także organizatorem corocznych spotkań młodych Lednica 2000, pod Bramą - Rybą (Bramą III Tysiąclecia) i twórcą Domu Jana Pawła II nad Lednicą. Taką suchą notkę przeczytamy w wielu mediach elektronicznych, szczególnie od tamtejszych wieczornych, poniedziałkowych godzin. Czasami ktoś, gdzieś napisze, że Jamna to taka góra pod Tarnowem, że był znanym dominikaninem i garnęła się do niego młodzież, że był propagatorem idei Małych Ojczyzn, organizatorem konkursów literackich im. Romana Brandstaettera - jego nauczyciela i przyjaciela, współpracownikiem wielu pism i wydawnictw katolickich i kulturalnych, autorem kilkunastu książek i cyklów

felietonów. To wszystko prawda zapisana w kilkunastu zdaniach, ale prawda bardzo zdawkowa i syntetyczna. W tym moim wspomnieniu o człowieku wymykającym się ze schematu, postaci wielkiej, duchownego z przyszłości, też będzie siłą rzeczy zdawkowo. Ojciec Jan Góra był jednym z tych ludzi, do którego powiedzenie: „nie ma ludzi nie zastąpionych” w żaden sposób nie pasuje, bo jego zastąpić po prostu się nie da. W 1998 roku na uroczystej sesji Rady Gminy Jan Góra odebrał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn. To był jeden z trzech pierwszych honorowych tytułów nadanych przez zakliczyński samorząd - wówczas Honorowymi Obywatelami Gminy Zakliczyn zostali jeszcze: papież Jan Paweł II oraz poseł na Sejm RP Władysław Żabiński. Góra nie mniej ten zakliczyński tytuł sobie cenił niż nadane nieco później tytuły Honorowego Obywatela Poznania i Honorowego Obywatela Powiatu Tarnowskiego. „Tu w Paleśnicy mój stryj, Jan Góra, był proboszczem i tu spoczywa na cmentarzu, a mój krewny pełnił funkcję sekretarza gminy” - powtarzał przy każdej uroczystości gminnej.

„Stworzyłem konsorcjum religijne”

Miałem zaszczyt być jednym z tych, którzy mieli okazję spotkać się z ojcem Górą wielokrotnie od 1998 roku. Najpierw w Jamnej, potem w Zakliczynie w ratuszu i znów w Jamnej i tak na przemian. Ostatni raz rozmawialiśmy 8 listopada w Jamnej, po Mszy świętej, którą odprawiał w intencji mojej zmarłej we wrześniu żony Wandy. Te kilkanaście metrów z kościoła akademickiego pw. Matki Bożej Niezawodnej Nadziei do Domu św. Jacka przebywał w pół godziny zaczepiany po drodze przez młodszych, starszych, rodziny. Z każdym zatrzymał się choć na chwilę, a to przecież nic nowego, bo tak było zawsze. Kiedy w 1992 roku wójt Stanisław Chrobak przekazywał dominikaninowi Janowi Górze byłą, pustą, drewnianą szkółkę, usłyszał od niego, że teraz Jamna nie zarośnie lasem, że to miejsce, to nie tylko smutna przeszłość, ale to będzie przyszłość. „Nie damy Jamnej umrzeć”. Zaraz po tym jak został duszpasterzem akademickim w Poznaniu, zaczął organizować coroczne letnie młodzieżowe kolokwia w Ustroniu-Hermaniach, rok

Żołnierz Jana Pawła II



FOT. MAREK NIEMIEC

przed Jamną, w 1991 roku był współorganizatorem VI Światowego Dnia Młodzieży na Jasnej Górze. Kiedy Dom św. Jacka w Jamnej zaczął rosnąć, przyszedł czas na budowę kościoła pw. Matki Bożej Niezawodnej Nadziei - pomogli miejscowi donatorzy, ci z Poznania i górale. Nieco wcześniej, niż zaczęła się budowa kościoła w Jamnej, bo w 1997 roku po raz pierwszy zaprosił młodzież na Lednicę koło Gniezna. Była Brama III Tysiąclecia w kształcie ryby, przekaz papieża Jana Pawła II do tłumy młodych ludzi i projekt ojca Jana uczynienia z Lednicy centrum nowej ewangelizacji młodzieży. „Kiedyś napisał do mnie arcybiskup Michalik z Przemysła, odpowiadając na zaproszenie nad Lednicę: po tym jeziorze chodzi Chrystus” - wspominał podczas kazania w Jamnej w dniu 3 maja 2015 roku. Kiedy już „Republika dominicana” w Jamnej rozkwitła i ojciec Góra przekazał ją w zarząd ojcu Andrzejowi, zajął się dziełem swojego życia - Lednicą, gdzie spoczęły jego doczesne szczątki. Podczas jednej z naszych rozmów ojciec Góra powiedział tak: „Hermanice, Jamna i Lednica - stworzyłem coś w rodzaju konsorcjum religijnego, które zaczyna przynosić zyski, wymierne zyski duchowe”. Innym razem powiedział: „Ja najmniej martwię się o pieniądze na te moje pomysły, bo wiem, że Pan Bóg nad tym wszystkim czuwa, ja jestem tylko narzędziem, a teraz mam tam w niebie jeszcze świętego Jana Pawła II”.

Przyjaciel papieża Jana Pawła II

Pisałem na portalu Zakliczyninfo o „Nalocie na Jamną Jana Pawła II” i cytowałem fragmenty bogatej korespondencji pomiędzy Papieżem a Janem Górą, jak choćby ten list:

Watykan, 17 grudnia 1995 r.

+Drogi Ojczy Janie!

Przyszedł list z Poznania, sążnisty, i z wielu załącznikami. Góra „szaleje” (kiedyś powiedziano „szalejesz Pawle...”) - ale to wszystko trzyma się kupy: myśli o ludziach, ale i o pieniądzach, o „Tertio Millenio”, ale i o gruntach nad jeziorem Lednica, myśli o Roratach, ale i o wyborach... Słusznie, że myśli o Lednicy, bo przecież to „Tertio Millenio” jest dla Polski, a zwłaszcza Poznania i Gniezna „secundo millenio adveniente” od tego, co się stało w roku 1000! Cóż, ja bym się bardzo chętnie tam wybrał, i na Jamną i do Hermanic, ale dadzą to? Dadzą to?... Teraz tym bardziej, kiedy sytuacja została „zaklepana” - i to do roku 2000.

Ale wszystko zawsze jest w Bożych Rękach. Dziękuję za życzenia i „jamneński podarek”. Chętnie zobaczę ten film. Tobie zaś, „szalony” Janie, niech Pan Bóg błogosławi. A gdy będziecie kołędować przy żłóbku, to i ja z wami pośpiewam... na odległość.

Z błogosławieństwem

Ojciec Góra wielokrotnie był przyjmowany przez Jana Pawła II w Watykanie, a podczas serdecznych rozmów zawsze Papież pytał o Jamną i Lednicę. „Nigdy nie wyjeżdżałem od Papieża z pustymi rękami” - mówił Jan Góra - „Czuję się żołnierzem, który

ma do wykonania zadanie zlecone mi przez Jana Pawła II”. Papież powiedział mi: „Jak ryba chwyciła haczyk, to ciągnij”. I ja nie mam innego wyjścia. Wszystko to, co zrobiłem, opiera się na zawierzeniu Panu Jezusowi”.

Przyjaciel młodzieży

W 2001 roku ojciec Jan z ówczesnym rektorem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu profesorem Jurgą podczas ferii zimowych byli w Jamnej i oczywiście odwiedzili Urząd Gminy oraz ratusz. Trafili akurat na zajęcia dla dzieci, popatrzeli, wymienili kilka uwag i po chwili ojciec Jan mówi: - Panie dyrektorze, a może by tak te dzieci zawieźć do Poznania, pan rektor zaprasza. Nie czekając na odpowiedź dodał: - No to ma pan trzy dni na załatwienie autokaru, o resztę nie trzeba się martwić, do zobaczenia w Poznaniu. Za trzy dni autokar z dziećmi z gminy Zakliczyn wyruszył do Poznania. Janowi Górze bardzo zależało, aby młodzież z gminy Zakliczyn brała udział w corocznych Spotkaniach Młodych na Polach Lednickich pod Bramą Rybą. - Pokażcie się tam, żeby was widzieli, żeby wiedzieli, że jesteście stąd; z Paleśnicy, Zakliczyna i Jamnej - namawiał. Ostatni raz tak było na początku tego roku przed 19. Spotkaniami Młodych. No i dzięki przychylności burmistrza Dawida Chrobaka oraz środowiska z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Paleśnicy znów zorganizowana grupa z gminy Zakliczyn była na Lednicy. Jak kiedyś Jan Paweł II, Benedykt XVI tak i papież Franciszek zwrócił się z posłaniem do młodych: „Dziś szczególne słowo kieruję do młodych, którzy ponownie zgromadzą się na Lednicy, by wyrazić swoją więź z Chrystusem i Jego Kościołem. Drodzy młodzi przyjaciele, całym sercem podzielam waszą radość, entuzjazm i wasze pragnienie Ducha Świętego”. Na zakończenie tegorocz-

nych Spotkaniach Młodych pod Bramą Rybą Jan Góra mówił m.in.: „...Jestem umocniony Spotkaniem. Jestem mocny otrzymanymi Darami Ducha Świętego. Niech moc Ducha Świętego trwa również w Was. Wracajcie na Pola Lednickie pod Bramę-Rybę na wakacje, dni skupienia, rekolekcje. To Wasza ziemia, to Wasz dom...” Już planował jubileuszowe Spotkania w 2016 roku, które mają przebiegać pod hasłem: „Amen”. Ojciec Jan tam będzie, więc go nie zawiedźcie, bo będzie się po tych swoich lednickich polach przechadzał, parafrazując to, co powiedział podczas wspomnianego kazania wygłoszonego przez ojca Jana na Mszy świętej przy dębnie w dniu 3 maja 2015 roku. Mówił tak: „...Wieczorami po Jamnej chodzi sama Matka Boska ubrana w zieloną sukienkę. Zobaczyć ją można, jak przemaka pomiędzy brzoškami, przy kaplicy w pobliżu grobu ojca Andrzeja. Znam takich, którzy powiadają, że ją tam naprawdę widzieli”. Jakżeby miała się nie przechadzać tam, gdzie jest jej obraz w wizerunku Niezawodnej Nadziei ukoronowany przez papieża Jana Pawła II, gdzie ojciec Jan wymyślił „Jego radośny pogrzeb”, Święto Pojednania a nawet Złot Matek Boskich, gdzie pamięć historyczna stała się paliwem do lepszej przyszłości, wszak ojciec Jan mówił: „Jamna nas inspiruje i pobudza poprzez swoją historię. Ale Jamna to nie tylko żałosna przeszłość - to przede wszystkim przyszłość. Tutaj zawraca czas”.

Pożegnanie ojca Jana

Ojciec Jan Góra spoczął na Lednicy. Uroczystości żałobne rozpoczęły się w Poznaniu w dniu 30 grudnia 2015 roku. Mszę świętą pogrzebową odprawił o godzinie 10:30 w dominikańskim kościele w Poznaniu (al. Niepodległości 20) arcybiskup Stanisław Gądecki, metropolita poznański. Pogrzeb o godzinie 14:30 nad Jeziorem Lednickim poprowadził arcybiskup Wojciech Polak, prymas Polski. Wystawiono księgi pamiątkowe: w Poznaniu, na Lednicy i w Jamnej. W niedzielę 27 grudnia w kościele pw. Matki Bożej Niezawodnej Nadziei w Jamnej odprawiona została Msza święta w intencji śp. Jana Góry. Na uroczystości pogrzebowe do Wielkopolski udała się delegacja samorządowa Gminy Zakliczyn z burmistrzem Dawidem Chrobakiem na czele.

Kazimierz Dudzik

Artykuł powstał przy pomocy Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka oraz ojca Andrzeja Chlewickiego, za co dziękuję. Nie jest to tekst oddający pełną charakterystykę śp. Jana Góry, bo trzeba by napisać książkę, no ale książki to pisał ojciec Jan...



Ceremonia pogrzebowa na Polach Lednickich

FOT. STANISŁAW KUSIAK



Pozbądź się groźnego azbestu!

GMINA ZAKLICZYN REALIZUJE OD 2012 ROKU PROJEKT „DEMONTAŻ I BEZPIECZNE SKŁADOWANIE WYROBÓW ZAWIERAJĄCYCH AZBEST Z OBSZARU WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO”. PRZEDSIĘWZIĘCIE REALIZOWANE JEST W PARTNERSTWIE GMINĄ SZCZUCIN – LIDEREM, NA PODSTAWIE POROZUMIENIA ZAWARTEGO POD KONIEC 2011 ROKU.

W projekcie uczestniczy łącznie 50 partnerów – gmin z województwa małopolskiego, a współfinansowany jest przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi UE – wysokość dofinansowania 85 proc. Z budżetu gminy pokrywane jest pozostałe 15 proc. kosztów realizacji zadania.

Działania finansowane w ramach projektu to: demontaż pokryć dachowych zawierających azbest; transport zdemontowanych i składowanych pokryć na

odpowiednio przygotowane składowisko; składowanie odpadów na składowiskach i utylizacja.

Do końca 2015 roku z dofinansowania skorzystało 96 osób, co jest równoznaczne z usunięciem około 250 ton materiałów zawierających azbest. Zakończenie realizacji zadania przewidziane jest na koniec 2016 roku. W związku z tym przypominamy, iż w dalszym ciągu można składać wnioski na demontaż i odbiór wyrobów zawierających azbest. Zachęcamy mieszkańców posiadających pokrycia dachowe wykonane z eternitu do skorzystania ze wsparcia oferowanego przez Gminę Zakliczyn.

Formularze wniosków oraz załączników można pobrać w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, Rynek 32, pokój 11. Informacje na ww. temat można uzyskać u Koordynatora Projektu: Małgorzaty Wojtanowskiej w Urzędzie Miejskim w Zakliczynie, pokój nr 11 oraz pod numerem telefonu 14-632-64-57. (UM)



Początek tradycji?

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO, ZWANA ŚWIĘTEM TRZECH KRÓLI, OBFITOWAŁA W ŚWIĄTECZNE WYDARZENIA. NAJPIERW PO „DZIECIĘCEJ” MSZY ŚW. WE FRANCISZKAŃSKIEJ ŚWIĄTYNI Z KONCERTEM KOŁĘD WYSTĄPILI UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W FAŚCISZOWEJ, PO SUMIE UFORMOWAŁ SIĘ TAMŻE ORSZAK TRZECH KRÓLI, A PO POŁUDNIU W FAŚCISZOWEJ WYSTAWIONO JASEŁKA.

Kolorowa parada, po raz pierwszy organizowana w naszym mieście, przeszła z jednej parafii do drugiej. Po uformowaniu się przy franciszkańskim klasztorze, wyruszyła, pilotowana przez druhów OSP Filipowice, ulicą Jagiellońską do Rynku, gdzie wierni obu parafii połączyli się, a następnie udali się ulicą Mickiewicza do kościoła pw. św. Idziego opata.

Na czele pochodu, a jakże, trzej królowie na koniach, pięknie się prezentujący,

a za nimi dzieci i młodzież w równie imponujących strojach. Dorośli nie zostawali w tyle. Orszak poprowadził ks. Paweł Mikulski (z królewską koroną na głowie), zaś Oaza Rodzin, współorganizator Orszaku, intonowała kołędę z akompaniamentem gitary.

W kościele farnym uczestnicy święta pokłonili się przy żłóbku. Na najmłodszych uczestników czekała słodka niespodzianka. Kołędowano w takt podany przez Tadeusza Malika.

Organizatorami Orszaku Trzech Króli w Zakliczynie były obie parafie zakliczyńskie i Oaza Rodzin działająca przy franciszkańskim zgromadzeniu. To radosne przedsięwzięcie objął swoim patronatem Dawid Chrobak – Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, któremu towarzyszyły córka i małżonka. Frekwencja i inwencja uczestników święta pozwala żywić nadzieję na kontynuację dzieła w przyszłym roku.

Tekst i fot.
Marek Niemiec

Prezes Kosiniak-Kamysz na Oplątku u zakliczyńskich ludowców



Oplątkowe spotkanie ludowców w Sali im. Spytka Jordana

W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI LUDOWCY Z MAŁOPOLSKI ZAWSZE SPOTYKAJĄ SIĘ W AULI IM. WIESŁAWA WODY W ZAMIEJSKOWYM ODDZIALE MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOWIE. ZAWSZE W TYCH, MAJĄCYCH WOJEWÓDZKĄ RANGĘ SPOTKANIACH OPLĄTKOWYCH BIERZE UDZIAŁ SPORA GRUPA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PSL-U Z GMINY ZAKLICZYN.

Zawsze podczas Oplątku w Trzech Króli obecny jest ktoś ważny z władz centralnych chłopskiej partii, zazwyczaj reprezentujący w tych władzach Małopolskę. Nie inaczej było w tym roku, bo obecnością kolegów zaszczylił Prezes PSL. Tak się składa, że obecny prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz jest Małopolaninem, posłem na Sejm reprezentującym w parlamencie Ziemię Tarnowską. Choć ma za sobą karierę ministra pracy i opieki społecznej w poprzednim rządzie, a ministrowanie Kosiniaka-Kamysza było pozytywnie oceniane nie tylko przez partie rządzące, ale również opozycję, to zostając prezesem PSL po wyborach parlamentarnych, uzyskał tę godność w nadal młodym – 34 lata – jak na polityka wieku.

Ludowcy z Zakliczyna 6 stycznia br. długo w Tarnowie nie zabawili, bo spieszyli do ratusza w Zakliczynie na Gminne Spotkanie Oplątkowe PSL organizowane trzy godziny później niż w Tarnowie, na które zapowiedział się prezes Kosiniak-Kamysz. Tak więc przed 16-tą pojawił się w ratuszu liderzy zakliczyńskiego PSL-u, a w Tarnowie został Ryszard Ochwat, by asystować w drodze do Zakliczyna Prezesowi. Około godziny 17-tej obaj weszli do Sali im. Spytka Jordana i był to znak do tego, aby „od zawsze” prowadzący

ludowe posady Mieczysław Wypasek przystąpił do powitania znamienitego gościa. Zanim to nastąpiło wybrzmiała kołęda zaintonowana przez nieocenionego w ostatnich czasach w tej materii Tadeusza Malika. – Bóg się rodzi moc truchleje... ale czy narodził się w naszych



Przemawia prezes PSL-u Władysław Kosiniak-Kamysz, obok Mieczysław Wypasek

sercach... – tymi słowami zwrócił się do ponad 50 ludowców i sympatyków PSL-u prowadzący spotkanie Mieczysław Wypasek. – Wśród nas jest gość szczególny; prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm Ziemi Tarnowskiej, przewodniczący klubu parlamentarnego PSL – Władysław Kosiniak-Kamysz. Jest to wielkie wyróżnienie i zaszczyt dla nas, że gościmy Prezesa – podkreślił prowadzący. W okresie międzywojennym trzykrotny premier Rządu Wincenty Witos był wśród ludowców naszej gminy. W historii powojennej to pierwsza wizyta urzędującego Prezesa PSL wśród nas. Dziękujemy.

Po powitaniu Prezesa Mieczysław Wypasek powitał też imiennie innych gości: proboszcz a zarazem gwardiana Klasztoru i Parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej w Zakliczynie – o. Tomasza Kobierskiego, Prezesa Towarzystwa Wincentego Witosza Ryszarda Ochwat, Prezesa Zarządu

Gminnego PSL Stanisława Wodę, radnych powiatowych w osobach Adama Czapłaka i Honorowego Obywatela Gminy Zakliczyn Kazimierza Kormaniana, reprezentującego władze samorządowe Gminy Zakliczyn – sekretarza Janusza Krzyżaka, prezesa Stowarzyszenia „Bez Barrier” Jerzego Woźniaka, dyrektora ZCK Kazimierza Dudzika, łowczego Koła Łowieckiego Melsztyn Jana Świderskiego, wieloletnią przewodniczącą Rady Gminy i Rady Miejskiej Władysławę Kuzerę, zasłużoną działaczkę ruchu ludowego Matyldę Nowak, radnych Rady Miejskiej w Zakliczynie, sołtysów, i pozostałych zebranych.

– Od 23 lat spotykamy się na naszym gminnym, ludowym Oplątku. Jest to okazja, jak w rodzinie, by w okresie Świąt Bożego

chyba nadmierną cenę za 8 lat współzrządzenia Polską. Te kilkadziesiąt setnych procenta powyżej progu wyborczego, jaki uzyskaliśmy w ostatnich wyborach parlamentarnych, daje nam reprezentację w Sejmie. Będziemy opozycją konstruktywną – deklarował Prezes PSL – dobre rozwiązania dla kraju będziemy popierać, a szkodliwym sprzeciwiać się. Władysław Kosiniak-Kamysz, odnosząc się do bogatej, ponad 120-letniej tradycji PSL, zwrócił uwagę na to, że ludowym macecznikiem jest środowisko wiejskie i małomiasteczkowe. „Tutaj, bazując na doświadczeniu starszego grona członków Stronnictwa oraz energii i zapału młodych, musimy odbudować silną, wiodącą pozycję Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tą pracę musimy wspólnie wykonać” – zachęcał gość specjalny zakliczyńskiego spotkania oplątkowego ludowców.

W imieniu władz samorządowych gminy Zakliczyn i burmistrza Dawida Chrobaka głos zabrał sekretarz gminy Janusz Krzyżak. Usprawiedliwiając nieobecność Burmistrza spowodowaną względami rodzinnymi w jego i swoim imieniu złożył obecnym życzenia noworoczne.

Jak zwykle w sposób interesujący mówił Ryszard Ochwat. Prezes Towarzystwa Wincentego Witosza większość ze swojego wystąpienia poświęcił aspektowi historycznemu i znamienitych postaci. To powinniśmy uchronić poprzez właściwe udokumentowanie i zapisanie wydarzeń oraz wybitnych osób z nimi związanych dla przyszłych pokoleń.

Po części oficjalnej nastąpiła biesiada ludowa przygotowana przez rodzinę Martyków z pomocą łowczego Świderskiego, w której na początku uczestniczył również Władysław Kosiniak-Kamysz. Po około godzinie musiał wracać do Krakowa, bo jak zauważył, również tego, świątecznego dnia czekają go kolejne obowiązki. Uczestnicy biesiady zachęceni przez Prezesa PSL rozprawiali o tym, jakie miejsce we współczesnych realiach politycznych przypadło Stronnictwu, która siła polityczna jest najmocniejszym konkurentem w pozyskiwaniu zaufania tradycyjnego, ludowego elektoratu, z kim powinno PSL trzymać w opozycji, a jakich aliansów się wystrzegać.

Tekst i fot.
Kazimierz Dudzik

Rekordowy Finał WOŚP w Zakliczynie!



Wolontariuszki WOŚP zbierały datki do późnego wieczora

24. FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W ZAKLICZYNIE ROZPOCZĄŁ SIĘ JUŻ O GODZINIE 6:30, GDY DWIE PIERWSZE WOLONTARIUSZKI ODEBRAŁY PUSZKI ORAZ IDENTYFIKATORY I RUSZYŁY KWESTOWAĆ.

W tym roku z ramienia sztabu w Zakliczynie kwestowało 21 wolontariuszy, których można było spotkać zarówno na terenie Zakliczyna, jak i w pobliskich miejscowościach, m. in. w Siemiechowie i Jurkowie.

Od godziny 9:00 w ramach 24. Finału w remizie OSP Zakliczyn przeprowadzono akcję krwiodawstwa. W czasie 4-godzinnej zbiórki udało się osiągnąć piękny wynik - 9,9 litra krwi! Chętne osoby mogły także zarejestrować się jako potencjalni dawcy komórek macierzystych w bazie DKMS. Początkowo w godzinach 9:00-13:00 rejestracja odbywała się w remizie OSP przy ul. Browarki, a od godziny 14:00

nasz wolontariusze przenieśli się do Sali im. Sętka Jordana w zakliczyńskim Ratuszu. Dzięki tej akcji udało się zarejestrować aż 20 osób!

Część oficjalna 24. Finału W Zakliczynie rozpoczęła się o godzinie 14:00 w zakliczyńskim Ratuszu. Pierwsze atrakcje przeznaczone były dla najmłodszych - i nie tylko. Zabawę dla dzieci poprowadziła grupa Imprteam - wodzireje z Brzeska, która już drugi raz grają z nami dla WOŚP. Zabawa trwała prawie godzinę, podczas której dzieci mogły biegać, tańczyć i śpiewać razem ze swoimi rodzicami. Następną atrakcją były „Kreatywne dzieci - Rysujemy dla WOŚP” poprowadzone przez niezastąpioną Anię Kusek. Rezultatem tych zabaw okazała się przepiękna praca wykonana przez najmłodszych. Następnie na scenie pojawili się strażacy z OSP Zakliczyn, którzy przygotowali pokaz pierwszej pomocy. Chętne osoby mogły spróbować swoich sił w udzielaniu pierwszej pomocy pod czuj-

nym okiem strażaków. Od godziny 17:00 w Galerii Poddasze ZCK, która znajduje się na pierwszym piętrze zakliczyńskiego Ratusza, można było uczestniczyć w wernisażu wystawy Wojnickiego Towarzystwa Fotograficznego pt. Odkrywanie.

Podczas 24. Finału WOŚP na ratuszowej scenie wystąpiły kapele rockowe. Jako pierwszy na scenie pojawił się zespół AntykWariat z Tarnowa, który grał z nami po raz pierwszy. Drugi zespół - Catch Up - jest dobrze znany zakliczyńskiej publiczności; wspiera nas już nie pierwszy raz. Koncerty spotkały się z wielkim uznaniem i wszyscy świetnie się bawili.

Przez cały czas trwania finału w zakliczyńskim Ratuszu można było spróbować swojego szczęścia w loterii, skosztować przepysznych ciast i ciasteczek upieczonych przez sympatyków WOŚP. Na odważnych czekało stoisko studia „MEGI”, dzięki któremu można było zaszaleć z kolorem włosów i wesprzeć naszą akcję.

Podsumowując: w trakcie trwania 24. Finału WOŚP w Zakliczynie udało się pobić zeszłoroczny wynik i zebrać kwotę 15515,71 złotych, ponadto uzyskano rekordowe 9,9 litra krwi oraz zarejestrowano 20 potencjalnych dawców komórek macierzystych.

Wszystkim wolontariuszom, organizatorom, „sokółom”, strażakom i sympatykom serdecznie dziękujemy za pomoc i zapraszamy za rok. Sztab WOŚP Zakliczyn będzie grał do końca świata i jeden dzień dłużej! SIEMA!!!

Weronika Żabińska - WOŚP

FOT. MAREK NIEMIEC



Radosna Gala „Szlachetnej Paczki” na Kamieńcu

10 STYCZNIA BR. W ZAKLICZYNIE PRZEWODZONO FINAŁY DWÓCH SPEKTAKULARNYCH AKCJI CHARYTATYWNYCH. TYM RAZEM HAŁĘ DUNAJCA ZAJĘLI ORGANIZATORZY PODSUMOWANIA „SZLACHETNEJ PACZKI”, ZAŚ W RATUSZU ZAINSTALOWAŁ SIĘ SZTAB 24. FINAŁU WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Całe rodziny pojawiły się na Kamieńcu, by bawić się na parkiecie hali sportowej. Akcja ks. Stryczka dotycząca wsparcia rodzin w potrzebie odniosła w naszej gminie (i poza nią) spory sukces (wszak ufundowano podarki o wartości blisko 70 tys. zł), podobnie jak w skali całego kraju. Dzieciaki radośnie spędziły niedzielne popołudnie, dzięki

animatorom SuperDrużyny i wodzirejom z Rzeszowa oraz z agencji Imprteam z Brzeska (która obsłużyła także finał WOŚP w ratuszu). Przestrzeń nagłośnił profesjonalnie Bogusław Wróbel z WB Sound Studio.

Gala rozpoczęła się o godzinie 13. Koordynatorka Szlachetnej Paczki w Zakliczynie - Monika Kulak - przedstawiła dorobek tegorocznej akcji i zaprosiła uczestników imprezy do zabawy. W programie - z udziałem burmistrza Dawida Chrobaka - tańce, konkursy, igraszki z chustą edukacyjną oraz przedstawienie wg scenariusza Anny Oświęcimskiej. Zuzanna Kusek, Klaudia Wojakiewicz, Weronika Kulak, Gabriela Bodziona, Marcin Nosek zaprezentowali się wdzięcznie w utworze scenicznym pt. „Warto mieć szlachetne serce”.

W finale imprezy wystąpił Krzagolec Gang, w nieco okrojonym składzie, z siostrami Karoliną i Kasią Świerczek. Publikę miała okazję podjąć nutę, bowiem na ścianie prezentowano z rzutnika teksty poszczególnych piosenek zespołu. Lider Krzagolca i autor utworów z pierwszej płyty formacji - Wojtek Słupski - zachęcał do wspólnego wykonywania jego kompozycji.

Organizatorzy nie zapomnieli o smakołykach, były też zajęcia plastyczne, malowano gipsowe figurki. Galę zabezpieczali ochotnicy z OSP Gwoździec. Na koniec tego sympatycznego spotkania uczestnicy zaśpiewali piosenkę finałową „Szlachetnej Paczki” pt. „Szlachetne serce” oraz hymn Światowych Dni Młodzieży przy zapalonych zimnych ogniach.

Marek Niemiec

REKLAMA



Kancelaria Radcy Prawnego
Sławomir Wypasek

Sławomir Wypasek
Radca Prawny

Faściszowa 103
32-840 Zakliczyn
Nip 8691611904
Regon 120185073

Oddział Tarnów
ul. Targowa 10
33-100 Tarnów

s.wypasek@vp.pl
www.radca-wypasek.pl
tel. +48 14 665 22 23
kom. +48 603 663 486



Restauracja Zakliczyńska

tel: 508 078 038

Zakliczyn, ul. Rynek 31

ZAPRASZAMY na smaczną, tradycyjną kuchnię
i prawdziwą włoską pizzę.

OFERUJEMY catering i obsługę imprez zewnętrznych

DYSPONUJEMY pokojami 1,2,3 i 4 osobowymi,
z łazienkami i bezpłatnym dostępem do internetu.

WOLNE TERMINY W 2016r

na: wesela, chrzciny, imprezy okolicznościowe, spotkania firmowe i inne



§ RAPORT KOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO



Październik

- W Filipowicach miała miejsce kradzież 8 butli z gazem propan-butan. Butle zostały zabrane przez

Wrzesień

- W Kończyskach, jeden z mieszkańców podczas wykonywania prac przy pokryciu dachu spadł z wysokości kilku metrów, doznając urazów narządów wewnętrznych oraz złamania lewej ręki.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 5 nietrzeźwych kierujących.

Październik

- Mieszkaniec Rudy Kame-ralnej kierował wobec dwójki mieszkańców Tarnowa groźby pozabawienia ich życia. Został zatrzymany i za swoje zachowanie odpowie przed Sądem Rejonowym w Brzesku.

- W ciągu miesiąca zatrzymano 3 nietrzeźwych kierujących

Listopad

- Złodziej, wykorzystując nieobecność mieszkańców jednego z domów w Zakliczynie, włamał się do garażu, kradnąc stamtąd elektronarzędzia i narzędzia budowlane.

Grudzień

- W Gwoźdźcu miała miejsce próba włamania do sklepu ABC. Złodzieje próbowali najpierw ściągnąć drzwi wejściowe z zawiasów, a gdy to się nie udało, zaczęli wycinać w nich dziurę.
- W ciągu miesiąca zatrzymano 2 nietrzeźwych kierujących.

kom. Marek
Wilkuszewski
Komisariat Policji
w Wojniczu



Muzycy z Filipowic na koncercie Puellae Orantes i Canadian Brass

16 STYCZNIA BR. MŁODZIEŻ STRAŻAK-
KIEJ ORKIESTRY DĘTEJ
W FILIPOWICACH WRAZ
Z RODZICAMI MIELI
ZASZCZYT WYSLUCHAĆ
W KRAKOWSKIM CENTRUM
KONGRESOWYM ZJAWI-
SKOWEGO KONCERTU
DZIEWCZĘCEGO CHÓRU
KATEDRALNEGO PUELLAE
ORANTES ORAZ NAJSŁYN-
NIEJSZEGO NA ŚWIECIE
KWINTETU BLASZANEGO
CANADIAN BRASS.

Chór Puellae Orantes pod batutą rodaka ks. Władysława Pachoty realizuje projekt artystyczny we współpracy z Canadian Brass - zespołem, który koncertuje na wszystkich kontynentach i gra dla najwybitniejszych głów państw. Koncert zaprezentowano w dwóch odsłonach.

W pierwszej części podziwiano sztukę i wirtuozerie samego Canadian Brass w kilku zaprezentowanych przez nich utworach. Kolejną zaś część obydwu zespoły wykonały wspólnie, opierając repertuar o polską tradycję kołęd i pastorałek. Jak mówi kierownik artystyczny chóru - Aleksandra

Topor: „Bardzo zależało nam na tym, by wykonano coś bardzo polskiego, bliskiego sercu. Sięgnęliśmy po kwintet dęty, by ukazać niezwykle piękno, estetykę i sztukę pracy płynący z połączenia dźwięku instrumentów dętych blaszanych z żeńskim wokalem - sopranami i altami”.

Znakomicie prezentowały się również utwory wykonane przez Puellae Orantes z akompaniamentem Canadian Brass, tj. Christmas Time - Cliffa Richarda, White Christmas i Jingle Bells - Franka Sinatry i in. Zupełną miłą niespodzianką okazały się utwory Skaldów „Z kopyta kulig rwie” oraz „Don't worry be happy” Bobbiego McFerrina, gdzie oprócz doskonałego wokalu wykorzystano wspinał choreografię. Koncert wzbudził nie tylko zachwyt, ale i duże emocje, których dowodem były dwukrotne bisy oraz owacja sali na stojąco. Serdeczne podziękowania młodzież SOD Filipowice wraz z rodzicami kieruje do ks. Władysława Pachoty za przekazane bilety i zaproszenie na koncert.
Klub Przyjaciół SOD



Raport naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie

IV kwartał 2015 r.



Wypadek

06.10.2015 ZAKLICZYN - (ZDJĘCIE). Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w miejscowości Zakliczyn na skrzyżowaniu ulic Kamieniec i Ogrodowa. Kierujący pojazdem marki Audi nie ustąpił pierwszeństwa innemu kierującemu samochodem osobowym marki Opel. W wyniku zderzenia doszło do poważnych uszkodzeń obu pojazdów. Na szczęście w wypadku nikt nie ucierpiał. Na miejscu pracowały: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, patrol policji i zespół pogotowia ratunkowego.

Wypadek

10.10.2015 WRÓBLOWICE. O godzinie 9:26 SKKM w Tarnowie zadysponowało jednostkę OSP Zakliczyn do miejscowości Wróblowice. Na miejscu udał się zastęp GBA Mercedes Atego. Doszło tam do zderzenia dwóch pojazdów osobowych na ostrym zakręcie. Działania straży polegały na: zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zabezpieczeniu pojazdów, uprzątnięciu z jezdni szkielek oraz elementów niebezpiecznych. W akcji brały udział: jeden zastęp OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz patrol policji.

Pożar

23.10.2015 ZAKLICZYN. O wielkim szczęściu może mówić właściciel jednego z wielkopowierzchniowych budynków handlowych w Zakliczynie. O godzinie 6:40 jednostka OSP Zakliczyn została zadysponowana do zadymienia na parterze budynku handlowego mieszczącego się przy rynku. Po przybyciu na miejsce rozpoznanie wykazało pogorzelisko pożaru w jednym z pomieszczeń sklepowych. Pożar ten, jak wynika z wywiadu z kierownikiem placówki, miał miejsce około godziny 3:30. Wtedy to zaalarmowany patrol ochrony sprawdził budynek na wypadek włamania. Podczas patrolu

nie ujawniono włamania do budynku. Pożar rozwinął się natomiast wewnątrz w odległym pomieszczeniu, którego nie można było dostrzec z zewnątrz. Szczęśliwie przez pomieszczenie, w którym paliły się już drzwi i skrzynki, przebiegały pionowe instalacje grzewcze wykonane z PCV. W wyniku temperatury rury uległy stopieniu, a woda znajdująca się w układzie doprowadziła do ugaszenia pożaru. Działania zastępów polegały na odłączeniu instalacji, sprawdzeniu i oddymieniu budynku, który po wykonaniu czynności przekazano właścicielowi. Na miejscu działały zastępy OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, patrol policji oraz pogotowie energetyczne.

Kolizja

05.11.2015 BIEŚNIK. O godzinie 15:19 jednostka OSP Zakliczyn została zadysponowana do kolizji w miejscowości Bieśnik, na drodze wojewódzkiej nr 975 w kierunku Zakliczyna. Po dotarciu na miejsce zastępy GBA Mercedes Atego i szybkiemu rozpoznaniu zdarzenia, okazało się, iż auto osobowe marki Skoda uderzyło w tył drugiej Skody. Niezwłocznie przystąpiono do zabezpieczenia miejsca zdarzenia. Okoliczności kolizji wyjaśniał przybyły na miejsce patrol policji. Siły i środki: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, karetka pogotowia oraz patrol policji.

Pożar

10.11.2015 DZIERŻANINY. We wtorek około godziny 4:45 SKKM w Tarnowie zadysponowało jednostkę OSP Zakliczyn do pożaru budynku gospodarczego (stodoły) w miejscowości Dzierżaniny. Po dojeździe na miejsce zdarzenia okazało się, że cała stodoła jest już w ogniu. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu dwóch prą-

dów gaśniczych. Po ponad dwóch godzinach zastępy powróciły do remizy. Siły i środki zadysponowane do zdarzenia: OSP Zakliczyn, OSP Filipowice oraz PSP Tarnów-Siedliska.

Pożar

01.12.2015 ZAKLICZYN. We wtorkowy poranek, kilkanaście minut przed godz. 8:00 jednostka OSP Zakliczyn została zadysponowana do pożaru lodówki w budynku mieszkalnym w Zakliczynie przy ul. Różanej. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia i rozpoznaniu, okazało się, że pożarem objęta jest lodówka, która zapaliła się najprawdopodobniej

Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska, pogotowie ratunkowe, patrol policji.

Wypadek

28.12.2015 ROZTOKA - (ZDJĘCIE). Do kolejnego wypadku doszło na łuku drogi w miejscowości Roztoka, gdzie przy drodze wojewódzkiej nr 975 kierowca TIR-a przewożącego 10 palet wód mineralnych, wjechał do rowu. Kierowcy nic się nie stało. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz sprawdzeniu czy z pojazdu nie wycieka paliwo i inne płyny eksploatacyjne. Siły i środki: OSP Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz patrol policji.



w wyniki zwarcia instalacji elektrycznej. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a następnie podaniu prądu wody na objętą ogniem lodówkę. Użyto również gaśnicy proszkowej do ugaszenia instalacji elektrycznej oraz przewietrzone pomieszczenia. Spore zadymienie wymagało wprowadzenia rotacji w aparatach ODO. Po ponad godzinie zastępy wróciły do remizy. W działaniach udział brały jednostki OSP Zakliczyn (dwa zastępy), PSP Tarnów-Siedliska, patrol policji oraz pogotowie energetyczne.

Wypadek

04.12.2015 LUSŁAWICE. O godzinie 7:57 Stanowisko Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Tarnowie zadysponowało OSP Zakliczyn do wypadku samochodowego w miejscowości Lusławice. Do akcji wyjechał zastęp GBART Mercedes Atego. Na miejscu zastano leżący na dachu samochód osobowy marki Fiat Punto. Pomocy poszkodowanym udzielił Zespół Pogotowia Ratunkowego. Działania OSP polegały na odpowiednim zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz kierowaniu ruchem. Na miejscu pracowały: OSP

Wypadek

30.12.2015 ZAKLICZYN. W środowy wieczór Stanowisko Kierowania Komendanta Miejskiego PSP w Tarnowie zadysponowało OSP Zakliczyn do kolizji drogowej przy ul. Mickiewicza w Zakliczynie. Tam przy drodze gminnej doszło do zdarzenia drogowego z udziałem dwóch pojazdów osobowych. Samochód marki Seat uderzył w zaparkowanego na poboczu Opla, a następnie zjechał do rowu i uderzył w mostek dojazdowy do posesji. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatora, sprawdzeniu czy z pojazdów nie wycieka paliwo i inne płyny eksploatacyjne. Na miejscu: OSP Zakliczyn oraz patrol policji.

Ponadto w IV kwartale 2015 r. strażacy z OSP Zakliczyn kontynuowali dowożenie wody do osób potrzebujących, dwa razy wyjeżdżali do innych kolizji, siedem razy do usunięcia powalonych drzew oraz sześć razy gasili inne mniejsze pożary.

dh Łukasz Łach
Naczelnik Ochotniczej
Straży Pożarnej
w Zakliczynie

W cieniu „Wielkiej Góry”

NIE WSZYSTKO W ŻYCIU JEST PROSTE, I W CIENIU BYWA, ŻE JEST JASNO – ZWRÓĆ SWĄ TWARZ KU SŁOŃCU, A CIEN ZOSTANIE W TYLE...



O. Jan Góra i o. Andrzej Chlewicki podczas jamneńskich uroczystości odpustowych

PISAŁ ST. EXUPERY: „KOCHAĆ, TO ZNACZY NIE PATRZEĆ NA SIEBIE, ALE PATRZEĆ RAZEM W JEDNYM KIERUNKU”. MOGĘ POWIEDZIEĆ, ŻE KOCHAŁEM O. JANA, ZAFASCYNOWANY JEGO TOTALNYM ZAWIERZENIEM CHRYSZTUSOWI I NIE OSZCZĘDZANIEM SIĘ DLA SPRAWY BOŻEJ. NIGDY NIE PORÓWNYWAŁEM SIĘ Z NIM, MOŻE DLATEGO NIE CZUŁEM SIĘ PRZYTŁOCZONY JEGO WIELKOŚCIĄ, A CZAS MOJEJ DŁUGOLETNIJ DUSZPASTERSKIEJ WSPÓŁPRACY UWAŻAM ZA JASNY I TWÓRCZY.

Zaczął się gdzieś późnym latem 1990 roku. Przyjechałem do Poznania z asygntatą od o. Prończaka, gdzie było napisane, że dla dobra mojego i Zakonu znalazłem się tutaj... Nie miałem wyjścia, musiałem w to uwierzyć, choć serce było jeszcze przy pierwszej miłości, przy Krakowie, a rozum podsuwał mi myśl, której się dzisiaj wstydę, że w porównaniu z fantazją, gościnnością i wylewnością krakowian, poznaniacy są jak oziębłe żony... Bardzo szybko przekonałem się, że jest inaczej, że są to stereotypy i wymysły mity, a poznaniacy – dziś, kocham ich...

O. Jan zaprosił mnie do współpracy w Duszpasterstwie Akademickim. Były poranne „siódemki” a po nich „agapy”, czyli poranne śniadania ze studentami, w którymś z dni tygodnia „krąg biblijny”, a także słynne „roraty”, które odprowadzałem, gdy o. Jan wyjeżdżał na rekolacje, bywało że pod jego nieobecność odprowadzałem niedzielne akademickie

„dziewiętnastki”. To mi jednak nie wystarczyło, chciałem mieć obszar własnej odpowiedzialności i wolności duszpasterskiej, o. Jan mi w tym nie przeszkadzał, raczej inspirował. Najpierw była Wspólnota Niepełnosprawnych I Ich Przyjaciół – wspólne wyjazdy, Msze św. w każdą niedzielę o godzinie 9:00. Spotkałem tam wspaniałych ludzi, dla których „być” znaczyło „kochać”, tzn. „służyć”, a „służyć” znaczyło być dla drugich, być dla drugich w bezinteresownym darze z siebie...

Nie pamiętam już w jakich okolicznościach, chyba za podpowiedzią Przeora o. Tadeusza Klichowicza narodził się pomysł happeningu „Kochajmy dzieci” z okazji ogłoszonego przez papieża Jana Pawła II dnia 25 marca „Dniem Świętości Życia”. I tak narodziły się „10-ki”, Msze Św. Rodzinne odprawiane w każdą niedzielę o godzinie 10:00. Tak powstało środowisko, głównie wychowanków DA, którzy założywszy rodziny znaleźli drogę powrotu do wspólnoty kościoła „swojej pierwszej miłości”.

Równolegle, uczestniczyłem w organizowanych przez o. Jana co roku w lipcu, w naszym ośrodku w Hermanicach koło Ustronia Śląskiego, Kolokwium Dominikańskich – Wiara, kultura, miłość. Tam, w roku 1991 narodził się hymn VI Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie „Abba – Ojciec”. To był wspaniały twórczy czas duchowego wzrastania, pasterzowania na hermanickiej łące wśród namiotów i w Namiocie – Kaplicy, w „Namiocie Spotkania”. Tam, w Hermani-

cach odkryliśmy w sobie mendykankiego ducha – ducha żebractwa. Dzięki temu, dzięki nawiązanym lokalnym przyjaźniom mogliśmy wybudować „Wiatę-Kaplicę”, która zastąpiła stary wysłuchony „Namiot Spotkania”, a „sławojki” zastąpiły „sanitariaty z prysznicami” – toalety, których nie powstydziliby się „Holiday Inn”.

W międzyczasie narodziła się Jamna – ośrodek duszpasterski w przeuroczym zakątku w Małopolsce, w górach – a wraz z nią nadzieja wspólnego budowania „domu” i uczenia się „domu” i gościnności, tego zapomnianego sposobu i narzędzia ewangelizacji. W sposób naturalny rozpoczął się proces odideologizowania wiary w konfrontacji z rzeczywistością za którą trzeba było wziąć odpowiedzialność – inaczej mówiąc, rozpoczęła się cudowna przygoda „przekładania wiary na kulturę”, tak jak zachęcał do tego nasz papież Jan Paweł II.

Kiedy zbliżał się Wielki Jubileusz 2000 roku, papież wskazał, że drzwi przejścia w XXI wiek muszą być odpowiednio większe i szersze, zważywszy że to nie wiek, ani nie wieki, a 2 tysiące lat przekraczamy wraz z Chrystusem w nowe trzecie tysiąclecie. I tak narodziła się „Lednica 2000” – Święto młodych, do których będzie należała przyszłość, jeśli zachowają wiarę w sercach, wiarę w Chrystusa, przekazując drugim i przyszłym pokoleniom motywy „życia i nadziei”. Lednica stała się programem świadomego wyboru Chrystusa i utrwalania w sobie biblijnych obrazów mówiących tak naprawdę o jednym, że

Pan Bóg nas kocha, choćby nas nikt nie kochał, i że nas chciał, nawet gdyby nas nie chcieli nasi rodzice – Zapraǳął nas dla siebie, dlatego nas stworzył, uczynił obrazem swej własnej wieczności... Stąd przekonanie – jesteśmy chcianymi i kochanymi Bożymi dziećmi, nasze życie ma sens. Warto żyć dla Boga – warto żyć dla miłości... Zachęcał nas do tego papież Jan Paweł II, mówiąc: „Odważy!!! Miejcie odwagę żyć dla miłości”.

Możliwość uczestniczenia w tej przygodzie duszpasterskiej wraz z o. Janem, czy można chcieć i śnić więcej? Nie o splendorach, zaszczytach, ale o wiernej służbie w Bożej sprawie...? Nie! Myślę, że czasu ofiarowanego mi przez Opatrzność nie zmarnowałem i nie muszę się go wstydzić, a w cieniu „Wielkiej Góry” wiele się nauczyłem, choćby tego, że idąc razem, współpracując ze sobą jako dominikanie możemy pójść dalej, lepiej, pewnie, aż do szczęścia, do zadziwienia...

Za to, że mogłem ci towarzyszyć w twoich dolach i niedolach, w słońcach i gwiazdach, w niebach i piekłach, dziękuję ci ojcie Janie...

Suplement

Były lata 70., PRL, siemność socjalistyczna przytłaczała, malowaną szarością, prawdziwą barwą beznadziejności... Miałem wówczas kilkanaście lat. Jako licealista tar-nobreskiego „Ogólniaka” uczęszczałem ze swoją klasą (niepełną zresztą – dzieci miejscowych notabli i działaczy partyjnych na „religię” nie chodziły) na katechezę do klasztoru Ojców Dominikanów. Tam zobaczyłem o. Jana Górę po raz pierwszy. Nie można było go nie zauważyć – w dzinsach wranglerach, o których wielu z nas licealistów mogło tylko marzyć, w czerwonych skarpetkach i szalikach, w kurtce „moro”, z długimi włosami... Intrygował nie tylko świeckim ubiorem, ale całym sobą, sposobem mówienia. Przychodziliśmy do niego pod klasztor, a on wychylał się z okna i z nami rozmawiał. Lubił brylować. Mówił: - Wychylał się tak do was i z samotności wyję do Księżycy. Ale nogi mam za kaloryferem, żeby nie wypaść. Bo w życiu ważne jest, żeby się wychylić, ale nie wypaść...

o. Andrzej Chlewicki OP
FOT. MAREK NIEMIEC



Reporterska podróż do Betlejem

- TO NIE BYŁO PRZEDSTAWIENIE, TO BYŁO PRZEŻYCIE. KAŻDY Z NAS ZMIERZA DO BETLEJEM, TYLKO TYLKO ŻE JESTEŚMY NA RÓŻNYM ETAPIE TEJ PODRÓŻY – POWIEDZIAŁ KS. PAWEŁ MIKULSKI TUŻ PO PREZENTACJI NA RATU-SZOWEJ SCENIE SPEKTAKLU „DZIEŃ JEDEN W ROKU” W WYKONANIU MŁODZIEŻY Z OBU ZAKLICZYŃSKICH PARAFII PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM ANNY OŚWIECIMSKIEJ, REŻYSERA I AUTORKI SCENARIUSZA.

Corocznie w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy grupa pani Ani pokazuje się z jak najlepszej strony, opowiadając w niekonwencjonalny sposób o wydarzeniach sprzed dwóch tysięcy lat. Nie inaczej było w niedzielny wieczór. Reporterski materiał na temat fenomenu Bożego Narodzenia opisywał rzeczywistość ery Biedronki i Lidla, a zarazem dziennikarskie wrażenia z Ziemi Świętej czasu Narodzenia Pańskiego.

Tak podsumowała swoją reporterską relację redaktorka tv: - Musiałam przebyć tak długą drogę, z Polski aż do Betlejem, aby samej przekonać się, czym tak naprawdę są te Święta. Święta to nie tylko czas spędzony w supermarketach na poszukiwaniu produktów w promocyjnych cenach, to nie tylko prezenty i wypoczynkowe wyjazdy, to nawet nie tylko spotkania z rodziną i przyjaciółmi, ale przede wszystkim to czas oczekiwania na nowonarodzonego Zbawiciela. Nie zapominajmy o tym! Prosto ze stajenki betlejemskiej dla TVP, Eugenia Niedowiarek!

Świetnym zabiegiem okazała się zmiana scenografii na oczach widowni, czy też wykorzystanie teatru cieni. Na uwagę zasługuje też swobodna gra aktorska, nie tylko utalentowanej Natalii Mazgaj i jej redakcyjnej partnerki Zuzanny Kusek, ale i pozostałych wykonaw-

ców (niektórzy wystąpili... świeżo po studniówce). Rzecz jasna nie zabrakło nastrojowej muzyki, kolęd i piosenek w wykonaniu zespołu wokalnno-muzycznego, dowcipnych dialogów, a Mikołaj rozdawał publiczności w trakcie przedstawienia cukierki (widzowie szczerze wypełnili ratuszową Salę im. Spytka Jordana).

Ks. proboszcz Paweł Mikulski i ks. Stanisław Treła z parafii św. Idziego nie szczędzili ciepłych słów wykonawcom. Byli, jak większość nas w ratuszu, pod wrażeniem tego scenicznego wydarzenia; to była wykwinna strawa duchowa, przeżycie i ekscytująca podróż...

Grupa Anny Oświęcimskiej wystąpiła w składzie: Natalia Mazgaj, Zuzanna Kusek, Natalia Osuch, Klaudia Wojakiewicz, Gabriela Bodziony, Małgorzata Bodziony, Marcin Nosek, Arkadiusz Sułkowski, Gabriela Sikoń, Konrad Migała, Weronika Kulak, Mikołaj Kulak, Paulina Piskorz, Mikołaj Safranec, Krzysztof Jurek, Marcin Jurek, Krystian Kuzak, Wiktoria Anulewicz, Przemysław Majewski, Konrad Majewski, Rafał Ulanecki, Paweł Krzemień, Piotr Krzemień, Monika Krzemień, Kamila Biel, Sara Ruman, Julia Wąs.

Zespół muzyczny: Wioletta Nęda – śpiew, Zuzanna Kusek – śpiew, Klaudia Wojakiewicz – śpiew, Gabriela Bodziony – śpiew i gitara, Małgorzata Bodziony – skrzypce, Weronika Kulak – skrzypce, Katarzyna Zielińska – skrzypce.

Nagłośnienie i oświetlenie: Bartłomiej Łukasik (podziękowania dla pana Bogusława Wróbla za udostępnienie nagłośnienia i oświetlenia).

Dekoracja: Wiktoria Anulewicz.

Scenariusz i reżyseria: Anna Oświęcimska.

Tekst i fot.
Marek Niemiec

Sprostowanie

W numerze grudniowym, w wywiadzie z radną z Woli Stróskiej, Pauliną Siemińską, wkraǳł się czeski błąd. Otóż w podpisie zdjęcia z dożynek we Wróblowicach umieściliśmy nazwisko Józefa Patera, zamiast Józefa Tepera – sołtysa Woli Stróskiej. Obu panów i Czytelników przepraszamy za ten lapsus.



STATYSTYKA PARAFIALNA W ROKU 2015

PRZEDSTAWIAMY STATYSTYKĘ PARAFIALNĄ NIEKTÓRYCH PARAFII Z NASZEJ GMINY. DLA PORÓWNIANIA LATA 2014 I 2015. STATYSTYKA MOŻE MYLIĆ, BOWIEM, JAK SYGNALIZUJE NAM O. TOMASZ KOBIEJSKI Z FRANCISZKAŃSKIEJ PARAFII, LICZBA OSÓB WAHA SIĘ, ZE WZGLĘDU NA POBYT WIELU PARAFIAN ZA GRANICĄ.

Szczegółową i obszerną statystykę otrzymaliśmy z parafii św. Idziego opata. Dziękujemy księżom proboszczom, którzy odpowiedzieli na naszą prośbę i udział w ankiecie.

PARAFIA PW. ŚW. IDZIEGO OPATA W ZAKLICZYNIE ks. Paweł Mikulski - proboszcz

Chrzty: 2014 r. - 64 dzieci, w tym 36 dziewczynek i 28 chłopców; 2015 r. - 44 dzieci, w tym 19 dziewczynek i 25 chłopców; 7 dzieci - spoza parafii

Zakliczyn 8, w tym 4 dziewczynki i 4 chłopców
Wesołów 12, w tym 5 dziewcz. i 7 chł.
Stróże 5, w tym 4 dziewcz. i 1 chł.
Wola Stróska 3, 3 dziewczynki
Zdonia 3, w tym 1 dziewcz. i 2 chł.
Faściszowa 2, 2 chł.
Lusławice 6, w tym 3 dziewcz. i 3 chł.
Wróblowice 5, 5 dziewcz.
Ext. 7, w tym 5 dziewcz. i 2 chł.

I Komunia Św.: 2014 r. - 56 dzieci; 2015 r. - 43 dzieci
3 dzieci - spoza parafii

Bierzmowanie: 2014 r. - 75 osób; 2015 r. - 60 osób

Sakrament Małżeństwa: 2014 r. - 20 par; 2015 r. - 19 par

Pogrzeby: 2014 r. - 43 osoby, w tym 17 kobiet i 26 mężczyzn; 2015 r. - 41 osób, w tym 15 kobiet i 26 mężczyzn, 5 osób spoza parafii. Z ogólnej liczby zmarłych, 10 osób odeszło bez Sakramentów Św.

Zakliczyn 6, w tym 2 kobiety i 4 mężczyzn
Wesołów 8, w tym 2 kob. i 6 m.
Stróże 5, w tym 2 kob. i 3 m.
Wola Stróska 3, w tym 1 kob. i 2 m.
Zdonia 2, w tym 1 kob. i 1 m.
Faściszowa 3, w tym 2 kob. i 1 m.
Lusławice 10, w tym 4 kob. i 6 m.
Wróblowice 4, w tym 1 kob. i 3 m.
Ext. 5, w tym 4 kob. i 1 m.

Parafia nasza liczy 4.400 wiernych. Na statystycznego parafianina przypada 27 Komunii Św. w roku. Wydaje się, że jest to dość mało, by mówić o bogatym życiu eucharystycznym w naszej parafii. W ubiegłym roku było 21 komunii na statystycznego parafianina - podsumowuje ks. Paweł. - Niestety, nie najlepiej jest z frekwencją na niedzielnych i świątecznych Mszach Św. Na 4.400 wiernych należących do naszej parafii, gdy było liczenie wiernych w parafii w 2014 r. we wszystkich Mszach Św. w kościele i w kaplicach razem wzięło udział 1981 osób. W roku 2015 było to 2068 osób. We Mszach Św. w całej parafii wzięło udział 47 proc. wiernych.

PARAFIA PW. MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ W ZAKLICZYNIE

o. Tomasz Kobierski OFM - gwardian i proboszcz

Pogrzeby: 2014 r. - 21, 2015 r. - 20

Śluby: 2014 - 23, 2015 - 20

Ochrzczeni: 2014 - 35, 2015 - 25

I Komunia św.: 2014 - 26, 2015 - 30

Bierzmowanie: 2014 - 26, 2015 - 27

PARAFIA PW. MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ W FILIPOWICACH ks. Piotr Pabis - proboszcz

Śluby: 2014 r. - Filipowice 3, Ruda Kameralna 2

2015 r. - Filipowice 1, Ruda Kameralna 1

Bierzmowanie: 2014 - 12, 2015 - 10

Urodzenia są równoznaczne z chrztami:

2014 - Filipowice - 2, Ruda Kameralna - 1

2015 - Filipowice - 8, Ruda Kameralna - 1

Zgony: 2014 - Filipowice - 7, Ruda Kameralna - 3

2015 - Filipowice - 9, Ruda Kameralna - 6

PARAFIA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W DZIERŻANINACH

ks. Wojciech Kościółek - proboszcz

2015 r.

Chrzty - 7

Pogrzeby - 3

Śluby - 2

Bierzmowanie - 7

I Komunia Św. - 3

Frekwencja: 60 procent, wszystkich parafian 415.

Inżynier Świderski nagrodzony medalem „Dei Regno Servire”



Tadeusz Świderski z wnuczką tuż po uroczystości w towarzystwie ks. bp. Andrzeja Jeża, żony Marii i córki Barbary

INŻ. TADEUSZ ŚWIDERSKI TO ZNANA POSTAĆ W MIEŚCIE NAD DUNAJCEM. JEGO CHARAKTERYSTYCZNA POWŚCIĄGLIWOŚĆ I REFLEKSYJNE PODEJŚCIE DO ŻYCIA, ALE PRZED E WSZYSTKIM DOKONANIA W BRANŻY PROJEKTOWEJ ORAZ... SWOISTE POCZUCIE HUMORU WZBUDZAJĄ ŻYCZLIWOŚĆ I SYMPATIE WSPÓLMIESZKAŃCÓW.

Jego zakliczyńska Pracownia Projektowa „Grafion” działa od roku 1996 i przyjmuje wiele zleceń ze względu na profesjonalizm i solidność. Zajmuje się ona projektowaniem obiektów mieszkalnych, usługowych i produkcyjnych. Firma nie stawia się wyłącznie na zysk, dba o swój prestiż w środowisku, dlatego część projektów jest wykonywane bezpłatnie albo po kosztach, zwłaszcza te dotyczące obiektów sakralnych.

Tę ofiarność docenił ks. Paweł Mikulski - proboszcz parafii pw. św. Idziego, zgłaszając osobę inż. Świderskiego do zaszczytnej nagrody „Dei

Regno Servire”. Wieloetapową renowację kościoła farnego projektuje właśnie jego pracownia „Grafion”, co zyskało uznanie w oczach Kurii Tarnowskiej. W uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, 22 listopada zeszłego roku, Biskup Tarnowski Andrzej Jeż wręczył zasłużonym działaczom katolickim, w tym gronie panu Tadeuszowi, czterdzięci medali „Dei Regno Servire” („Służyć Królestwu Bożemu”) - 9 złotych i 31 srebrnych.

- Ta nagroda należy się całemu mojemu zespołowi, bez moich współpracowników niewiele mógłbym zdziałać - podkreśla inż. Świderski. - Uważam, że warto popracować bezinteresownie dla społeczności, to niczego nie ujmuje firmie, a wręcz ją nobilituje. Cieszę się z tej nagrody, stanowi ona dla mnie i dla moich pracowników wielką motywację do dalszej pracy.

Inżynier Tadeusz Świderski w roku 1969 zdał maturę w tarnowskim III Liceum Ogólnokształcącym. W roku 1973, już jako absolwent wyższej uczelni, po ukończeniu Politechniki Warszawskiej na Wydziale

Drogowym, wykonał swój pierwszy projekt. Był to dom ówczesnego naczelnika Kazimierza Kormana przy ul. Jagiellońskiej. Po studiach skierowano go odgórnie do pierwszej pracy. Inż. Świderski został w Tarnobrzegu kierownikiem budowy na terenie tamtejszej fabryki siarki. Tamże spędził dwa lata. Potem pracował w tarnowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Zajmował się utrzymaniem Rynku i jego otoczenia. Z roku na rok zyskiwał niezbędne doświadczenie. W roku 1970 ożenił się z Marią, długoletnim inspektorem Urzędu Gminy w Zakliczynie. Sam też pracował w tym Urzędzie, początkowo w latach 1973-1980, z przerwą na pobyt za granicą, a potem w latach 1985-2000.

W swojej karierze zanołował mnóstwo projektów, wszak pracuje w swojej branży ponad 40 lat. Projektował Zieloną Świątlicę, dobudowy szkoły w Zakliczynie i adaptację szkolnego strychu w Stróżach. Spod jego ręki wyszedł projekt Domu Pogodnej Jesieni, okazała świetlica

w Wesołowie, poddasze magistratu w Rynku i adaptacja szkół w Dzierżaninach pod spółdzielnię socjalną i w Słonej. Rondo w Zakliczynie i dziesiątki kilometrów chodników oraz wiele innych inwestycji drogowych i komunalnych też są jego zasługą.

71-letni inż. Tadeusz Świderski doczekał się z panią Marią czterech córek, trzy z nich pracuje w branży budowlanej, projektując, czwarta została informatykiem i przebywa z rodziną w Szwajcarii. Cieszą się sześciorgiem wnucząt, są bardzo uzdolnione, muzykują, rysują, zapewne pójdą w ślady swoich rodziców i dziadków.

Od jakiegoś czasu inż. Świderski współpracuje z Polskim Towarzystwem Przyjaciół Przyrody „Pro Natura”, z poznańską Grupą do Badań i Ochrony Nietoperzy, został ekspertem na Polskę Południową w dziedzinie ochrony podkowca małego. Nietoperze te, jak wiadomo, zasiedlają przeróżne zakamarki, ich ulubionym miejscem pobytu są kościelne strychy. Jako inspektor nadzoru dogląda remontów tych obiektów, by zapobiec wypłoszeniu tego pożytecznego ssaka, będącego pod ścisłą ochroną (prace te przeprowadza się, gdy nietoperze udają się na zimowy spoczynek, takim miejscem jest rezerwat Diabła Skąły w Bukowcu). Ostatnio pan Tadeusz nadzorował remont greko-katolickiego kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła w Krynicy, gdzie swoje siedlisko ma gromada podkowca małego.

Gratulujemy panu Tadeuszowi zaszczytnej nagrody i życzymy wielu udanych, nowatorskich projektów, ale i zasłużonego odpoczynku.

Marek Niemiec

FOT. ARCH. RODZINNE

Seniorski Oplątek tym razem w ratuszu

OSTATNIMI LATY SPOTYKALI SIĘ W „MAŁYM RATUSZU” W WESOŁOWIE, ALE W TYM ROKU SĄ JUŻ W CENTRUM UWAGI, BOWIEM KLUB SENIORA ZAWITAŁ Z JASEŁKAMI I OPLĄTKIEM DO SALI IM. SPYTKA JORDANA. PRZYGOTOWANIA OD JAKIEGOŚ CZASU SZŁY PEŁNĄ PARĄ.

Wyszperali scenariusz na motywach góralskich jasełek z gorczańskiej Ochotnicy Górnej, postarali się o barwne stroje i rekwizyty, jak choćby o... mechanicznego osiołka. Gromadnie pokazali się na ratuszowej

scenie, życzliwie obserwowani przez seniorską brać i specjalnych gości świątecznego spotkania: burmistrza Dawida Chrobaka, siostrę Benedettę z Ochotnicy i dyr. ZCK Kazimierza Dudzika. Gości witają... Herod (czyli szefowa Klubu Janina Bolechała).

Spektakl urodziwy, ekspresyjny, z muzyką i śpiewem. Antrakty wypełniane kolędami z akordeonowym akompaniamentem Tadeusza Malika (który zagrał pod nogę zaraz po zamówionej kolacji w karnawałowej biesiadzie). Po występie przyszedł czas na życzenia i łamanie się chlebem. Na



stołach wypieki i smakołyki przygotowane według własnych przepisów w domach uczestników Oplątka. W świetnych humorach zacie towarzystwo biesiadowało aż do północy,

wszak wśród biesiadników znalazł się i solenizant, któremu odśpiewano huczne „Sto lat”! Tak się bawią zakliczyńscy seniorzy!

Tekst i fot.
Marek Niemiec

Karnawał przebierańców w filipowickiej świetlicy

KARNAWAŁ TO CZAS RADOŚCI I ROZRYWKI. ZARÓWNO DZIECI, JAK I STARSZY CZEKAJĄ OKAZJI, ABY SIĘ ZABAWIĆ. ŚWIETNĄ KU TEMU OKAZJĄ BYŁA ZORGANIZOWANA W ŚWIETLICY ZCK. W FILIPOWICACH ZABAWA CHOINKOWA DLA DZIECI, KTÓRA ODBYŁA SIĘ 10 STYCZNIA BR.



Dużym powodzeniem cieszyły się konkursy, których, jak na każdej zabawie z udziałem dzieci, nie mogło zabraknąć. Były to „Tańce przebierańców”, „Taniec z krzeselkiem” i wiele innych. Były także konkursy i zabawy dla starszych dzieci, a do wspólnych piosenek podawali się także i rodzice. Swoją obecnością zaszczyliła nas Radna Powiatu

Irena Kusion, która brała aktywny udział w zabawie z dziećmi. Dla uczestników zabawy pani świetlicowa przygotowała kolorowe kanapeczki oraz słodkości w postaci różnych ciasteczek, które schodziły jak przysłówowe „ciepłe bułeczki”. Największą atrakcją dla dzieci było otrzymanie prezentów gwiazdko-

wych. Z tego miejsca należy podziękować pani radnej Irenie Kusion oraz sołtysowi Zygmunowi Olchawie za dofinansowanie naszej uroczystości. Dziękuję rodzicom za przyprowadzenie swoich pociech do świetlicy oraz za chęć uczestnictwa w zabawie.

Tekst i fot. Barbara Olchawa

Rodzinne kołędowanie w świetlicy w Słonej



24 STYCZNIA BR. W BUDYNKU ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W SŁONEJ ODBYŁO SIĘ WSPÓLNE KOŁĘDOWANIE MIESZKAŃCÓW WSI.

Spotkanie zorganizowano dzięki współpracy Rady Sołeckiej, pani sołtys, Moniki Kulak, mieszkańców oraz Akademii dla Aktywnych Seniorów ze Słonej.

Szczególnymi gośćmi spotkania byli: Irena Kusion - radna Powiatu Tarnowskiego oraz prezes SPON Bez Barier Jerzy Woźniak.

Podczas spotkania i wspólnego śpiewu mieszkańcy mogli również zobaczyć wystawę prac Seniorów z Akademii dla Aktywnych, która funkcjonuje już trzeci rok, a prowadzi ją Stowarzyszenie „Bez

Barier”. Poczęstunek i część artystyczna była przygotowana przez panie z Akademii dla Aktywnych i mieszkańców Słonej. Do śpiewu przystąpił pan Tadeusz Malik. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców i animacji lokalnych liderów w Słonej z pewnością będzie się jeszcze wiele działo.

Tekst i fot. Ewa Jóźwiak



Charytatywna akcja Forum Młodych PiS

MŁODZI DZIAŁACZE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI ZBIERALI W ZAKLICZYNIE ARTYKUŁY NA DOM SAMOTNEJ MATKI W TARNOWIE.

Akcja odbyła się w Zakliczynie dzięki uprzejmości pani Anny Jaszczur - kierowniczki Delikatesów Centrum oraz Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn - Dawida Chrobaka, który użyczył nam biuro pana Pośła Michała Wojtkiewicza do przeprowadzenia zbiórki darów, jak i również wsparł naszą coroczną akcję charytatywną. Dziękujemy również bardzo serdecznie pani Marcie Misiak, która pomagała nam jak zwykle bardzo ochoczo w zbiorze darów i jej koordynowaniu w Zakliczynie. Pani Marta zawsze pomaga młodzieźwce w akcjach o różnym charakterze, za co jej bardzo serdecznie dziękujemy. Dary zostały zawieszone i przekazane siostrze zakonnej, które opiekują się Domem. Dziękujemy wszystkim darczyńcom za wsparcie naszej inicjatywy, a szczególnie tym z Zakliczyna i miejscowości z nim graniczącymi, którzy po raz kolejny nas nie zawiedli. Dzięki Wam udało się sprawić radość potrzebującym matkom wraz z dziećmi. W naszych działaniach zawsze wyznajemy zasadę, iż jeśli mamy tylko możliwość pomóc, to po prostu to robimy. Uśmiech na twarzy drugiej osoby wynagradza nam cały trud włożony w organizację zbiórki. Jeszcze raz dziękujemy i zaznaczamy, że na tym nie zaprzestaniemy (była to już druga z rzędu akcja charytatywna Forum Młodych PiS). Całą akcję w okręgu 15 prowadził Przemysław Skruc - Przewodniczący Forum Młodych PiS. (PS)

„Najpiękniejszy zakątek mojej miejscowości” – konkurs dla dzieci

PRZEDSZKOLE PUBLICZNE NR 1 W ZAKLICZYNIE ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI W DANYCH GRUPACH WIEKOWYCH Z MIASTA I GMINY ZAKLICZYN DO UDZIAŁU W KONKURSIE.

Gminny Konkurs Literacko-Plastyczny „Najpiękniejszy zakątek mojej miejscowości” pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka

Organizator: Przedszkole Publiczne Nr 1 w Zakliczynie, ul. Jagiellońska 25

Osoby odpowiedzialne: B. Kielbasa, K. Kubik

CELE KONKURSU:

- Kształtowanie emocjonalnego stosunku do swojej miejscowości, przywiązania do rodzinnych stron;
- Uwrażliwienie na piękno krajobrazu naturalnego, architektonicznego i kulturowego najbliższej okolicy;
- Dostarczenie przedszkolakom doznań estetycznych i emocjonalnych wpływających z piękna utworów literackich;
- Kształtowanie wrażliwości na piękno języka ojczystego;
- Rozwijanie zainteresowań, uzdolnień oraz wyobraźni artystycznej.

REGULAMIN KONKURSU:

Tematyka: walory przyrodnicze, architektoniczne i kulturowe miejscowości.

1. Konkurs adresowany jest do wszystkich dzieci z gminy Zakliczyn.

2. Każdy uczestnik może zgłosić jedną pracę literacką, np. wiersz lub pracę plastyczną. Karty zgłoszenia dostępne są na stronie przedszkola: naszypredszkole.przedszkolowo.pl oraz w Przedszkolu Publicznym Nr 1 w Zakliczynie.

3. Warunki techniczne nadsyłanych prac:

- praca na papierze (format A4)
- technika wykonania pracy dowolna
- karta zgłoszenia

4. Prace powinny być wykonane osobiście przez uczestnika, nie kopiując prac stworzonych przez inne osoby i nie powinny być wcześniej nigdzie publikowane.

5. Prace zostaną ocenione przez Jury powołane przez organizatora konkursu.

JURY OCENIAĆ BĘDZIE:

- Zgodności utworu, pracy z tematem konkursu,
- Pomysł, oryginalność i technikę,
- Estetykę i samodzielność wykonania pracy.

6. Prace będą oceniane w dwóch grupach wiekowych: 3-4 latki oraz 5-6 latki. W każdej z dwóch grup wiekowych wyłonione zostaną 3 pierwsze miejsca. Każdy uczestnik konkursu otrzyma pamiątkowy dyplom, a laureaci 3 pierwszych miejsc otrzymają nagrody rzeczowe.

7. Informacje o terminie i miejscu wręczenia nagród zamieszczone zostaną na stronie internetowej przedszkola. Dodatkowo autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac o terminie i miejscu wręczenia nagród poinformowani zostaną telefonicznie.

8. Wystawa prac będzie miała miejsce w ZCK podczas „Koncertu charytatywnego dla chorej Basi”.

9. Prace należy dostarczyć do Przedszkola Publicznego Nr 1 w Zakliczynie - do dnia 15 marca 2016 roku.

10. Wszystkie dostarczone prace przechodzą na własność organizatora konkursu i nie będą zwracane. Nagrodzone utwory literackie zostaną opublikowane w piśmie lokalnym „Głosiciel” oraz zostaną przedstawione na koncercie.

Szopka lalkowa i na kiju w gwoździeckiej remizie

JAK CO ROKU KOALICJA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W GWOŹDZCU PODJĘŁA Z HONORAMI GWOŹDZIECKICH NESTORÓW.

Seniorzy nie zawiedli, co roku oczekują na ten wieczór, podczas którego mogą obejrzeć swoje wnuki w artystycznych pokazach. Z Domu Strażaka rozlegały się na całą wieś gwar, śmiech, muzyka i śpiew... oraz smakowite zapachy.

Wśród gości niezawodny burmistrz Dawid Chrobak, ks. Rafał Cisowski - proboszcz parafii pw. św. Katarzyny, dyrektor szkoły Halina

Toboła i radna powiatowa Irena Kusion. Role gospodarzy pełnili oddani opiekunowie naszego utytułowanego zespołu ludowego - kier. Agata Nadolnik i choreograf Janusz Cierlik.

Na zaimprovizowanej scenie kapela „Gwoździec” podgrzewała zespół taneczny Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec” i miejscowym grupom kolędniczym, które tak udanie zaprezentowały się na lipnickiej estradzie. Przyzwyczaili już nas, że co roku przybywają stamtąd z tarczą.

W dniach 9 i 10 stycznia br. pokazali się w Lipnicy

Murowanej z jak najlepszej strony podczas 34. Małopolskiego Przeglądu Grup Kolędniczych „O Lipnicką Gwiazdę”. W przeglądzie wzięły udział: 13 dziecięcych, 4 młodzieżowe i 11 dorosłych grup kolędniczych z czterech powiatów b. województwa tarnowskiego.

- Zespół Folklorystyczny „Gwoździec” wystawił trzy grupy kolędnicze, w trzech kategoriach wiekowych - mówi Janusz Cierlik. - Dziecięca Grupa Kolędnicza z programem „Z szopką na kiju” zajęła drugie miejsce, młodzieżowa „Z szopką lalkową” pierwsze, a dorosła



Na lipnickiej scenie...

„Z rajem...” drugie miejsce. Ostatecznie na ogólnopolskie przeglądy grup kolędniczych zakwalifikowane

zostały nasze dwie grupy: młodzieżowa do Podegrodzia i dorosła do Bukowiny Tatrzańskiej.

Warto dodać, że programy zostały opracowane na podstawie XIX-wiecznych rękopisów, odnalezionych przez pana Janusza w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie, zaś rekwizyty zostały wykonane przy pomocy pań z Grupy Śpiewaczej „Gwoździec” pod okiem kierownika Zespołu - Agaty Nadolnik.

Gratulujemy sprawnej organizacji święta babci i dziadzi oraz osiągniętych sukcesów w Lipnicy Murowanej. Gwoździec nie powiedział jeszcze ostatniego słowa!

Marek Niemiec



Przegląd grup kołędniczych zamiast jasełek

W PALEŚNICY ZAZWYCZAJ URZĄDZANO O TEJ PORZE JASEŁKA. TYM RAZEM W ZESPOLE SZKOLNO-PRZEDSZKOLNYM POSTANOWIONO ZORGANIZOWAĆ PRZEGLĄD GRUP KOŁĘDNICZYCH, W KTÓRYM WZIĘLI UDZIAŁ GOSPODARZE I PRZEDSTAWICIELE OKOLICZNYCH WSI.

Na początek Paleśnica, potem Borowa, najmłodszy z Olszowej, Dzierżaniny i dorośli z Olszowej. W tej właśnie kolejności zapowiadał występy dyrektor Sylwester Gostek.

Kołędnicy zapatrzeni jak należy w atrybuty kołędnicze (obowiązkowe gwiazda i szopka). W składach nieodłączne postaci: Święta Rodzina, Trzej Królowie, Aniołowie, Pastuszkowie, Dział, Żyd i Cyganka, Turoń i Śmierć, w jednej z grup aż dwa Diabły. Furorę zrobił autentyczny góral z Lipnicy Wielkiej, gościnnie występujący w paleśnickiej formacji. Nie zabrakło kołęd, muzyki i dowcipnych tekstów, jak ten z szopki olszowskiej, o burmistrzu, dyrektorze czy proboszczu. Rzecz jasna, ze smakiem i z wyczuciem.

Jak śpiew, to i muzyka. Wykonawcy wsparli się

akompaniamentem z różnych instrumentów. Zagrała kapela z proboszczem parafii pw. św. Justyny PM na trąbce, zagrały dzieciaki z ogniska muzycznego w Borowej pod opieką Tadeusza Malika, soliści na akordeonie, organach i gitarach. Muzyczny walor prezentacji docenił burmistrz Dawid Chrobak, który napomknął o planowanej filii domosławickiej szkoły muzycznej, wzbudzając aplauz widowni. Wszak muzycznych talentów u nas nie brakuje, a i z sąsiednich gmin (również spoza powiatu) pojawiliby się zapewne chętni, by szlifować swoje wokalne-muzyczne umiejętności.

Pełna sala z serca oklaskiwała artystów. Doceniła kunszt aktorski, barwne stroje, ciekawe scenariusze. Występujący otrzymali z rąk pana burmistrza, przewodniczącej Rady Miejskiej Anny Moj i ks. dr. Pawła Biela dyplomy i słodkie upominki. Nagrodziliśmy owacjami inscenizację, publika zasiadła z artystami do zastawionych stołów, by delektować się specjami przygotowanymi przez Radę Rodziców, dzieląc się na gorąco wrażeniami.

Tekst i fot.
Marek Niemiec

Szkolenia zimowe dla mieszkańców wsi

MAŁOPOLSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W KARNIOWICACH ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW WSI NA SZKOLENIA ZIMOWE ORGANIZOWANE NA TERENIE GMINY ZAKLICZYN.

Ciągle zmieniające się przepisy i wymagania w stosunku do producentów rolnych zmuszają rolników do poszukiwania niezbędnej wiedzy, potrzebnej do poruszania się w gąszczu przepisów,

których nieznajomość nie zwalnia od odpowiedzialności. Dlatego zachęcam do licznych udziału w bezpłatnych szkoleniach. W dniu 17 lutego o godz. 10 w zakliczyńskim ratuszu odbędzie się szkolenie pt.: „Wsparcie dla gospodarstw w ramach PROW na lata 2014-2020” – skierowane jest ono do osób prowadzących małe, średnie i duże gospodarstwa, które chcą pozyskać dodatkowe środki finansowe na ich rozwój.

(AK-M)



Kołęda na rzecz... orkiestry

TAK JAK TO BYŁO W LATACH POPRZEDNICH, TAKŻE I W TYM ROKU GRUPA OSÓB POPRZEC KOŁĘDOWANIE ZAANGAŻOWAŁA SIĘ WE WSPARCIE STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ Z FILIPIWIC.

W kołędzie uczestniczyli rodzice z Klubu Przyjaciół Strażackiej Orkiestry Dętej na czele z prezesem

Klubu - Małgorzatą Soską, młodzież z orkiestry wraz z kapelmistrzem Dominikiem Malikiem oraz radny Filipowicz, który po raz kolejny wcielił się w rolę księdza.

Tegoroczna akcja kołędowania związana była z pozyskaniem środków na warsztaty muzyczne, poprzednie odbyły się we wrześniu tego roku (sfinansowane ze środków

unijnych). Instrukctorem na warsztatach był dr Waldemar Groń, którego chcemy zaprosić na kolejne spotkanie planowane na miesiąc kwiecień. Warsztaty były efektywne, edukujące i budujące dojrzałość w młodzieży.

Warto dodać, że w ostatnich latach Klub Przyjaciół SOD dla rozwoju miejscowej orkiestry, która swoimi występami uświetnia

większość uroczystości na terenie gminy Zakliczyn.

Zarząd Klubu Przyjaciół SOD składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tegorocznej kołеды oraz tym, którzy przyjęli kołędników do swoich domów i wsparli finansowo kultywowanie lokalnej tradycji.

Zarząd Klubu Przyjaciół SOD

Z Wieliczki przez Zakliczyn do Warszawy

8 STYCZNIA BR. PODCZAS TWEETUP-U KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW W KANCELARII PREMIERA Z UŻYTKOWNIKAMI TWITTERA, PANI PREMIER BEATA SZYDŁO ZAPREZENTOWAŁA NOWEGO RZECZNIKA RZĄDU – 29-LETNIEGO RAFAŁA BOCHENKA.

W związku z tym, że to młody człowiek, dotąd nieznany na warszawskich salonach, można było z pewnym rozbawieniem wypowiedzieć polityków różnych formacji, którzy na temat Bochenka niewiele mogli powiedzieć, a że do mówienia przyzwyczajeni, to mówili co im do głowy przyszło.

Kim jest Rafał Bochenek?

Mieszka w Strumianach koło Wieliczki, wiosce zamieszkałej przez ok. 2 tys. mieszkańców (trochę więcej niż w Zakliczynie). Bochenek jest kawalerem, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, tego samego Wydziału, na którym trzy lata wcześniej kończył studia obecny Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak. Po raz pierwszy kandydował do Rady Miejskiej w Wieliczce w wieku 18 lat i się tam nie dostał, dopiero w połowie kadencji, gdy jeden z dotychczasowych radnych przeszedł na samorządowy etat,

Bochenek został radnym Rady Miejskiej w Wieliczce w kadencjach 2006-2010 oraz ponownie w kadencji 2010-2014. W wyborach samorządowych w 2014 roku ubiegał się z powodzeniem o mandat radnego Rady Powiatu Wielickiego, jako bezpartyjny kandydat z listy PiS. Zdobył poparcie 1500 wyborców, co było najlepszym wynikiem w gminie Wieliczka i drugim w powiecie wielickim. Po wyborach został wiceprzewodniczącym Rady Powiatu. Bochenek pracował w latach 2012-2014 jako prezenter pogody w TVP Kraków, zajmował się też konferansjerką; od tej strony znają Bochenka uczestnicy imprez plenerowych w Wieliczce i innych miastach Małopolski, w tym w Zakliczynie.

Konferansjerka to pasja Rafała Bochenka

Zaczął się od tego, że podczas prowadzonych przez niego eliminacji konkursu Miss Polonia 2006 w Wieliczce zauważyła go producentka Iwona Radwan-Sado i poprosiła o prowadzenie konkursu piękności na szczeblu wojewódzkim. Rafał Bochenek był konferansjerem w ubiegłym roku najpierw Dni Zakliczyna, a we wrześniu XVI Święta Fasoli. Do wielkiej polityki trafił przebojem, a odkryła go dzisiejsza premier Beata Szydło w Wieliczce w 2014 roku, podczas prowadzonej przez niego konwencji



inaugurującej kampanię wyborczą PiS przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi – nietypową, bo po amerykańsku: z orkiestrą, balonami, kotylionami i flagami. Tak bardzo spodobał się wiceprzewodniczącej PiS, że poprosiła go o konferansjerkę podczas konwencji wojewódzkiej Prawa i Sprawiedliwości w Krakowie, a potem podczas konwencji głównej PiS w Warszawie. W 2015 roku, gdy nadszedł czas kampanii prezydenckiej, młody prawnik ze Strumian nie miał konkurentów i poprowadził społecznie wszystkie konwencje, mniejsze imprezy i wieczór wyborczy Andrzeja Dudy przed pierwszą i drugą turą głosowania.

Szybka kariera przepowiadał mu w Wieliczce

Tu i ówdzie po nominacji na rzecznika rządu poja-

wiły się głosy takich, którym zawsze słońce krzywo świeci, że co to za rzecznik z „pogodynki”, bawidamka, zapowiadaczka. Tymczasem w Wieliczce, jak porozmawiało się w ubiegłym roku z politykami różnych opcji, to okazało się, że niezależnie czy to jest polityk PSL, czy PO, o Bochenku mieli bardzo dobre zdanie, podkreślając że Rafał Bochenek ma dystans do siebie i mądre podejście do życia, że jest otwarty na dyskusję i współpracę z każdym, niezależnie od tego kto jakie ugrupowanie reprezentuje. Politycy PiS natomiast mówili, że to kwestia czasu i wcześniej niż później o Bochenka upomni się Warszawa. Tak się stało 8 stycznia 2016 roku.

Przygotowując artykuł, o zdanie na temat nowego rzecznika rządu Beaty Szydło zapytałem też burmistrza Dawida Chrobaka. – Znamy się z Rafałem od czasu, gdy pracowałem w gminie Biskupice jako radca prawny, ale taką bliższą znajomość zawarliśmy, gdy razem pracowaliśmy podczas kampanii Andrzeja Dudy w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Właśnie rozmawiałem telefonicznie z ministrem Bochenkiem, pogratulował mi jedno-myślnego przyjęcia przez Radę budżetu gminy. Rafał to młoda, perspektywiczna twarz w polityce, która na pewno przysporzy PiS wielu zwolenników.

Kazimierz Dudzik
FOT. MAREK NIEMIEC

Certyfikat za promocję Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem

JEST NAM NIEZMIERNIE MIŁO POINFORMOWAĆ, IŻ PRZEDSZKOLE PUBLICZNE NR 1 PODCZAS KONFERENCJI PODSUMOWUJĄCEJ REALIZACJĘ WOJEWÓDZKIEGO PROJEKTU „SZKOŁA PROMUJĄCA ZALECENIA EUROPEJSKIEGO KODEKSU WALKI Z RAKIEM” OTRZYMAŁO 11 GRUDNIA W AULI MAŁOPOLSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOWIE Z RĄK MAŁOPOLSKIEGO KURATORA OŚWIATY – ALEKSANDRA PALCZEWSKIEGO NAGRODĘ ORAZ CERTYFIKAT ZA UPOWSZECZNIANIE ZALECEŃ EUROPEJSKIEGO KODEKSU WALKI Z RAKIEM W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU ZWALCZANIA CHOROŚB NOWOTWOROWYCH, ORAZ ZA PROWADZENIE EDUKACJI ZDROWOTNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY.

Celem konferencji była prezentacja działań szkół i przedszkoli w ramach upowszechniania i systematycznego promowania zaleceń Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem. Nagrodę oraz certyfikat za systematyczne wdrażanie, upowszechnianie i promowanie zaleceń Kodeksu odebrała dyrektorka przedszkola Lucyna Gondek.

W projekcie nasze przedszkole bierze udział już dwa lata, ale biorąc pod uwagę bieżący rok szkolny w ramach upowszechniania zaleceń Kodeksu realizowane były następujące działania i przedsięwzięcia:

- realizacja wielu programów, projektów, m.in.: „Szkoła promująca zdrowie”, „Małopolski Program Edukacji Zdrowotnej”, „Tydzień dobrego chleba i zdrowego

stylu życia”, „Zapobieganie nadwadze i otyłości oraz chorobom przewlekłym poprzez edukację społeczeństwa w zakresie żywienia i aktywności fizycznej”, „Szlakanka wody”, „5 porcji warzyw, owoców lub soku”, „Kubusiowi przyjaciele natury”, „Czyste powietrze wokół nas”, „Przedszkole w ruchu”, itp.;

- cykliczne zajęcia kulinarne w przedszkolu – przygotowywanie zdrowych kana-

pek, soków, sałatek, surówek z paną kucharką;

- wizyta pszczelarza w przedszkolu – obserwacja pszczoł w specjalnie przygotowanym ulu pokazowym, udział w odwirowaniu miodu, degustacja,

- udział rodziców w zajęciach otwartych „Smacznie, zdrowo, kolorowo” – wspólne z Kołem Gospodyń Wiejskich „Wróblowianki”, pieczenie chleba, wykonywanie past do



kanapek (warzywnych, twarożkowych);

- wycieczki, wyjścia do: piekarni, zielniaka, na targ, pobliskich gospodarstw rolnych,

- zajęcia edukacyjne dla dzieci (tworzenie piramidy zdrowego żywienia, zorganizowanie „Kącika zdrowej żywności”, „Mleko i jego przetwory”, kąciki owocowe, warzywne w salach, tworzenie i rozdawanie ulotek informacyjnych rodzicom i ludziom spotykającym podczas codziennych spacerów, tworzenie gazetki informacyjnych dla rodziców na temat realizowanych w danym miesiącu założeń kodeksu);

- materiały na stronie internetowej przedszkola,

- tworzenie plakatów podczas zajęć: „Alkohol niszczy zdrowie”, „Nie pal – palenie zabija”, oraz dotyczącego konieczności zachowania zasad BHP w domu przez dzieci,

- realizacja tematu kompleksowego dotyczącego bezpieczeństwa w domu, bezpiecznego i tylko pod nadzorem osób dorosłych korzystania ze sprzętów domowych,

- zajęcia warsztatowe z ratownikiem medycznym; i wiele innych.

Mamy nadzieję, iż podejmowane przez naszą placówkę działania przyczynią się do wyrobienia trwałych nawyków dbania o zdrowie i życie dzieci.

Edyta Olszewska-Kwiek
Lider i koordynator
promocji zaleceń EKWZR



Wesoła zabawa z babcią, dziadkiem i... zielonym smokiem

ZAKLICZYŃSKIE PRZEDSZKOLE PUBLICZNE NR 1 Z UL. JAGIELLOŃSKIEJ JUŻ W CZWARTEK 14 STYCZNIA OBCHODZIŁO UROČYŚCIE DZIEŃ BABCI I DZIADKA, WSZAK ZBLIŻAŁY SIĘ FERIE ZIMOWE, CO BYŁO GŁÓWNYM ARGUMENTEM ZA ORGANIZACJĄ ŚWIĘTA W DOMU STRAŻAKA PRZY UL. BROWARKI JUŻ O TEJ PORZE.

Przejęte dzieci wystąpiły z programem artystycznym na cześć seniorów, przygotowane przez panię wychowawczynię i akompaniatora Tadeusza Malika. W świąteczny nastrój wprowadzili uczestników biesiady dyr. Lucyna Gondek i gość specjalny - burmistrz Dawid

Chrobak, witając serdecznie niostrów rodzin.

Występy bardzo się spodobały. Nie zabrakło zmyślnych rekwizytów (np. atrapy telewizora dla spikera) i oryginalnych strojów. Po posiłku, przygotowanym przez Radę Rodziców, dzieci poszły w tan, przebierając się w karnawałowe ubranka. Wspólną zabawę taneczną z rodzicami, babcią i dziadkiem mocno przeżywały. W podzięk za troskę i opiekę wręczyły im upominki, po czym nadal radośnie bawiły się do muzyki pana Tadeusza, czy to w korowodzie, czy w parach, w towarzystwie zielonego, „kasowego” smoka, który przybył tu ze śląskiego Jaworzna.

Tekst i fot.
Marek Niemiec

OLSZAŃSKI
ROZTOKA 40, 32-831 OLSZYN

**WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
PŁYNNYCH-SZAMBA**



PARAGON LUB FAKTURA
DO KAŻDEJ USŁUGI

OPŁATA JEDYNIE ZA
RZECZYWISTĄ ILOŚĆ
POBRANYCH LITRÓW

ZBIORNIK 10M³

POSIADAMY WSZYSTKIE NIEZBĘDNE UPRAWNIENIA
DO WYKONYWANIA DZIAŁALNOŚCI ASENIZACYJNEJ

☎ 669 665 344

☎ 14 66 53 740

WYWÓZ TAKŻE
W SOBOTY

SERWIS SAMOCHODÓW



OSOBOWYCH



CIEŻAROWYCH



SERWIS I NAPRAWA KLIMATYZACJI



SERWIS I SPRZEDAŻ OPON

BĄDŹ GOTOWY
NA KAŻDY
SEZON

PROFESJONALNIE
I KOMPLEKSOWO

☎ 697 111 371

☎ 14 67 89 627

WWW.OLSZANSKI.COM.PL



Wielopokoleniowe spotkanie

W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI W FILIPOWICACH ODBYŁY SIĘ JASEŁKA ZORGANIZOWANE WE WSPÓŁPRACY ZAANGAŻOWANYCH LUDZI Z ZESPOŁU SZKOŁY PODSTAWOWEJ I PRZEDSZKOŁA, RADY RODZICÓW ORAZ ŚWIETLICY ŚRODOWISKOWEJ. DZIEŃ BYŁ SZCZEGÓLNY I WYBRANY - EPIFANIA, CZYLI OBJAWIENIE PAŃSKIE.

Przygotowania do tej uroczystości trwały długo, ale było warto. Wielkie zaangażowanie aktorów zostało nagrodzone przez licznie zgromadzoną publiczność, gromkimi oklaskami zebranych gości, pochwałami i radością z sukcesu. Myślę, że wszyscy liczyli na to, bo tym razem aktorami byli rodzice, dziadkowie, nauczyciele i dzieci. Ot, takie wielopokoleniowe SPOTKANIE z tradycją. Najmłodszy

z aktorów liczył kilka miesięcy, był obecny na wszystkich próbach i bezbłędnie odegrał swoją rolę.

Dziękuję za wszystkie działania, których w tym okresie około bożonarodzeniowym w społeczności szkolnej było tak dużo. Wiele osób poświęciło swój czas, podzieliło się swoimi umiejętnościami w pracy przy wykonywaniu stroików, pieczeniu pierników, pieczeniu ciast na jasełka, przygotowaniu pięknej dekoracji na występ, wykonaniu bombek choinkowych na konkurs szkolny, przygotowaniu uczniów do wspólnego kolędowania, ugotowaniu pysznego obiadu wigilijnego, świątecznej oprawie stołów i całej logistyce, by jasełka mogły mieć taki odbiór. Dużo tego... ale muszę wymienić, bo to szczerza prawda.

Z wyrazami wdzięczności
Iwona Gurgul
FOT. ARCH. ZSPiP FILIPOWICE



Lusławickie przedszkolaki bawiły się pysznie

TUŻ PRZED SAMYMI FERIIAMI, W PIĄTKOWE POPOŁUDNIE LUSŁAWICKIE PRZEDSZKOLAKI ZAPROSILI SWOJE UKOCHANE BABCIE I DZIADKÓW TRADYCYJNIE JUŻ JAK CO ROKU, DO ZAKLICZYŃSKIEJ REMIZY OSP, ABY UGOŚCIĆ ICH NAJLEPIJ JAK POTRAFIĄ I ZAPREZENTOWAĆ JASEŁKA POD HASŁEM „W UBOGIEJ STAJENCE...”, KTÓRE PRZYGOTOWAŁY POD OPIEKĄ SWOICH WYCHOWAWCZYŃ: KLAUDII KOCHAN, MONIKI DUDZIK I EDYTY OLSZEWSKIEJ-KWIEK ORAZ PRZY AKOMPANIAMENCIE PANA TADZIA MALIKA.

Wszystkich zaproszonych gości przywitała dyrektorka przedszkola pani Lucyna Gondek, która złożyła w imieniu nauczycieli i wszystkich pracowników najserdeczniejsze życzenia wszystkim babciom i dziadkom. Przedszkolaki z wielkim przejęciem występowały prezentując się we wspaniałych rolach, pięknych strojach i rekwizytach przygotowanych przez rodziców śpiewały kolędy i pastorałki oraz piosenki dla gości, oraz tradycyjne „Sto lat”. Oczywiście nie zabrakło zabaw i konkursów dla gości, przedszkolaki sprawdzały sprawność fizyczną swoich dziadków,

umiejętności taneczne oraz oglądały zorganizowany przez Pana Tadzia „bal przebierańców”. Po występie przedszkolaki wręczyły swoich dziadkom i babciom własnoręcznie przygotowane prezenty i zaprosiły na pyszne gorące danie oraz torcika. Odbędzie się również zabawa karnawałowa przy dźwiękach znanych dzieciom i dziadkom piosenek, oczywiście w pięknych bajkowych przebraniach. Serdecznie dziękujemy Radzie Rodziców, oraz wszystkim rodzicom, którzy wzięli udział w przygotowaniu do tego szczególnego dnia.

(EO-K)
FOT. ARCH. PRZEDSZKOŁA

Konkurs na najpiękniejszą szopkę rozstrzygnięty



Gratulacje i nagroda od burmistrza D. Chrobaka

W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. LANCKOROŃSKICH W ZAKLICZYŃCE ODBYŁA SIĘ IV EDYCJA KONKURSU „RODZINNA ZAKLICZYŃSKA SZOPKA BOŻONARODZENIOWA”, KTÓREGO ORGANIZATOREM BYŁO KOŁO HISTORYCZNE DZIAŁAJĄCE PRZY TEJ PLACÓWCE.

Głównym celem tego przedsięwzięcia była integracja rodzin przez wspólne działanie twórcze, zainteresowanie regionem zakliczyńskim ze szczególnym uwzględnieniem jego walorów historycznych i architektonicznych,

troska o przekazywanie wartości chrześcijańskich, oraz odkrywanie talentów uczniów. Przy ocenie prac komisja konkursowa brała pod uwagę technikę wykonania, staranność, pomysł, oryginalność, kolorystykę oraz ilość akcentów i elementów związanych z naszym regionem. Dominowały różne techniki, np. malarstwo, rzeźba. Można było zobaczyć postacie wykonane z makaronu, masy solnej, plasteliny, modeliny, styropianu, papieru, uszyte z materiału, upieczone z ciasta piernikowego, wykonane na szydełku. Jak podkreśliła

przewodnicząca jury IV edycji wicedyrektor Krystyna Sienkiewicz-Witek, komisja konkursowa miała ogromny dylemat przy wyborze najładniejszych szopek, ponieważ każda z nich była inna i jedyna w swoim rodzaju. Chcąc docenić pomysłowość, wysoki kunszt wykonania i zaangażowanie wielu członków rodziny przyznano po kilka równorzędnych miejsc. 15 grudnia zeszłego roku na zebraniu wywiadowczym laureatom i wyróżnionym rodzinom

Rodzina Kwieków – nagroda Prezesa Zarządu Spółdzielni „Zakpol” w Zakliczynie Jacentego Dębosa.

II miejsca zdobyły szopki: Rodzina Nastalów – nagroda Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Zakliczynie Ryszarda Ochońskiego, Rodzina Antosów – nagroda Prezesa Zarządu Spółdzielni „Zakpol” w Zakliczynie Jacentego Dębosa, Rodzina Kozubów – nagroda Radnej Rady Powiatu Tarnowskiego Ireny Kusion.



Wszystkie szopki pięknie się prezentowały

zostały wręczone nagrody i dyplomy.

I miejsca zdobyły szopki: Rodzina Ulaneckich – nagroda Dyrektora Szkoły Józefa Gwiżdża; Rodzina Nowaków – nagroda Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Dawida Chrobaka;

III miejsce zdobyła szopka: Rodziny Kubików – nagroda Proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Idziego Opata w Zakliczynie ks. Pawła Mikulskiego.

Wyróżnienia otrzymały Rodziny: Nagelów, Hołdów, Olszewskich, Janosów, Sobolów – nagrody Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Zakliczynie.

Wszystkim uczniom i ich rodzinom składam ogromne podziękowania za upowszechnianie polskiej obrzędowości, tradycji chrześcijańskiej i lokalnej oraz za wkład pracy włożony w wykonanie szopek bożonarodzeniowych. Serdeczne wyrazy podziękowania kieruję także do wszystkich sponsorów za ufundowanie nagród.

Organizator konkursu -
Anna Ochońska
FOT. ARCH. SZKOŁY



Listę laureatów odczytuje przewodnicząca jury - dyr. Krystyna Sienkiewicz-Witek

Koncert wróblowickiej scholi w Zakopanem

„ZAUWAŻ CZŁOWIEKA” - TO HASŁO I ZADANIE TEGOROCZNEJ SKAUTOWEJ SZTAFETY OGNIĄ POKOJU ZAPALONEGO W BETLEJEM.

Betlejemskie Światło Pokoju to instrument wychowania duchowego i religijnego ZHP. Uczestnicząc w adwentowych przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia, uczymy się współodpowiedzialności, stajemy się bardziej wrażliwi na problemy najbliższego otoczenia oraz całego świata, motywujemy się do pracy nad sobą. Podczas Betlejemskiego Światła Pokoju poznajemy chrześcijańskie wartości, takie jak:



prawda, godność, tolerancja i przyjaźń.

13 grudnia w Zakopanem harcerki i harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego otrzymali z rąk słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju, które

pojawiało się w Polsce już po raz 25. Tym pięknym gestem rozpoczęła się jego wędrówka, która trwała do 24 grudnia.

W Złocie Betlejemskiego Światła Pokoju, w dniach 11-13 grudnia 2015,

w Parafii Tatrzańskiej Św. Krzyża w Zakopanem brała udział w Koncercie Światła schola parafialna Saint Giles z Wróblowic pod kierunkiem Andrzeja Piątka z zespołem.

W czasie koncertu scholi i zespołu harcerze modlili się poprzez śpiew i taniec, było to wielkie przeżycie dla wykonawców oraz dla całej grupy fanów wróblowickich artystów wraz z ks. Stanisławem Trelą, która również uczestniczyła w zakopiańskim koncercie.

W imieniu scholi i zespołu dziękujemy organizatorom wyjazdu do Zakopanego.

Wioletta Osiecka
FOT. ARCH. SCHOLI

Małopolska Gala Szlachetnej Paczki na podsumowanie udanej akcji

W WEEKEND 12-13 GRUDNIA 2015 ROKU W SALCE BŁ. KRYSZYNA GONDKA W KLASZTORZE OO. FRANCISZKANÓW ODBYŁ SIĘ XV OGÓLNOPOLSKI FINAŁ SZLACHETNEJ PACZKI, A PIERWSZY W ZAKLICZYNIE.

Był to wspaniały czas cudów, kiedy połączyły się dwa światy: rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i darczyńców o wielkim sercu. Szlachetna Paczka inspirowała zarówno wolontariuszy, darczyńców, sponsorów, jak i partnerów projektu do wspólnego działania, a rodzinom daje impuls do dobrej zmiany. Były to niezapomniane chwile dla nas wszystkich.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich wspaniałych wolontariuszy, którzy wielokrotnie przekraczali siebie niosąc iskry nadziei i radości do kilkudziesięciu rodzin w naszym rejonie. A oto nasi SUPER W: Anna Oświecimska, Alicja Nosek, Aneta Legutki, Bożena Świerkosz, Dawid Chrobak, Edyta Górńska, Ewelina Górńska, Karolina Drzazga, Karolina Świerczek, Maciej Krakowski, Małgo-

rzata Słowik oraz Tomasz Krakowski. Wynik naszego rejonu napawa ogromną radością: 13 wolontariuszy, 27 rodzin włączonych do projektu, 684 darczyńców przygotowało paczki, 52 tys. zł – wartość paczek w naszym magazynie, 63,5 tys. zł – łączna wartość udzielonej pomocy, średnia wartość paczki wyniosła 2351,86 zł.

To ogromny sukces, jak na debiut projektu w naszym rejonie. To co nas porywa w Szlachetnej Paczce to fakt, że pomoc trafia bezpośrednio i w stu procentach do potrzebujących rodzin. W paczkach znalazły się środki czystości,

żywność, słodycze, odzież, obuwie, meble, sprzęt RTV i AGD, a także węgiel. Podczas akcji wolontariusze wykazali się umiejętnością logistycznego planowania oraz sprawnością fizyczną, żeby zmieścić na magazynie dostarczone pralki i kuchenki elektryczno-gazowe. Mimo wysiłku panowała atmosfera ogromnej radości.

Wszystkim darczyńcom, wśród których były osoby prywatne, szkoły, przedszkola, Policja, OSP, Zakład Karny, fundacje, hotele oraz firmy wraz z całą Drużyną Szlachetnej Paczki za okazane serce serdecznie dziękujemy!

10 stycznia br. zorganizowaliśmy uroczystą Galę właśnie dla wszystkich tych, których połączyła idea mądrej pomocy. Był to wspaniały czas dla nas wszystkich, mogliśmy świętować razem to, że nam się udało, bawić się przy dobrej muzyce i pysznych smakołykach. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. W tym miejscu kieruję serdeczne podziękowania pod adresem wielu firm, instytucji, organizacji i osób prywatnych, które przyczyniły się do świętowania podczas Gali Finałowej i pomogły nam w organizacji. Są to: Klasztor OO. Franciszkanów, Parafia pw. Św. Idziego w Zakliczynie, Oaza Rodzin, Odnowa w Duchu Świętym EFFATHA, Urząd Miejski w Zakliczynie, ZCK w Zakliczynie, Gminna Biblioteka Publiczna w Zakliczynie, ZSPiG w Zakliczynie, ZSP w Zakliczynie, Zespół Szkół w Podolu-Górowej, Firma VP Reklama, Firma KM-NET, Firma WB Sound, OSP Zakliczyn, OSP Gwoździec, Teatr Nie Teraz, Firma „Świat Cudów”, Firma „ANEX”, Firma MAR-BUD, Firma Studio SCAN, Firma „Solid-Kulak” s.c., Zespół KRZAGOLEC GANG, Grupa IMPRATEAM, Antoni Soból, Tomasz Damian, Grażyna Tereszkiewicz, Danuta Oświecimska, Agata Bodziony, Renata Wojakiewicz, Jadwiga Czech, Natalia Mazgaj, Piotr Urbaniak, Kordian Drzazga, Młodzieżowa Grupa Teatralna z Zakliczyna.

6 lutego br. delegacja naszej Drużyny Super W uczestniczyła w Małopolskiej Gali Szlachetnej Paczki, gdzie podsumowano XV Edycję Szlachetnej Paczki w województwie małopolskim. Podczas Gali wręczono podziękowania Koordynatorom wojewódzkim i regionalnym oraz liderom rejonów. Wspólne świętowanie uprzyjemnił

występ artystyczny pary tanecznej, pyszne smakołyki krakowskiej kuchni oraz tort w kształcie prezentów. Hitem wieczoru była fotobudka, w której każdy mógł sobie zrobić ciekawe pamiątkowe zdjęcie.

Na koniec pragnę poinformować, że już wkrótce rusza wstępna rekrutacja wolontariuszy Szlachetnej Paczki. Zapraszamy do Drużyny „SuperW”. Ponadto informuję, że został pozytywnie rozpatrzony przez Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn wniosek o udostępnienie hali sportowej na kolejną Galę Paczki. Sympatyków i przyjaciół Szlachetnej Paczki już dziś zapraszamy na najbliższą Galę, która odbędzie się 8 stycznia 2017 r., start od godz. 15.00, jak Pan Bóg pozwoli.

W dzisiejszych trudnych czasach warto pamiętać refren piosenki finałowej Szlachetnej Paczki:

*Słuchaj jak woła
każdy z nas,
W sercach od nowa
budząc blask.
Popatrz dokoła,
człowiek Twój brat.
Szlachetne Serca
zbudzą świat!
Szlachetne Serca
zbudzą świat!
Z podziękowaniami
za wszelkie dobro,*

Monika Kulak
– lider rejonu Zakliczyn i okolice wraz z Drużyną Szlachetnej Paczki
FOT. ARCH. DSP



Przekaż Basi 1% swojego podatku i pomóż jej prawidłowo się rozwijać!

Witam serdecznie! Jestem Basia. Urodziłam się w marcu 2011 roku. Jestem uśmiechniętym, radosnym dzieckiem, chociaż zmagam się z ciężką chorobą. Mam wadę rozwojową ośrodkowego układu nerwowego oraz poważne problemy z oczkami (zez zbieżny, oczopląs, nadwrażliwość obojga oczu). Ze względu na te wady nie śledzę wzrokiem przedmiotów, ale bardzo dobrze reaguję na dźwięki. Najbardziej lubię słyszeć głos mojej mamy, który mnie uspokaja. Moja choroba nie pozwala mi się normalnie rozwijać. Potrafię siedzieć podtrzymywana, ale samodzielnie nie trzymam główki. Na każdy postęp w rozwoju, który zdrowym dzieciom przychodzi z łatwością muszę poprzez intensywną rehabilitację ciężko zapracować. Rehabilitacja jest niestety bardzo kosztowna. Moim marzeniem jest bawić się z moją starszą siostrą Zosią, móc za nią biegać i jeździć na rowerze. Dlatego proszę wszystkie osoby o szlachetnych sercach o pomoc w gromadzeniu środków na moją rehabilitację i leczenie, tak bym mogła wywoływać uśmiech na twarzach moich rodziców i być dla nich pociechą każdego dnia. Pomóż Basi się rehabilitować, otwórz swoje serce i podaruj jej swój 1%.

Aby przekazać 1% podatku:

Wpisz w rozliczeniu PIT numer KRS Fundacji „Serca dla Maluszków”: 0000387207 z dopiskiem w rubryce cel szczegółowy „Barbara Hebda”.

Aby przekazać darowiznę:

Fundacja „Serca dla Maluszków”
ul. Kowalska 89
43-300 Bielsko-Biała
Bank Millennium 85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Tytułem: Barbara Hebda



ROK ŚWIĘTY MIŁOSIERDZIA NA JAMNEJ

1 stycznia - 20 listopada 2016

Zgodnie z decyzją ks. Bp Ordynariusza diecezji Tarnowskiej w Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei na Jamnej w Roku Świętym będzie można uzyskać odpust zupełny wg warunków wskazanych przez papieża Franciszka:

1. Odpust zupełny mogą uzyskać wierni za każdym razem, gdy odbędą pielgrzymkę do Drzwi Miłosierdzia, które znajdują się w Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei na Jamnej lub w innych kościołach wyznaczonych przez ks. Bp Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej. Pielgrzymka do Maryjnego Sanktuarium powinna być wypełniona uczestnictwem w celebracji Mszy św. bądź przynajmniej zatrzymaniem się na odpowiedni czas, który zostanie wypełniony ufną modlitwą, zakończoną wyznaniem wiary, modlitwą za Papieża oraz w intencjach, które nosi on w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

Do uzyskania odpustu wymagane jest odpowiednie usposobienie wiernego, a więc duch prawdziwej skruchy za własne grzechy i wewnętrzna postawa całkowitego oderwania się od grzechu, również powszedniego, a także wypełnienie trzech warunków:

Sakramentalna spowiedź, przyjęcie Komunii świętej, oraz wspomniana wcześniej modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Odpust zupełny można uzyskać raz dziennie i ofiarować go za siebie, lub za zmarłych.

2. Odpust zupełny mogą uzyskać również osoby, które nie będą mogły odbyć jubileuszowej pielgrzymki, zwłaszcza ludzie chorzy, starsi i samotni, którzy często nie są w stanie wyjść z domu. W tym celu, mają oni „z wiarą i radosną nadzieją przeżywać ten moment próby, poprzez przyjęcie Komunii św. lub uczestniczenie we Mszy św. i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu”.

3. Odpust zupełny mogą także uzyskać więźniowie doświadczający ograniczenia wolności, gdy ufni w Miłosierdzie Boże, będą uczestniczyć w kaplicach więziennych w szczególnych nabożeństwach sprawowanych z okazji Roku Miłosierdzia.

Jamne



FOT. MAREK NIEMIEC

W maju obchody 55-lecia KŁ Melsztyn

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM NOSKIEM
- PREZESEM KOŁA ŁOWIECKIEGO MELSZTYN

- Sezon łowiecki w pełni czy raczej ma się ku końcowi?

- W chwili obecnej możemy jeszcze polować tylko na jelenie - byki, cielęta i dziki, oprócz łoch. Myśliwy zastępuje drapieżniki, jednak nie może sobie odstrzeliwać jak mu się podoba, lecz prowadzi selekcję osobniczą wśród zwierzyny łownej. Na przykład: na koziołki, czyli samce sarny, polujemy już latem, bo sezon na nie rusza 11 maja i trwa do 30 września. Ponieważ selekcję prowadzimy oceniając m.in. parostki (różki koziołka) termin letni polowania determinuje biologia sarny, która ruje ma w lipcu, ale płód rozwija się z opóźnieniem (tzw. ciąży przedłużona). W związku z tym okresie jesienno-zimowym koziołek nie ma parostków i w tym czasie nie można stosować selekcji. Natomiast na inną zwierzynę płową, jelenie i danielę, i poluje się w okresie jesienno-zimowym. Dodać należy, że samce jeleniowatych nakładają poroże corocznie, a ich masa, zwłaszcza u jelenia, jest potężna, w związku z tym należy wyobrazić sobie, ile twardego pożywienia musi pobrać poszczególny osobnik. Dlatego również wyrządza on czasami znaczne szkody w drzewostanie. Na przedwiośniu przeprowadzona jest inwentaryzacja zwierzyny celem sporządzenia Łowieckiego Planu Hodowlanego.

- Jaka jest populacja zwierzyny?

- Zauważamy wzrost populacji sarny, jelenia, dzika. Bardzo mało mamy zająca, kuropatwy. Praktycznie polujemy jedynie na sarnę, jelenia, dzika, lisa i bażanta, którego nie brakuje. Bażant jest pięknym ptakiem, ale jest u nas obcym gatunkiem, został przywieziony z głębokiej Azji. Natomiast kuropatwa jest naszym rodzimym kurakiem, kiedyś bardzo liczny, lecz praw-

dopodobnie obecna wielkopowierzchniowa uprawa nie służy temu gatunkowi. Rzadkim kurakiem jest głuszc, którego widziałem na żywo w stanie dzikim. On jest bardzo płochliwy i potrzebuje przestrzeni, więc u nas nie ma korzystnych warunków bytowania.

- A wilki zapędzają się w nasze strony?

- Raczej nie. Widziano jednego w okolicach Jodłówki Tuchowskiej. Natomiast coraz częściej widzianym drapieżnikiem w naszych lasach jest ryś, który mimo niewielkich rozmiarów poradzi sobie z sarną, która dominuje w jego jadłospisie. Ryś jest pod ochroną, wilk również.

- Dzików chyba pod dostatkiem? Rolnicy zgłaszają szkody?

- Oprócz sarny, jelenia i lisa, największą ekspansję wykazują dziki. Moim zdaniem składają się na to dwie przyczyny. Pierwsza to uprawa wielkopowierzchniowa kukurydzy, również genetycznie modyfikowanej, w łańcach dziki praktycznie przebywają cały rok. A przecież dawniej dzik żerował w lesie, żywił się nasionami, korzonkami, owadami. Druga to wymieszanie genetyczne dzika ze świnią domową. Stało się tak, że modna hodowla tzw. świńdzików przez nieuwagę właścicieli dostarczyła do łowiska znaczną domieszkę świńskich genów. Dawniej warchlak rodzaju żeńskiego, młoda loszka, okres rozrodczy przechodziła w trzecim roku, a teraz, to się już zdarza, że wiosenna wchodzi w okres rozrodczy w okresie jesieni, a więc prawie tak jak domowa świnka. Coś w tym jest. Ta zwierzyna tak się szybko rozmnaża, że nie możemy sobie poradzić, żeby zredukować tę populację na tyle, żeby ograniczyć te szkody w uprawach. Dzik bardzo się rozprzestrzenił, bardzo często spotyka się je

w miastach, gdzie szukają łatwego pożywienia. Koła łowieckie gospodarują na dzierzawionym przez siebie obwodzie, gdzie szacuje i wypłaca odszkodowania rolnikom. Gdy rolnik zgłasza szkodę, dokonujemy szacunku, prowadzimy negocjacje i spisujemy odpowiedni protokół, który jest podstawą do wypłacenia odszkodowania. Jeśli szkoda jest poważna, zajmuje się nią cały Zarząd Koła. Odszkodowania łowieckie wypłacane rolnikom stanowią bardzo poważną część naszego budżetu. Staramy się roszczenia rolników zaspokoić. Czasami jest kłopot, bo mamy ograniczone możliwości. Najgorsze są ziemniaki. Mimo grodu, dzik jest bardzo radzi z przeskakującą. Pastuch elektryczny nie zdaje egzaminu. Wprawdzie go „popieści”, ale jak już raz przerwie drut, to nie ma na niego rady. Sąsiadka odgrodziła sobie fasolę pastuchem elektrycznym, ale dla sarenki to nie był problem, hop! i poradziła sobie z zaporą.

- Mamy ostatnimi laty dość lekkie zimy. Czy mimo tej sprzyjającej aury dokarmiacie zwierzę?

- Staramy się dokarmiać, bo to zapobiega szkodom w uprawach. Zwierzęta siedzą w lesie i nie ciągnie ich za innym pokarmem. Mają co jeść. To jest działka łowczego Świdzkiego, prowadzona jest zbiórka karmy w szkołach i przedszkolach, jeden z gospodarzy umożliwia nam zbiórki liści kapuścianych z pola. Wywozimy je do pańników dla zwierzyny. Długo się te liście trzymają, to jest ich atut. Wywozimy też parę ton zbóż dla ptactwa, poza tym marchew, buraki, kukurydzę.

- Współpraca ze szkołami i przedszkolami to również walor edukacyjny.

- W zamian za zbiórki karmy organizujemy pogadanki, wizyty w naszym domku myśliwskim w Kończyskach, staramy się przynajmniej raz w roku uczestniczyć w szkolnych akademiach. Edukacja jest bardzo ważna, dzieci poznają gatunki zwierząt, ich nawyki, bywa że mylą leśnika z myśliwym, więc tłumaczymy na czym polega ta zasadnicza różnica.

- A propos: Koło współpracuje z Nadleśnictwem?

- Musimy współpracować. Nasz rok gospodarczy rozpoczyna się 1 kwietnia a kończy

31 marca, w marcu przygotowujemy Łowiecki Plan Hodowlany. Plan zatwierdza Nadleśnictwo. Musimy zadbać o liczebność populacji i jej strukturę płciową, w związku z tym, nadleśniczy ma prawo dokonywać korekty w tym planie i również przeprowadza kontrolę realizacji tego planu. Taki jelen na przykład, uszkadza korę drzew przy zrzucaniu poroża, a więc ten proces nie jest obojętny dla drzewostanu. Odnawiamy też szkody w uprawach leśnych, które wyrządzają zwierzęta. Ogradzamy niektóre uprawy. We Wróblowicach i w Pleśnej grodujemy jodłę. Dla nas leśników, bo jestem pracownikiem Nadleśnictwa Gromnik, dzik jest zwierzęciem bardzo pożytecznym. Zjada pędraki, przez buchowanie spulchnia ziemię, przez co przyczynia się do odnowienia lasu. Natomiast przy dużej populacji sarny, ponosimy duże koszty jej aktywności, musimy groduć uprawy i smarować czubki drzewek jodłowych specjalnym preparatem.

- Na jaką skalę występuje u nas kłusownictwo?

- Istnieje, ale innego rodzaju. Dawniej to były jakieś wyniki, jakieś oczko na zająca itp. Obecnie obserwuje się zjawisko kłusowania z bronią, z terenowymi samochodami. Jeżdżą sobie osobnicy po polach nocą, mają mocne reflektory i strzelają. Ale nie jest to zjawisko powszechne.

- Co im szkodzi należeć do koła myśliwskiego?

- Odrzuconą zwierzynę mogą sobie zabrać, omijają procedury, a więc popełniają przestępstwo. Członek koła może sobie zabrać zwierzynę drobną za niewielką opłatą. Zwierzynę grubą, sarnę, jelenia albo dzika, oddaje do skupu, na koło łowieckie przychodzi zapłata. Można sobie kupić sztukę samemu albo w grupie kolegów, płacąc równowartość określonej w skupie. To jest hobby, do którego trzeba sporo dołożyć. Co ważne, mięso jest przebadane przez weterynarza na wypadek np. włośnicy.

- Co trzeba zrobić, jeśli się taką płową zwierzęnę potraci samochodem?

- Za porządek na danym terenie odpowiada samorząd gminy, trzeba się tam zgłosić. Są wyznaczone punkty utylizacyjne. Zabranie potraczonej zwierzyny, martwej czy żywej, ze sobą jest zabronione.

- Dlaczego brakuje zająca?

- Były czasy, że aż się kotłowały w miotach na polowaniach. Teraz jest ich bardzo mało. Przyczyną są m. in. środki ochrony roślin. Toksyczne nie tylko dla szaraków. Szerzą się też wśród nich choroby, reszty dopędzają bezpańskie koty, psy i lisy. Sam obserwowałem, jak psy dopadły zwierzynę. Potrafią je zagonić aż do utraty sił.

- Lis ma się dobrze?

- Odkąd podawane są im szczepionki przeciwko rozprzestrzenianiu się wścieklizny, populacja zrobiła się w większości zdrowa. Lis też jest potrzebny, ale nie w nadmiarze. Zdarza się, że pojawia się w gospodarstwach i sieje spustoszenie. Staramy się prowadzić dodatkowe polowania na te szkodniki. Ja miałem innego drapieżnika, bo drób na moim podwórku zaatakował... jastrząb. Obserwujemy też polujące sowy, pusztuki, puchacz, krogulce, bieliki, wszystkie te ptaki są pod ochroną.

- Środowisko sprzyja zwierzętom?

- Są gatunki, którym obecność człowieka im sprzyja. One się dobrze asymilują. Np. pierwszego jelenia upolował w naszym Kole kol. Lucjan Lasota w 1972 roku - założyciel naszego Koła. Obecnie jest to gatunek, który się mocno rozprzestrzenił. Podobnie jak bobry, nie ma chyba strumyka, żeby się nie pojawił tam bób. Żeremie bobrowe spotyka się w każdym zakątku naszej gminy.

- Bodajże latem dwie ambony w kępie zostały podpalone. Czyja to robota?

- Wandali. Chyba że komuś na prywatnym polu to przeszkadza. Ale budowa tych urządzeń łowieckich jest uzgadniana z właścicielem gruntu, a poza tym jest to pomoc w zapobieganiu szkodom na polnych uprawach. Wydaje mi się jednak, że to jest czysty wandalizm, głupota albo jakiś uraz do myśliwych. I tak się zdarza.

- Ilu członków liczy Koło Myśliwskie Melsztyn?

- Ok. 60. Mamy też trzy panie, które świetnie sobie radzą. Osoby z zewnątrz z uprawnieniami i zezwoleniem mogą dołączyć się i polować w towarzystwie naszego członka jako osoby towarzyszące. Czasami wymieniamy się z innymi kołami w kraju, ale indywidualnie. Członkowie koła wnoszą opłaty dla PZŁ w kwocie 355 zł rocznie, dla

naszego koła 120 zł, muszą też odpracować na rzecz koła 45 godzin, nie pracując może sobie opłacić te godziny. Ewentualnie można kogoś sobie wynająć do odpracowania tych godzin. A prace mamy na poletkach, przy groduzeniach upraw, przy dokarmianiu, przy ambonach, robota jest i w domku myśliwskim w Kończyskach.

- Sprzęt jest drogi?

- Trzeba wydać ok. 10 tys. zł plus oprzyrządowanie. Dawniej to w kole mogli działać głównie mundurowi, wojsko, milicja, teraz jest to zajęcie dla każdego z pasją, ale kosztowne. Jednak chętnych jak widać nie brakuje. Generalnie nie ma wyznaczonego kryterium kogo można a kogo nie można przyjąć, liczy się pasja, umiłowanie przyrody koleżeńskość itp. Gdy kandydat odbędzie staż w kole, kierowany jest do okręgu na odpowiedni kurs, który wcale nie jest łatwy.

- Jakież zmiany w ustawodawstwie?

- Szykuje się nowelizacja ustawy łowieckiej. Zakłada ona większą możliwość przedstawiania swojego stanowiska i uwag przez właścicieli tych gruntów, na których odbywają się polowania.

- Wiemy jaka jest sytuacja geopolityczna; wojna na Ukrainie i w Syrii, masowa emigracja, terroryzm. Czy wasza formacja stanowiłaby jakieś ogniwo obronne?

- Stanowimy mocną, uzbrojoną przecież siłę, jest nas w kraju ponad 100 tysięcy.

- To prawdziwa armia! Oby nie trzeba było na was liczyć w tej dziedzinie. Obchodziliście już jubileusz Waszego Koła?

- Koło powstało w roku 1960. W zeszłym roku obchodziliśmy więc 55-lecie istnienia, ale nie skupialiśmy się na hucznych obchodach, planujemy w maju tego roku skromną uroczystość z tego tytułu. Sytuacja finansowa nas zmusza, by ten jubileusz był na takim, a nie innym poziomie, a pamiętamy wystawną galę na 50-lecie w Domu Weselnym Tara z udziałem wielu gości. Tym razem obchodzimy naszą rocznicę na dużo mniejszą skalę. Ale ogólnie myślę, że sobie dobrze w naszym kole radzimy. Nie ma co narzekać.

- Życzę więc kolejnych 55 lat i udanych polowań.

Rozmawiał
Marek Niemiec

Szkoła w Stróżach czyta dzieciom

W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W STRÓŻACH, W RAMACH OGÓLNO-POLSKIEJ AKCJI „MĄDRA SZKOŁA CZYTA DZIECIOM”, JUŻ PO RAZ KOLEJNY ROZPOCZĄŁ SIĘ CYKL „SPOTKAŃ Z KSIĄŻKĄ”.

Tym razem celem nadrzędnym było promowanie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz rozwijania ich kompetencji i zainteresowań czytelniczych w ramach programu MEN „Książki naszych marzeń” realizowanego w roku szkolnym 2015/2016. Szkoła otrzymała wsparcie finansowe ze środków ministerstwa i organu prowadzącego w kwocie 1625 zł, które przeznaczyła na zakup nowych książek do szkolnej biblioteki.

W ramach realizacji założeń Programu organizowaliśmy w szkole m.in. „Dni Głośnego Czytania”, na które zaprosiliśmy gości – przedstawicieli władz samorządowych naszego regionu. Na spotkania czytelnicze przybyli: Dawid



Dzieci nadały panu burmistrzowi tytuł Przyjaciela Szkoły

Chrobak - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Irena Kusion - Radna Powiatu Tarnowskiego oraz Paulina Siemińska i Maciej Krakowski - Radni Rady Miejskiej w Zakliczynie. Mimo że nie wszyscy nasi goście mają wykształcenie pedagogiczne, to wspólnie odnaleźli się w roli nauczycieli. Oprócz pięknego przeczytania tekstu musieli również odpowiedzieć na pytania dotyczące ich pracy

zawodowej, zainteresowań i ulubionych książek.

Dzieci z klas I-III uważnie słuchały czytanych utworów, odpowiadały na pytania dotyczące treści oraz oceniały zachowania tytułowych bohaterów. Każdy Dzień Głośnego Czytania kończył się testem sprawdzającym zrozumienie i zapamiętanie słuchanego tekstu. Podjęte działania przyniosły bardzo dobre efekty - 19 dzieci napisało konkur-

sowy test na maksymalną ilość punktów i otrzymało nagrody. Ponadto biblioteka musiała się zaopatrzyć w ulubione książki naszych gości, bo było wielu chętnych do ich przeczytania. Wszyscy zaproszeni goście, w nagrodę za piękne czytanie, otrzymali statuetki Przyjaciela Szkoły Podstawowej w Stróżach oraz wpisali się do Pamiątkowej Księgi.

Będziemy kontynuowali nasze działania w zakresie promocji i rozwoju czytelnictwa przy pomocy innych osób, które wykonują różne zawody i pełnią różne funkcje w społeczeństwie, ale jedno ich łączy – lubią czytać i chcieliby tę pasję i radość czytania przekazać naszym dzieciom. Wszystkim naszym gościom oraz wszystkim czytelnikom, korzystającym z tych tradycyjnych i tych nowoczesnych źródeł tekstu życzymy samych zdrowych pięknych i radosnych dni w Nowym 2016 Roku!

Tekst i fot.
Elżbieta Malawska-Pajor,
Izabela Kiermasz



Wigilia Seniorów w „Szkołe Marzeń”

SZKOŁA PODSTAWOWA W FAŚCISZOWEJ GOŚCIŁA W NIEDZIELĘ 17 GRUDNIA ZESZŁEGO ROKU SENIORÓW NA WIGILII. W SALI GIMNASTYCZNEJ PLACÓWKI POJAWIŁO SIĘ 19 FAŚCISZOWSKICH NESTORÓW I DRUGIE TYLE WOLONTARIUSZY STOWARZYSZENIA OŚWIATOWEGO, OBSŁUGI I WYKONAWCÓW.

Wśród gości burmistrz Dawid Chrobak, który złożył seniorom serdeczne życzenia świąteczno-noworoczne. Miejscowe dzieciaki pokazały się w jasełkach, a orkiestra Zenona Pajora zagrała gromko na cześć zgromadzonych. Nie

obyło się bez wspólnego śpiewu popularnych koled i poczęstunku. Wystąpiła także kadra szkoły z panem dyrektorem Zawadą, natomiast sołtys wsi Zofia Boczek zgotowała seniorom miłą niespodziankę, wręczając zacnym paniom i panom – z pomocą Świętego Mikołaja – świąteczne paczki. (Pani Zofia mogła liczyć w tym względzie na organizacyjną, ofiarną pomoc pani Krystyny Matras).

Świąteczna atmosfera udzieliła się wszystkim, wszak do cudownych Świąt Bożego Narodzenia było bliżej...

Marek Niemiec
FOT. KATARZYNA DZIEDZIC

REKLAMA




AUTO COLOR BRZESKO

STANDOX
ŚLAWOMIR HOLIK

TEL. 606 410 923, 14/6740114

32-800 BRZESKO, UL. GŁOWACKIEGO 44
(OBOK MARKETU BUDOWLANEGO ŚNIEŻKA)

- KOMPUTEROWY DOBÓR KOLORÓW
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE SKLEPÓW, LAKIERNI,
- WARSZ TATÓW LAKIERNICZYCH
- MATERIAŁY ŚCIERNE, POLERSKIE, MASKI LAKIERNICZE
- (INDASA, 3M, FARECLA, MIPA, NOVOL, FORCH, WÜRTH, SIKAL)
- PISTOLETY LAKIERNICZE
- LAKIERY PRZEMYSŁOWE NA KONSTRUKCJE METALOWE
- LAKIERY NA MEBLE
- ŚRODKI ANTYKOROZYJNE, ROZCIENICZALNIKI,
- CHEMIA SAMOCHODOWA





Wszystko w życiu jest po coś...

ROZMOWA Z O. JANUSZEM WRÓBLEM OFM – GWARDIANEM I KUSTOSZEM
FRANCISZKAŃSKIEGO KLASZTORU I SANKTUARIUM MARIA HILF W AMBERG W BAWARII

Część 4. Safari, komary i azylanci



Start z Rzymu

- Po co Ci był ten Czarny Ląd? W Bawarii mało zajęć?

- Afryka. Ktoś powiedział, jak raz tam pojedziesz, będziesz chciał ciągle wracać. Tak. Dokładnie tak. Jest coś, czego nie da się wyrazić słowami, a co przyciąga. To jest to coś. I każdy z nas inaczej to zdefiniuje i wyrazi. Ilekroć jestem w Kamerunie, to mam wrażenie, jakbym tam był wczoraj, a przecież tak nie jest. Ale od początku.

Był sierpień 2011. W Krakowie-Bronowicach, w naszym klasztorze, spotkaliśmy się: ja, o. Rufin, o. Stanisław i o. Kazimierz. W trakcie rozmowy wyszło, iż s. Alina – siostra o. Kazimierza – zaprasza do Kamerunu jego i dwóch albo trzech współbraci. Wcale mnie to nie interesowało. Ale padło pytanie: czy nie miałabym ochoty pojechać. Bez wielkiego entuzjazmu odpowiedziałem: jeśli byłaby taka możliwość i przełożeni się zgodzą – mogę się wybrać. Czas urlopu się skończył i ja o Kamerunie zapomniałem. W listopadzie przed moim kolejnym wyjazdem do Polski dzwoni o. Kazimierz i mówi: - Zaproszenie już masz i bilet też kupiłem. Jakie zaproszenie, jaki bilet? Całkowicie zapomniałem.

- Ale podjąłeś wyzwanie...

- Skoro sprawę poszły aż tak daleko, to coś musi być na rzeczy. Pełna mobilizacja. Pozwolenie na wyjazd od Przełożonego. Wszystkie możliwe szczepienia – dobrze, że na miejscu w Ambergu. Wiza i przygotowanie. Coś trzeba zabrać, aby sprawić i misjonarzom, i ich podopiecznym odrobinę radości. O. Kazimierz organizował wszystko we Włoszech, a ja u siebie. Dostałem całą listę potrzebnych sprzętów – najlepiej te niemieckiej produkcji. Nie

made in China – dwa dni i nima. Tak, tego badziewia tam jest pełno. „Amberg stanął” na wysokości zadania i było tego aż za dużo. Dobrze, że pakowaliśmy się w Somma Vesuviana i mogliśmy wszystkie te dary przesortować.

I tak ruszyło trzech pierwszych Braci Mniejszych na podbój Kamerunu: **Rufin, Kazimierz i Janusz**. Sześć ogromnych walizek – w jednej tabernakulum – i tysiące przeróżnych sprzętów. Gdybyśmy to rozpakowali w środę na zakliczyńskim rynku, byłoby co podziwiać (*śmiech*). Lecieliśmy z Rzymu przez Zurych do Yaoundé. Dzień naszego odlotu przypadł na 2 lutego 2012 roku (dzień życia konsekrowanego) i na ogromne mrozy w Europie. Samolot zamarzł i musiano go odlądzać. Po oknach spływał różowawy płyn; czas odlotu minął, a my dalej przy terminalu. Za oknem śnieżyca, pługi na pasach startowych, świata nie widać, a my w samolocie skazani na... i wtedy przypomniała mi się „Szkłana Pułapka II”. Co ma wisieć nie utonie. W końcu wystartowaliśmy. Na wysokości 9000 metrów urządzenia pokładowe pokazały -72 stopnie C na zewnątrz. - Nieźle - pomyślałem. - Jak wylądujemy będzie +30. I jak tu nie kochać Afryki?



Nasza ekipa w Waza

- Hart ciała i ducha już na początku eskapady...

- Ok. 23:00 po międzylądowaniu w Douala osiągnęliśmy stolicę Kamerunu – Yaoundé. Było +30. Po odebraniu bagażu dotarliśmy do sióstr: Alinki i Aleksji, które już na nas czekały. Po ok. 30 minutach dotarliśmy na misję dominikanek w stolicy. Ileż było radości, jak rozpakowaliśmy nasze walizki z darami.

Ponieważ czas naszego pobytu był zaplanowany na ok. 20 dni, s. Alinka przedstawiła plan naszego pobytu, i coś – trzeba było być posłusznym. Na następny dzień wybraliśmy się do miasta, aby wymienić euro, bo w kolejnym dniu ruszaliśmy na wyprawę na północ Kamerunu do Parku Narodowego Waza. I to była moja pierwsza i ostatnia wyprawa na północ, bo później zrobiło się niepokojnie i niebezpiecznie i nikt nie chciał ryzykować uprowadzenia dla okupu albo nawet utraty życia.

Nasza wyprawa do miasta zaczęła się z przygodami i jak się później okazało cała wyprawa na północ też. Ale jak to w życiu, wszystko jest po coś...

W centrum miasta pękł tłoczek cylinderka hamulcowego tylnego lewego koła. Pełną hamulca *wpadł do podłogi* i było już po jeździe. Nikt z nas nie odważył się prowadzić w takim stanie technicznym. Alinka zadzwoniła do wikarego parafii i ten wysłał po nas swojego mechanika. Myślałem, że my pojedziemy taxi albo ktoś po nas podjedzie. Gdzie tam. Macher kazał nam wszystkim wsiąść do Toyotki Scarlet i ruszyliśmy do warsztatu. Yaoundé położone jest na 7 pagórkach, więc proszę sobie wyobrazić nasz strach. Kolejnym zdziwieniem był warsztat. Tutaj muszę dodać, iż w Afryce całe życie *toczy się przy drodze*, więc warsztat też był przy drodze – totalna prowiłzorka i w niewyobrażalnym kurzu. Oczywiście, naprawa została dokonana według

wszystkich standardów, na oryginalnych częściach; wszystko sprawdzone, płyny uzupełnione i auto dostarczone do misji. A całość za... 50 euro.

- Jestem pod wrażeniem. Cena konkurencyjna w polskich realiach.

- I tak oto ruszyliśmy na podbój Kamerunu, ja z aparatem fotograficznym, a moi towarzysze z chęcią zobaczenia wszystkiego. Z misji położonych przy naszym szlaku zabieraliśmy nowo przybyłych misjonarzy albo tych, którzy jeszcze nie mieli możliwości, aby i oni, przy tej okazji i jednych kosztach, mogli coś zobaczyć. I tak dołączyły do nas dwie siostry: Renia i Basia oraz wolontariuszka diecezji tarnowskiej - Iwona z Republiki Centralnej Afryki i s. Lucyna od Sióstr Michalitek. Piszę o tym, bo na zdjęciach będziemy wszyscy i oby nie doszło do niepotrzebnych skojarzeń czy komentarzy.

Lwy w Waza

- W towarzystwie raźniej...

- Dostaliśmy od Dominikanek starego Land Cruisera – 8-osobowego z ławkami tylnymi wzdłuż pojazdu. Obłożeni bagażami, zapasami wody i żywności, śmialiśmy się sami z tej naszej karawany. Ale było warto – dzisiaj już tego się nie zobaczy. Stare bite drogi; dziury i przeróżne przeszkody, kurz do wierzchołków drzew, a odstęp od samochodów poprzedzających na odległość opadania kurzu. Dla kierowcy nie lada wezwanie. Fotografowałem w czasie jazdy we wszystkich możliwych okolicznościach. To była jedyna wyprawa, gdzie udało mi się zrobić ponad 4 tys. zdjęć. W kolejnych latach można było za coś takiego stracić sprzęt albo nawet popaść w konflikt z władzą. Oczywiście byli i tacy, którzy nie byli zachwyceni moim sposobem fotografowania (z zaskoczenia czy ukrycia). Gest przeprosin załatwiał wszystko. Tutaj muszę dodać, iż Afrykańczycy lubią się fotografować i chętnie pozuja, a nawet

prowokują do zrobienia fotki. Dlatego też udało mi się utrwalić wiele sytuacji, których już w czasie kolejnych podróży nie widziałem. Stąd tak duży zbiór zdjęć niepowtarzalnych a nawet unikatowych, jak np. transport żywego dro-



- Jak spisywał się wasz pojazd?

- Wracaliśmy na południe z przygodami, bo jakżeby inaczej. Samochody w Afryce są mocno eksploatowane, a naprawiane czy serwisowane *tak sobie*. I tak też było z naszą Toyotą, a raczej z jej oponami. Nie mieliśmy szczęścia do tylnego lewego koła. Upał, kamienista droga i stało się: rozerwało ją na strzępy.



Kościół Ecce Homo

zjedzone), oglądaliśmy na wyciągnięcie ręki – całe mnóstwo żyraf, kozic, przeróżnych gatunków ptaków. Niestety, słoni nie udało nam się zobaczyć, a na lwy natrafiliśmy dopiero następnego ranka, dzięki tropicielowi. Przyglądały nam się uważnie i pewnie myślały, iż dobry Bóg zesłał im śniadanie w obfitości. Nikt się nie odważył wyjść na dach samochodu, jak dzień wcześniej. Przez uchylone okno udało nam się zrobić kilka fotek.

- Safari urzeka.

- A jakich ludzi spotykaliście na szlaku?

- To była wyprawa *czysto turystyczna*. Dopiero w drodze powrotnej odwiedziliśmy misję i mogliśmy na własne oczy zobaczyć to, z czym spotykają się, czy czego doświadczają misjonarze na co dzień.

Czegoś podobnego jeszcze nie widziałem. Uradowani z zapasu na dachu, szybko uporaliśmy się ze zmianą. Ale, niestety, na dalszą podróż brak było rezerwy. I gdzie tu jakąś nawet używkę kupić. Trudno, stać i czekać na „cud”. Ruszyliśmy w drogę bez zapasu. Okazało się później, że Misjonarze Oblaci poratowali nas swoimi rezerwami. Za jakąś tam sumę sprzedali nam jedną ze swoich rezerw. Więc mieliśmy zapas. I tu cenna uwaga: w Afryce trzeba mieć prawie wszystko w zapasie, aby nie zostać na „lodzie”. W kolejnym dniu, pękła kolejna opona – ta z zapasu – pewnie dało jej radę słońce w czasie „oczekiwania na swoją kolej”. Założyliśmy tę od Oblatów i znów ruszyliśmy bez zapasu. Wiara czyni cuda. Na kolejnej



Marie Claire 5 dni przed śmiercią

Misji u Sióstr odkupiliśmy kolejną oponę i ta już dotrwała do naszego powrotu.

- Jakie pierwsze wrażenia z misji?

- W Garoua Boulai oddaliśmy Land Cruisera, pożegnaliśmy siostry z Republiki Środkowoafrykańskiej i tam dopiero zobaczyliśmy pierwszą prawdziwą misję w wiosce. Siostra Lidia – przełożona dominikanek (parę miesięcy później – końcem sierpnia – zginęła tragicznie w drodze do Bertoua po wyprawki szkolne dla dzieci) zorganizowała najpierw występ chóru dziecięcego, a po nim ruszyliśmy do wioski. Chodziliśmy od domu do domu, przyglądaliśmy się zajęciom przydomowym, uczestniczyliśmy w tańcach dzieci, a na koniec poszliśmy do miejscowego kościoła Ecce Homo. Kiedy w Ambergu, w czasie jednego z nabożeństw misyjnych, pokazałem zdjęcie tego kościoła – jedno z dzieci na głos zapytało: - To jest kościół?! - Tak, to jest kościół – odpowiedziałem.

Dzieci wraz z katechistą i my odmówiliśmy wspólnie modlitwy. Kurz tak się unosił, że nie dało się zrobić żadnego ostrego zdjęcia we wnętrzu. Tego oczywiście nasze oczy nie widziały, zauważyłem dopiero kiedy zgrywałem zdjęcia na dysk. Po modlitwie przed kościołem wszyscy ustawili się do wspólnego zdjęcia i nastąpił najszcześniejszy moment dla dzieci, czyli cukierek dla każdego. Tak, jeden cukierek. Wszyscy grzecznie czekali na swoją kolej i nikt się nie domagał drugiego czy trzeciego. Dopiero gdy wszyscy zostali obdarowani i coś tam jeszcze zostało, była szansa na kolejny.

Z tej misji zabraliśmy więcej niż może człowiek udźwignąć. Mianowicie nowe doświadczenie i przede wszystkim pojęcie o pracy misjonarzy i o życiu tych wszystkich, którzy są takimi samymi ludźmi jak my. Różnimy się kolorem skóry i mentalnością. Tak, mentalność, którą się szybko przyswaja i po jakimś czasie zaczyna się ją lubić. Np. nikt nie robi zapasów albo odkłada coś na przyszłość – bo w końcu nie wie czy następnego

dnia się obudzi, więc dla kogo? Czas jest darem dla człowieka – nie ma potrzeby pośpiechu, bo i dokąd. Jeden z Afrykańczyków powiedział któreś z naszych misjonarzy: - Wy macie zegarki, my mamy czas. I to jest prawda, którą docenia się tam na miejscu. Człowiek jest wolny. Wolny od terminów, komórek, pośpiechu, i wszystkich wynalazków cywilizowanej Europy. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Oczywiście, proszę mnie nie zrozumieć źle. Nie da się pracować mając nad głową +40°C. A to właśnie widzą turyści, którzy najczęściej przedstawiają Afrykańczyków w fałszywym świetle (do północy imprezowali, wstali o 9:00 i widzą miejscowych odpoczywających w cieniu). Niestety, nie widzieli jak oni o 5:00 rano szli np. na rolę pracować.

Przychodnia jest czynna, kiedy lekarz dotrze do niej. Msza św. w buszu rozpoczyna się, kiedy misjonarz dotrze na miejsce. To wszystko jest tak jasne, że nikt nikomu niczego nie wypomina lub zarzuca.

- Co Cię najbardziej zaintrygowało zaraz po przyjeździe?

- To co nas poruszyło, to sposób grzebania zmarłych. Jedyny cmentarz w naszym rozumieniu, jaki widziałem to w stolicy. Miejscem pochówku są własne podwórka, ot tak, przed domem. Po pogrzebie grób się betonuje, bogatsi stawiają jakiś – nazwijmy to – pomnik. I tyle. Później jest to miejsce (czasami jedyne wybetonowane przed domem), gdzie można ustawić garnki przed gotowaniem albo zrobić pranie. Czasami widać też bawiące się tam dzieci. Uroczystości pogrzebowe trwają

dwa dni i są to zawsze piątek i sobota. W piątek przywozi się zmarłego do domu rodzinnego. Otwarta trumna stoi pod przygotowanym namiotem, wokół stoły i, oczywiście (proszę o wybaczenie za użyte słowo, ale tylko ono oddaje charakter), impreza. Tak, impreza – najlepsze potrawy, alkohol i głośna muzyka. Najpierw myślałem, że to wesele. Kiedy zobaczyłem pod namiotem otwartą trumnę, nie miałem żadnych wątpliwości. Na pogrzeb przychodzi cała wioska. Gdyby ktoś nie przyszedł a zmarły odszedł z tego świata w niewyjaśnionych okolicznościach, to podejrzenie pada w 100 procentach na nieobecnych i ci powinni się wkrótce liczyć z własnym pogrzebem.

Inaczej grzebane są dzieci. I to była najsmutniejsza wiadomość, jaką nam przekazano wówczas w Kamerunie. Jedna z dziewczynek wspomnianego chóru zmarła w piątek, kilka dni po naszym spotkaniu. W poniedziałek dziecko zasłało, a ponieważ rodzice nie mieli pieniędzy aby pojechać do szpitala, leżało chore w domu bez żadnej pomocy medycznej. W czwartek s. Lidia zauważyła, że dziewczynki nie ma na próbie. Pojechała do niej do domu. Dziecko leżało już w agonii. Zapalenie opon mózgowych. Pomoc przyszła za późno i Marie Claire nie udało się uratować. Rodzice pochowali ją bez żadnych ceremonii gdzieś koło domu, gdzieś, bo miejsca **główne** są dla dorosłych.

- Czy wtedy zakiełkowała Ci w głowie myśl o konkretnej pomocy dla afrykańskiej placówki?

- Po odwiedzinach tejsze misji, postawiłem siostronom pytanie: w jaki sposób mógłbym, moglibyśmy, my franciszkanie pracujący w Ambergu, pomóc tejsze misji. Siostra Lidia bez namysłu odpowiedziała: - Potrzebny jest nowy kościół w Bindiba, bo obecny nie przetrzyma kolejnej pory deszczowej. Bindiba – i to też było po coś na mojej drodze, ale więcej w kolejnej części moich kameruńskich opowieści.

CDN



Z chórem w Garoua Boulai

Zmarł ks. Emil Ojczyk



Ks. EMIL OJCZYK ODSZEDŁ 4 STYCZNIA 2016 ROKU. MIAŁ 86 LAT. EKSPORTACJA ODBYŁA SIĘ 6 STYCZNIA W KOŚCIELE ŚW. MIKOŁAJA I ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO W OTMUCHOWIE, A POGRZEB W TYM SAMYM KOŚCIELE DZIEŃ PÓŹNIEJ.

W wigilię jego 60. rocznicy kapłaństwa, 18 czerwca 2015 roku, w katedrze opolskiej odprawiona została uroczysta Msza święta, podczas której diamentowi kapłani dziękowali za dar powołania i Boże błogosławieństwo. W Eucharystii brali udział biskupi: Andrzej Cząja, Paweł Stobrawa i Rudolf Pierskała.

- Modlitwa i sakramenty – to jest najważniejsze. Resztę zdziała Duch Święty, da potrzebne łaski, pokieruje w każdej parafii – mówił wówczas jubilat, ks. Emil.

- Ksiądz Emil Ojczyk to mój wujek – mówi burmistrz Dawid Chrobak – brat babci Ireny Chrobak z domu Ojczyk. Proboszcz, fundator kościoła w Dzierżaninach, który powstał na terenie rodzinnego domu Ojczyków w Dzierżaninach.

O tym jak powstawał kościół w Dzierżaninach pisał swego czasu Tarnowski Gość Niedzielny, oto fragment artykułu:

„W latach 70. w Dzierżaninach, należących podówczas do parafii Paleśnica, zaczęto budować kościelny kompleks. Dzieło animował ksiądz Emil Ojczyk. Pole dała Melania Wojdak. Oficjalnie stawiano specjalistyczną oborę dla bydła. Po pierwszej mszy świętej wybuchła afery. Pani Melania wyłudzała na UB. Udała osobę nieświadomą konsekwencji. - Miała być stajnia, a wyszedł kościół – unosił się ubek. - A bo ja jestem taka Boża krówka – odpaliła Melania. Każdą próbę pacyfikacji

miejsca kultu skutecznie udaremniało pospolite ruszenie wiernych”.

Ukochany przebiter i przyjaciel

Ksiądz Emil Ojczyk urodził się 17 grudnia 1929 roku w Dzierżaninach. Pochodził z rodziny rolniczej. Po ukończeniu szkoły średniej w 1950 r. rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1955 r. z rąk ks. biskupa Golińskiego. Swoją pierwszą posługę kapłańską, jako wikariusz, rozpoczął w parafii w Głubczycach. W 1959 został proboszczem i wicedziekanem w Szonowie. W 1969 roku objął urząd proboszcza w parafii w Otmuchowie na podstawie decyzji wydanej przez ks. biskupa Franciszka Jopa. W tym samym roku został mianowany dzieka-

lat posługiwał wiernym, podejmując szereg inicjatyw, mając na uwadze dobro parafian, ich wzrost duchowy, tracąc przy tym zdrowie i siły: „Przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc was trwał” (J 15,16). Parafia otmuchowska stanowiła wspólnotę, miejsce jedności wiernych z Chrystusem i między sobą. W czasie pasterzowania ks. Emila Ojczyka, głowy Kościoła lokalnego, Duch Święty wzbudzał wiele wspólnot i ruchów katolickich. Jako pasterz wypełniał postanowienia Soboru Watykańskiego II, jednocześnie troszcząc się też o powierzony mu majątek parafialny. Dlatego też parafia otmuchowska należała, mimo postępującego Ruchu sekularyzmu i dyktatury relatywizmu, do najbardziej dynamicznych placówek nie tylko na Opolszczyźnie, ale i w kraju (Oaza).

Ks. Emil był nie tylko wspianym kapłanem i duszpasterzem. Należy również zaznaczyć, że był wielkim patriotą, kochał bardzo swoją ojczyznę. W czasach PRL-u przez SB był namawiany do współpracy której kategorycznie się sprzeciwił, ponosząc konsekwencje - był inwigilowany. Od powstania Solidarności wspierał jej działania. Drukował i rozpowszechniał prasę podziemną i ulotki wydawane przez Solidarność. Nie bez przeszkód postawił w Otmuchowie pomnik męczennika ks. Jerzego Popiełuszki. W latach 70. i 80. organizował wspólnie z ks. Franciszkiem Blach-



nem w Otmuchowie. Urząd ten piastował do roku 1989. W roku 2003 Arcybiskup Alfons Nosol mianował ks. Emila Ojczyka Radcą Duchowym.

Dnia 19 sierpnia 2004 roku na mocy dekretu wydanego przez Arcybiskupa Alfonsa Nosol, proboszcz parafii otmuchowskiej przeszedł na zasłużoną emeryturę, osiągnąwszy 74 lata. W ciągu 35 lat posługi pasterskiej w Otmuchowie ks. Emil Ojczyk dbał o swoją owczarnię. Przez wiele

nickim oazy w ramach Ruchu Światło - Życie w Otmuchowie. Propagator Ruchu Neokatechumenalnego. Fundator Kościoła Parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Dzierżaninach. Honorowy Obywatel Gminy Otmuchów.

**Kazimierz Dudzik,
Marek Niemiec,
FOT. ARCH. RODZINNE**

(ŹRÓDŁA INFORMACJI:
GOŚĆ OPOLSKI, TARNOWSKI
GOŚĆ NIEDZIELNY,
BURMISTRZ DAWID CHROBAK)



CZĘŚĆ I

Halina Kumorek-Alexandrou

Historia Dzierżanin

Wieś Dzierżaniny, znajdująca się w południowej części gminy Zakliczyn n/D. w powiecie tarnowskim, położona jest malowniczo na rozległym wzniesieniu Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego (ok. 400 m n.p.m.). Graniczy od wschodu z Paleśnicą, od północy z Borową i od zachodu z Rudą Kameralną.

Nazwa wsi wywodzi się od imienia Dzirżen lub Dzierżana (z przegłosowaniem e>a), pochodzącego od staropolskiego czasownika „dzierżyć” – trzymać coś w rękę, mieć coś w posiadaniu, z przyrostkiem -iny. Na przestrzeni czasu pisownia zmieniała się wielokrotnie: 1307 – Dzierzenino, 1351 – Dzierzenyny, 1362 – Dzirżanino, 1428 – Dzerszaniny, 1474 – Dzyerszenyn, 1470-80 Dzerzenyni, 1529 – Dzyerzenyn, 1794 i 1881 – Dzierżaniny. Niektóre źródła podają, że niegdyś wieś nazywała się Dzierżawiny, bo grunta i lasy miały być w dzierżawach.

W okresie średniowiecza i w wiekach późniejszych wieś znajdowała się w powiecie nowosądeckim. Należała do parafii św. Świerada w Tropiu, prawdopodobnie od jej umownego początku w X/XI wieku, a z nią do dekanatu bobowskiego i archidiakanatu sądeckiego w diecezji krakowskiej.

Pierwszą wzmiankę pisemną o wsi znajdujemy w dokumencie pergaminowym (przechowywanym w Archiwum Państwowym w Krakowie) z dnia 22 września 1307 roku, wydanym przed zamkiem w Chęcinach, w którym

Władysław (Łokietek), książę krakowski i sandomierski, nadaje Gniewomirowi, synowi Zbrośława ze św. Świerada (dzisiejsze Tropie) dobra Dzierzenino w ziemi krakowskiej, na prawie niemieckim. Dokument ten znalazł się w Archiwum Lanckorońskich, którzy przejęli dobra Jordanów, potwierdza więc utrzymywanie się w Dzierżaninach części rycerskiej - szlacheckiej do XIX wieku. Należała ona do dóbr rożnowskich. Od 1307 roku była własnością rodu Gierattów Osmiorogów, następnie znalazła się w posiadaniu rycerza Piotra z Rożnowa herbu Gryf, kasztelana łęczyckiego. W 1404 roku Andrzej i Rafał, synowie Piotra Rożna z Rożnowa, ustępują wieczyście za 700 grzywien z racji różnych długów swego ojca Żydowi krakowskiemu Smerlingowi wsie Dzierżaniny, Borową i Paleśnicę, które później odzyskują. W 1418 roku Andrzej Rożen z Rożnowa wyznacza żonie Dobrochnie 2000 grzywien posagu i wiana na połowie dóbr rożnowskich m.in. na wsiach Borowa i Dzierżaniny. W 1428 roku dobra znajdują się w rękach Mikołaja z Dzierżanin. W 1446 roku urodzona Kochna, wdowa po Janie Szczepanowskim posiada dziedzictwo w Dzierżaninach, leżące między granicami Posadowej a Dzierżaninami. W 1500 roku dziedzic

cem dóbr jest Krzysztofor z Dzierżanin, syn Mikołaja zwanego Dzyerzenskim.

i ogrodami, szóstym denarem z czynszów i trzecim z kar, w zamian zobowią-

ski, 1552 – wojewoda krakowski Spytek Jordan pan na Melsztynie, który zapi-



W 1581 roku dobra te znajdują się w posiadaniu Spytka Jordana.

W XIV wieku wieś była własnością królewską. W 1351 roku król Kazimierz Wielki powierza sławnemu Piotrowi synowi Tworka z Tworkowej las o powierzchni 60 łanów nad rzeką Paleśnicą (Paleśnianką) celem osadzenia wsi o nazwie Dzierzenyny na prawie średzkim. Równocześnie Piotr otrzymuje sołectwo z 4 wolnymi (od płacenia podatku) łanami

zany jest do służby wojskowej z jednym lekkozbrojnym, z kopia w pancerzu i hełmie. Król wyznacza 2 łany pod kościół i 2 łany na skotnicę (miejsce spędu bydła, pastwisko). Kmieciom daje wolnicę na 20 lat, ustala czynsz po 9 skojców (1 skojec = 2 grosze) z łanu, nadaje immunitet sądowy.

W 1527 roku Zygmunt Stary na prośbę tenutariusza (dzierżawcy królewskiego) Stanisława Wróblewskiego zatwierdza przywilej lokacyjny wsi Dzyerzenyn z roku 1351.

Część królewska wsi przechodziła z rąk do rąk różnych właścicieli i dzierżawców drogą zastawu lub dziedziczenia. W 1436 roku Jan z Koczanowa zapisuje żonie Piechnie 200 grzywien posagu i wiana na wsiach Paleśnica, Dzierżaniny i Borowa, które otrzymał za zasługi od króla Władysława Jagiełły w zastawie za 200 grzywien. Kolejnymi właścicielami lub dzierżawcami byli m.in.: 1442 – Bernard z Zagórza, 1444 – Bernard z Gabania, 1446-66 – Paweł Gładysz z Szymbarku, 1467-69 – Jan z Gnojnika, tenutariusz królewski, 1477 – Piotr softys, tenutariusz, 1487 – Mikołaj Kowalewski wnuk Mikołaja Koczanowskiego, 1488 – Agnieszka z Bnina żona Jakuba z Dębna kasztelana i starosty krakowskiego, 1489 – Jan Kobylański, 1502 – Mikołaj z Kamieńca, wielki hetman koronny, który otrzymuje od króla Aleksandra Jagiełłończyka wsie Dzierżaniny i Borowa, 1527 – tenutariusz Stanisław Wróblew-

suje swojej żonie Annie Sieniawskiej 200 grzywien na dobrach Borowa i Dzierżaniny, stąd w II połowie XVI wieku część wsi znajdowała się w tencucie Anny Jordanowej.

W imieniu właściciela władzę sprawował softys wsi, który dzierżył dobra, miał też przywilej prowadzenia młyna i karczmy, partycypował w czynszach i dochodach sądowych właściciela. Przynosiło mu to duże zyski. W 1465 roku Stanisław softys Paleśnicy pozywa szlachetnego Pawła alias Gładysza z Szymbarku o to, że dzierży dobra wartości 400 grzywien oraz młyn i karczmę wartości 100 grzywien w Dzierżaninach wbrew przywilejowi posiadanemu przez tegoż softysa.

Kmiecie ze swoich gospodarstw o powierzchni 1 łana zobowiązani byli do opłacenia czynszu dzierżawnego, podatku poradlnego, płacenia dziesięciny i odrabiania pańszczyzny, która w XV wieku wynosiła 3 dni rocznie, w wiekach następnych wzrosła do 5, a nawet 6 dni tygodniowo. W rejestrach poradlnego z 1530 i 1536 roku istnieją wpisy o poborze z Dzierżanin poradlnego z 1 łana i karczmy dziedzica.

Dziesięcina snopowa z reguły należała do biskupa diecezji, a dopiero z jego nadania mogła przysługiwać innej instytucji kościelnej. W 1362 roku biskup krakowski Bodzanta, erygując ołtarz pod wezwaniem Św. Ducha w kaplicy NMP na zamku w Melsztynie, nadaje mu dziesięcinę w Dzierżaninach i Miłkowie, z której utrzymywany

jest altarzysta i kapłan kaplicy.

W latach 1470-80 Jan Długosz, opisując w swoim dziele Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis poszczególne wsie parafii diecezji krakowskiej, wymienia również Dzierżaniny, villa (...), cuius proprietatis ad regiam maiestatem pertinet. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus decima... plebano in Melsthin; item est ibi unum praedium militare, de cuius agris decimatur pro eodem plebano in Melsthin, et valor ipsius aestimatur ad ... (Dzierżaniny, wieś...), która jest własnością majestatu królewskiego. Znajdują się w niej łany kmieci, z których dziesięcina ... dla plebana w Melsztynie; znajduje się tam również folwark rycerski, z którego pół dziesięcina dla tego samego plebana w Melsztynie, wartości...)

W 1477 roku pleban z Tropia staje przeciw Piotrowi softysowi z Dzierżanin o pewne dziesięciny snopowe z ról z Dzierżanin. W 1529 roku do prebendy na zamku w Melsztynie należała dziesięcina snopowa z całej wsi wartości 2 1/2 grzywien, dziesięcina z ról sołeckich wartości 10 groszy i mensalia (tzw. stolowe) od softysa wartości 5 groszy plebanowi w Tropiu. W 1731 roku dziesięcina dla kapłana w Melsztynie wynosiła 22 złote.

W 1772 roku w wyniku I rozbioru Polski wieś przeszła w skład monarchii Habsburgów. Od 1782 roku należała do obwodu bocheńskiego, dominium czchowskiego. Właścicielem dominium w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku był baron Adam Niemyski. Urząd powiatowy mieścił się w Wojniczku.

W czasach zaboru austriackiego wieś liczyła około 50 domów. Jak wynika z mapy katastralnej Dzierżanin z 1847 roku (w Archiwum Narodowym w Krakowie), zabudowania skupione były głównie w centrum wsi, w niewielkiej odległości od budynków dworskich, obok których był staw. Folwark dworski, oznaczony na mapie numerem 1, dziś nie istniejący, znajdował się w pobliżu dzisiejszego kościoła. Wieś była podzielona na niwy (role): Jurkusiówka, Szydłówka, Kąty, Buczyzna, Kamieńce i Kamieniec.

Ludność parała się głównie rolnictwem. Nieliczni chłopi posiadali większe gospodarstwa - Jan Kumorek, zamieszkały w Dzierżaninach pod nr 13, który w 1879 roku był posiadaczem gospodarstwa o powierzchni 60 morgów, należał do wyjątków. W większości byli to tzw. zagrodnicy, którzy posiadali własny dom wraz z niewielkim gospodarstwem (do 1/4 łana, czyli do 6 hektarów),

Ubezpieczam tam gdzie lubię - RCU Ubezpieczenia

Od 8:00 do 16:00

Tańsze OC od 33 zł/mies.

32-840 Zakliczyn
ul. Adama Mickiewicza 25
(Między rynkiem, a kościołem)
pn. - pt. 08.00 - 16.00
tel. kom. 791-222-720
669-333-323

Oddziały w POLSCE
www.rcu.pl

RCU
Ubezpieczam tam gdzie lubię

EGON, Allianz, AVIVA, DIRECT, BENEFIA, COMPENSA, CONCORDIA, ERGO, HESTIA, Gothaer, GENERALI, HDI, InterRisk, Liberty, LINK4, MTU, Proama, TUSZ, UNIOGA, warta.

zaangażowanie • jakość • profesjonalizm

chałupnicy, którzy posiadali jedynie chałupę bez ziemi, oraz komornicy (lub kąt- nicy), którzy – nie posiada- jąc własnego domu – miesza- li kąt u gospodarza i pracowali na jego roli lub jako parobcy (fornale) na folwarku dworskim. Świa- dectwem takiego stanu rzeczy są wpisy do Księgi urodzin z lat 1843 – 1936, gdzie przy nazwiskach poja- wiają się określenia „hor- tulanus” (zagrodnik) lub „inquilinus” (komornik). Sytuacja ta utrzymywała się do 1848 roku, kiedy znie- siono poddaństwo i prze- prowadzono uwłaszczenie chłopów. Właścicielką dominium w Dzierżani- nach była wówczas Felicia Bukowska z Rodeckich. Powierzchnia użytków rol- nych wynosiła ogółem 736 morgów. Własność większa (część dworska) obejmo- wała 293 morgi (132 morgi gruntów ornych, 9 morgów łąk i ogrodów, 8 morgów pastwisk i 144 morgi lasów). Własność mniejsza (część chłopska) obejmowała 443 morgi (193 morgi gruntów ornych, 33 morgi łąk i ogro- dów, 19 morgów pastwisk i 198 morgów lasów).

Od 1843 roku wieś weszła w skład parafii w Paleśnicy, do której należały również wsie Borowa, Olszowa, Jamna, Bujne i Bukowiec. Parafia ta należała wówczas do dekanatu czchowskiego. W roku 1853 liczba mieszkańców wsi wynosiła 162, natomiast w 1857 roku, kiedy przeprowadzono pierwszy powszechny spis ludności, zmniejszyła się do 156, ponieważ w latach poprzednich Galicję dotknęły różne klęski: 1831 - epidemia cholery, 1840-45 - klęska nieurodzaju, zaraza bydła i wylewy rzek, 1846 - epidemia malarii, 1847 - fala głodu, tyfus, 1848-49 i 1852-55 - kolejne epidemie cholery.

Warunki bytowania były bardzo trudne ze względu m.in. na wielodzietność rodzin, które zamieszki- wały (niejednokrotnie po kilka rodzin w jednym budynku) niewielkie, drewniane, zwykle dwuizbowe domy z częścią gospodar-

czą pod jedną strzechą, bez żadnych wygod. Niedosta- teczne, wręcz nie istniejące warunki sanitarne oraz brak opieki lekarskiej były przy- czyną wielu chorób, wyso- kiej śmiertelności wśród dzieci, zwłaszcza nowona- rodzonych oraz częstych przypadków śmierci kobiet przy porodach.

W 1866 roku wieś weszła do nowoutworzo- nego powiatu w Brzesku. W Brzesku znajdowała się siedziba starostwa, urzędu powiatowego i podatko- wego.

W 1870 roku wieś liczyła 226 mieszkańców. Właści- cielem tabularnym był Ksa- wery Tomkiewicz.

Około 1880 – 85 roku po rozparcelowaniu gruntów dworskich, do wsi przybyła fala ludności napływowej z innych rejonów, m.in. z Jadownik Podgórnych k/Brzeska (jak Czubowie, Kądziołkowie) i z okolic Ustrzyk Dolnych (Kanio- wie) i osiedliła się na wyku- pionych niewielkich dział- kach ziemi (około 4 ha).

W 1890 roku ludność wsi wzrosła do 264 osób. Właścicielami tabularnymi byli Jan Pajdak, Franciszek Satora, Katarzyna Satora i współwłaściciele. Nato- miast w 1896 roku miesza- ńców wsi było 315, a w całej parafii, której proboszczem był ks. Jan Wojaczka, ogółem było 2209 katolików i 222 żydów.

Przeludnienie wsi, duże rozdrobnienie ziemi i brak pracy, bieda i głód, szcze- gólnie na przednówku, były powodem, iż wielu mieszkańców zmuszonych było do emigracji w poszu- kiwaniu chleba, sezonowo (do prac rolnych w Danii, w Saksonii w Niemczech) lub na stałe, głównie do Ameryki, zwłaszcza pod koniec XIX w. i na początku XX wieku (np. Tomasz Jędrzejek, Ludwik Kądziołka, Józef Kumorek, Michał Wojtas).

Szkoły początkowo tutaj nie było i analfabetyzm był zjawiskiem nagminnym. W późniejszym czasie dzieci w wieku szkolnym zaczęły uczęszczać do sąsiedniej Paleśnicy, od kiedy w 1859

roku, na mocy zezwolenia „Wysokiego Cesarsko- -Królewskiego Rządu Kra- jowego Królestwa Galicji” Urząd Powiatowy w Woj- niczu wydał decyzję zało- żenia tam szkoły trywialnej (powszechnej) jednoklaso- wej dla mieszkańców czte- rech gmin wiejskich: Pale- śnicy, Olszowej, Borowej i Dzierżanin. Utrzymanie szkoły i nauczyciela spo- częło na barkach dziedzica Paleśnicy i Olszowej oraz mieszkańców w/w wsi. Pierwszego lutego 1898 roku utworzono w Dzier- żaninach oddział równo- rzędny szkoły powszechnej w Paleśnicy, który od 1900 roku został przemianowany na szkołę jednoklasową, prowadzoną przez jednego nauczyciela, który jedno- cześnie był kierownikiem szkoły. W roku szkolnym 1900/1901 nauczycielem szkoły został mianowany Wojciech Lulek z Pale- śnicy, przeniesiony tu tym- czasowo. W następnych latach nauczycielami szkoły w Dzierżaninach byli m. in.: 1901 r. - Strzesak Józef 1903-1904 - Marcinkowski Józef 1907-1911 - Sowiński Henryk 1912 r. - Winiarski Karol (tymczasowo) 1913-1921 - Zydrón Franciszek.

Szkoła mieściła się w niewielkim, drewnianym budynku, a lekcje prowa- dzone były równocześnie dla wszystkich uczniów, niezależnie od poziomu klasy.

Na początku XX wieku, w 1909 roku wieś liczyła 445 mieszkańców. Wła- ścicielem tabularnym był hr. Władysław Bobrowski. Starostwo znajdowało się w Brzesku, sąd powiatowy, urząd podatkowy i notariat w Zakliczynie, urząd pocz- towy w Paleśnicy.

Halina Kumorek- Alexandrou Ateny, styczeń 2016

CDN

(ART. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI KS. WOJCIECHA KOŚCIOŁKA - PROBOSZCZA PARAFII W DZIERŻANINACH)




TROPEM WILCZYM
BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘCI



NAJWIĘKSZY BIEG PAMIĘCI W POLSCE



28 LUTY 2016

ZAKLICZYN

1963 m - V kategorii (w tym kategoria rodzinna)
11,5 km - kategoria OPEN
Gra Miejska „Żołnierze Wyklęci w Zakliczynie”
Marsz Nordic Walking - 5 km

Regulamin i zgłoszenia na: www.atastyr.com.pl
Informacje i zapytania: atastyr@wp.pl, tel. 696 992 339
Organizatorzy:
Szkolne Koło Krajoznawczo Turystyczne „COMPASS” Zakliczyn
Fundacja Wolność i Demokracja
Patronat honorowy - Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn








REKLAMA

JARMET
USŁUGI SPAWALNICZE

tel. 517927064,
email: jarmet.spawalnictwo@wp.pl

spawanie wyrobów ze stali nierdzewnej i kwasoodpornej
spawanie aluminium
wykonywanie bram i ogrodzeń

REKLAMA

Gminna Spółdzielnia

„Samopomoc Chłopska”

Zakliczyn, ul. Spokojna 1

tel. 14-627-25-74 (prezes),

14-651-67-56 (księgowość),

14-66-53-460 (piekarnia)

Tradycje handlowe od 1925 roku!

GS „SCH” poleca:

>> szeroki asortyment w placówkach handlowych

>> urozmaicona oferta domu towarowego

>> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni

>> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!



Ubezpieczenia
Navigator

☎ 14 665 26 67

☎ 603 765 656

GALERIA ZAKLICZYN, Rynek 5

KARTA
DUŻEJ
RODZINY

-15%

Czynne:

Poniedziałek - Piątek 8:00 - 15:30

Sobota

8:00 - 11:00

warta.

Gothaer

TUZ

Generali

HDI

Generali

ERGO
HESTIA

PZU

Proama

InterRisk

i wiele innych



CZĘŚĆ 8

Leszek A. Nowak

Doktor Keil z Frankensteinu albo nowy Kandyd

Po skromnej, postnej kolacji domownicy przeszli do salonu i usiedli przy przywiezionej przez doktora prawdziwej, cejlońskiej herbacie. Rarytas ten otrzymał doktor jeszcze we Wrocławiu od znajomego lekarza stacjonującego w Paryżu, i trzymał na specjalną okazję. Przez godzinę gawędzono o Wielkanocy, miejscowych obyczajach związanych z tym świętem, w końcu jednak rozmowa zesłała na aktualne tematy, przede wszystkim związane z wojną. Doktor podsumował wydarzenia roku, który minął.

- Myślę, że wojna jak szybko rozgorzała, tak szybko może się skończyć. Plan Hitlera zaczyna brać w łeb. Wyrazem tego jest odwrót wojsk niemieckich w Rosji, gwałtowne wycofanie się Rommla z Cyrenajki, desant wojsk amerykańskich w Afryce i powstanie zupełnie niespodziewanego kotła pod Stalingradem. Coraz to częstsze bombardowania miast niemieckich, szczególnie w Nadrenii, i niesłychane zniszczenia w Lubece, Hamburgu, Hanowerze, Darmstadtzie i Emden, a trzeba wziąć pod uwagę, że w miarę zbliżania się frontów, również lotnictwo alianckie zbliży się do granic Rzeszy i wzmoże naloty, tak na obiekty cywilne, jak i na wojskowe. W końcu to wojna totalna. Nie tak dawno, bo w lutym tego roku po klęsce stalingradzkiej w całych Niemczech obchodzono trzy dni żałoby narodowej. Ileż będzie trwała żałoba po klęsce Niemiec, i co się jeszcze do tego czasu może wydarzyć? Na bezsensowną zatrata skazuje się kwiat narodu, tylko po to, żeby hitlerowscy parteigennosse o parę miesięcy dłużej utrzymali się przy władzy.

Doktor nie krył swego zburzenia.

- Coraz częściej łapię się na tym, że z niechęcią słucham języka niemieckiego,



Otto Müller-Hartau „Chata pod lasem”, pastele/karton. Tak mniej więcej wyglądał dom państwa Studzińskich

a już szczególnie gdy płynie on z radia na falach propagandy. Boli mnie fakt, że język Goethego, Eichendorffa, Strachwitza, Holteia, Manna i Hauptmanna został zawłaszczony i splugawiony przez nazistowskie kreatury. Z państwem łączą mnie przede wszystkim przekonania i nadzieje, a różnica między nami polega jedynie na tym, że język waszych ciemiężców, dla mnie jest mową ojczystą, a dla was obcą mową wroga i okupanta.

- Drogi doktorze, mimo tego posługujemy się tym językiem, i o dziwo, w jakiś sposób nas łączy, nie dzieli.

- Mam nadzieję, że dla państwa pozostanie on nadal językiem tych innych Niemiec, które oby jak najszyb-

iej wróciły. Moje rozdarcie duchowe polega także na lęku o życie przyjaciół na froncie, i na lęku o los bliskich na drugim froncie, tym wewnętrznym. Paradoxem jest to, że walczący w okopach, prawdopodobnie tych drugich, choć równie wiernych ojczyźnie, uznają za zdrajców. Ileż tysięcy ludzi już zginęło, nieraz bohaterską śmiercią, nie za Führera i Rzeszę, ale przeciwko Führerowi, za Niemcy. Przeczuję na podstawie ostatnich relacji z frontu, że już w pierwszej połowie tego roku wojna przybliży się do granic Niemiec, i jeżeli sami Niemcy we własnym kraju nie dokonają czegoś, co w sposób kategoryczny zmieni sytuację, to w niedługim czasie wkroczy

armia sowiecka i rozpocznie się sądny czas. Wtedy, winni czy niewinni, spodziewać się mogą odpowiedniej kary. Kule wybierać nie będą. Poza tym, wszystko to co w narodowym socjalizmie było koszmarem, zacznie się od nowa, a oblicze przyszłości będzie miało twarz Stalina. Czy państwo nie obawiają się, że tak może być również i w waszym kraju?

- Otóż obawiamy się tego. Ja sam - mówił Stanisław - zetknąłem się z nimi w 1920 roku, kiedy to z liceum uciekłem do wojska i jako adiutant pułkownika Cieszkowskiego brałem udział najpierw w obronie świeżo wyzwolonej ojczyzny i nieco później w rozgromieniu bolszewickiej nawały. Gdyby nie wygrana wówczas Bitwa Warszawska i wy, Niemcy, znacznie wcześniej moglibyście posmakować w praktyce, a nie w teorii ideologii komunistycznej. Wtedy czekałoby was i nas to samo, i nie sądzę, żebyśmy mogli dzisiaj tu i teraz o tym rozmawiać. Choć bardzo młody, miałem wówczas niespełna lat osiemnaście, na własnej skórze poznałem czym jest bolszewizm i totalitaryzm. Przyznać jednak muszę, że przeciętny Rosjanin, zwykły, szeregowy żołnierz sprawiał na mnie bardziej wrażenie ofiary, niż agresora. Na ogół byli to ludzie prości, serdeczni i sądzą, dobrzy. Gdy widziałem ich w naszej niewoli, obdartych, nieraz wygłodniałych, bo i nasi żołnierze niedojadali, niepewnych swego losu, choć ten okazał się dla nich łaskawy, łapałem się nieraz na współczucie, dawałem papierosy lub kromkę chleba. A przecież tak nie-

dawno maszerowaliśmy obok spalonych polskich dworów, gdzie dosłownie wyróżniono domowników i służbę bez względu na płeć i wiek. Widziałem zamęczonych żołnierzy naszych, wielokrotnie zgwałcone i zamordowane kobiety, bezmiar zniszczeń i nędzy. To jednak, jako chrześcijanin, nie mogłem wszystkich mierzyć jedną miarą, nie mogę i teraz nie wierzyć w człowieka. Mam nadzieję, że przyszłość nie może być gorsza, niż to co obecnie przechodzimy. Najpierw nasz kraj ograbiono z potencjalnych duchowych i politycznych przywódców narodu, i w obozach koncentracyjnych zadreżono na śmierć bądź od razu wymordowano wielu uczonych i większą część wykształconej elity naszego społeczeństwa. Na tym nie poprzestano, nie ma końca egzekucjom, łapaniom i zsyłkom na roboty do Niemiec. Tak to na terenie Polski wprowadzane są w życie metody zarządzania, jakie nazizm zamierza wprowadzić na terenie podbitych krajów. Pozostała przy życiu część społeczeństwa ma być zagłębieniem ogłupionych i bezwolnych niewolników służących narodowi panów. A jak to będzie za bolszewików, o to się dzisiaj mimo wszystko nie martwię.

Na drugi dzień w niedzielę, Nowakowie zabrali doktora na rezurekcję do pobliskiego kościółka przy klasztorze Bernardynek. Po świątecznym śniadaniu obydwaj panowie wybrali się na spacer na Białą Górę, po drodze gawędzili ciesząc się urokiem przedwiosennego krajobrazu, upstrzonego gdzieś tam bielą płatów

topniejącego śniegu. Gdy już byli na miejscu, Stanisław zaproponował odwiedzić w gospodarstwie pana Studzińskiego, na co doktor z wielką ochotą przystał.

- Dla mnie to wielka atrakcja i okazja, żeby bliżej poznać pana rodaków chłopskiego stanu. Dom Studzińskich posadowiony był na łagodnym stoku. Czyste, dobrze utrzymane obejście i niewielki budynek z werandą przeszkloną barwnymi szybami, już z daleka robiły miłe wrażenie. Powitał ich średniego wzrostu, postawny mężczyzna o jasnych włosach i błękitnych oczach. Przy jego boku stała piękna gospodyni i córeczka o oczach jeszcze błękitniejszych niż ojciec. Problemów językowych nie było, gdyż Studziński zupełnie dobrze mówił po niemiecku. Po dwóch godzinach serdecznego traktunku i pogawędek zmuszeni byli pożegnać się z gościnnymi gospodarzami. Studziński na odchodnym powiedział, że nigdy nie wyobrażał sobie, iż będzie w domu gościł Niemca i siedział z nim przy jednym stole, czego teraz absolutnie nie żałuje. Westchnął głęboko, żeby to takich było więcej. Oszołomiony nieco niespodziewaną wizytą i mocną miodówką doktor nie posiadał się z podziwu nad rozsądkiem i wiedzą Studzińskiego.

- Panie profesorze, to niesamowite, prosty niby chłop, a jaki u niego dojrzały światopogląd, wiedza polityczna i zdolność przewidywania. I ta uroda, to czysto aryjska rodzina, a ile książek na półkach. U nas przeciętny Bauer takich wiadomości nie posiada.

- Bo też to, doktorze, nie jest to chyba dobry przykład, gdyż wysoko wyrasta ponad przeciętną. To doświadczony działacz ludowy, i samouk, a z ducha intelektualista, niestety, zbyt wielu takich nie mamy, a przydałoby się więcej. Nie dodał, że Studziński jest też żołnierzem zbrojnego podziemia. **CDN**

V

Ból ręki nie pozwalał mi zasnąć. W głowie miałem zamęt a przed oczyma nieustannie widok zmasakrowanego samochodu. Jednak perspektywa kolejnej nieprzespanej nocy podziałała mobilizująco. Zwlokłem się z łóża, przyniosłem z kuchni szklankę wody i usiadłem przy biurku, szukając wrzuconej tam pyralginy. Przepastna szuflada starego mebla pełna była rupieci, pozostawionych zapewne przez wujka Ludwika. Moje tabletki zginęły w dżungli papierów, guzików, małych gwoździ i Bóg wie, czego jeszcze. Po chwili odnalazłem je, zaplątane w kartki jakiegoś listu. Nie czytam cudzych listów, ale w tym dostrzegłem wyraz „małpa”, co przesądziło sprawę. Postanowiłem więc zapoznać się bliżej z jego treścią.

Szanowny Panie Bitnal
Przepraszam że dotychczas nie odpisała na pana list, ale byli my

z moim starym u wnuczki w New York, bo ona urodziła dziecko, więc my pojechali pomuć jej, bo jej mąż horuje. A teraz w sprawie tego, o co pan pytał, czy pamiętam jak umarła pani Stasia. Co bym miała nie pamiętać. Jeszcze dziś, jak zamknę oczy to jom widzę w ty skrzyni, do której jom wrzucili razem z małpą. Nikt o tym nie wie, tylko ja i mój stary no i grubor, bo on z moim starym wnieśli ty skrzynie do krypty ma cmentarzu. A to się odbyło tak. W 1945 we dworze stało na kwatery chyba z pięciu rzołnieży. Tam jusz nie było z rodziny nikogo bo starszy pan i pan Zygmunt przepadli na wojnie,

starsza pani zmarła w 1941 roku a pani Irena zginęła w lesie. No i jeszcze pani Irena Miss, ale ona już była wydana i mieszkała w mieście. Więc pani Stasia bała się mieszkać tam sama i spała u nas. Dnia jednego Miki, znaczący się ta małpa uciekla do pałacu i oni jom tam zastrzelili. Pani Stasia za nim pobiegła i tyż jom zastrzelili, nie wiem z jakiego powodu. Może ich skrzyżowała albo co innego. Potym zawołali mego starego i chłopaka Kotuli i kazali ich zakopać. No i reszta jusz pan wie. Poszłam do księdza proboszcza i powiedziałam jak się sprawy mają i on obiecał odprawić za niom

msze. Straszne to byli czasy panie Bitnal i nie uwieży, kto ich nie przeżył. A ciekawa jestem czy pani Irena Miss żyje?

Pozostaję z szacunkiem
Joanna Szczygieł
Muj stary tesz pęsyła ukłony.

W świetle wiadomości zawartych w liście, którego, nawiasem mówiąc, styl i ortografia pozostawiały wiele do życzenia, obelgi rzucane przez wujka Ludwika pod adresem szwagra, nabierały realnego znaczenia. Może to właśnie on uśmiercił zwierzę i dziewczynę, może zrobił to ktoś inny, choćby ojciec burmistrza, stara-

NEMEZYS

Ewa Jednorowska

jący się wymazać z pamięci okropności wojny. Każdy z całej piątki był potencjalnym zabójcą, każdego też dosięgła nieubłagana bogini Zemsty. Zaraz, zaraz, było ich czterech czy pięciu? Policzyłem jeszcze raz: Morski, Nawalec, Uszko, Wilec - to razem czterech. W liście jest mowa o pięciu, ale po tylu latach pamięć zawodzi. List też potwierdzał moją teorię, że w pałacu należy szukać początku dramatu. Głos wewnętrzny podsunał mi myśl - tam też będzie jego finał.

VI

- Przeczytałeś list ogrodniczki - wuj nabił fajkę i podał mi pudełko z tytoniem. Zacerwieniłem się jak sztubak przyłapan przez nauczyciela.

- Przepraszam, nigdy nie czytałem cudzych listów, ale jakoś tak wyszło. Pastylki były zaplątane w kartkach.

- Nie masz za co przepraszać - kilka zgrabnych kółek poszybowało w powietrze - zrobiłem to umyślnie.

Paweł Glugla

Melsztyn w XIX-wiecznych kronikach oo. Reformatów

Przeglądając stare periodyki lokalne z XIX wieku, natrafiłem na ciekawy tekst o Melsztynie napisany przez kapłana z Zakonu Ojców Franciszkanów-Reformatów w Zakliczynie, na podstawie kroniki klasztornej. Tekst ów ukazał się w lokalnym czasopiśmie „Zgoda” w 1875 r. W tekście ciekawie opowiedziana jest historia m. in. zamku melsztyńskiego. Oddajmy zatem głos dziopisarzowi z tamtych lat:

„Z aktów klasztoru X. X. Reformatów w Zakliczynie

Wiadomości o zamku Melsztyńskim sięgają wieku XIII. Po śmierci Bolesława Wstydlwego (+1279) miała tu mieszkać żona jego św. Kunegunda. Spicimira, czyli Spytka, późniejszego Kasztelana Krakowskiego sprowadził do Polski Władysław Łokietek (około r. 1305) za to, że go w tułactwie nad Renem gościnnie przyjął. Spicimir (lubiony także od Kazimierza Wielkiego) wyfundował Tarnów (+1357). Zostawił dwóch synów, Jana na Melsztynie i Rafała na Tarnowie.

Jan, czyli Jaśko, otrzymawszy w dziale Melsztyn, począł się nazywać „z Melsztyna” i stał się przodkiem znakomitego u nas rodu Melsztyńskich, czyli jak ich później nazywano Mielsztyńskich, herbu Leliwa. Jeden z nich Spytka w nagrodę dzieł rycerskich zostawszy wojewodą Krakowskim i starostą Lwowskim, utorował Władysławowi Jagielle drogę do tronu, za co mu wdzięczny król prócz drogich upominków nadał ziemię Podolską w posiadanie. W wyprawie Litwy pod księciem Witoldem przeciw Tatarom r. 1399., do której się Spytka z Podolanami przyłączył, w morderczej bitwie poległ na polu sławy. Jan z Melsztyna zginął w boju z Krzyżakami pod Chojnicami r. 1454. Gdy Jakób Sieniński mianowany przez papieża biskupem Krakowskim, i stronę jego trzy-

mający sławny nasz dziejopisarz Jan Długosz kanonik Krakowski popadłszy w niełaskę Kazimierza IV. wywołani zostali z kraju, wyjechali do Melsztyna i rok tam zupełny przemieszkiwali, mile przyjeżdżając od Jana z Melsztyna, który jak powiada Kromer, „*nic na zakaz królewski nie dbał, aby był jego nieprzyjaciela nie przechowywał*”.

Po wygaśnięciu tej możnej rodziny w wieku XV przeszły te dobra do Tarnowskich, potem przez związek małżeński dostał się Melsztyn Jordanom. Wnet posiedli go Taszyccy, gorliwi arianizmu zwolennicy, później przeszedł do Tarłów, a na koniec stał się własnością Lanckorońskich. Dzisiejszym właścicielem jest Karol z Brzezia hr. Lanckoroński.

Melsztyn leży w dawnym obwodzie Bocheńskim, terazniejszym powiecie Brzeskim; za polskich zaś czasów należał do powiatu Czerwoskiego.

Z dawnego zamku Melsztyńskiego sterczą jeszcze jedna baszta i resztki pięknych murów na wyniosłej górze, pokrytej gęstym sosnowym lasem, ponad rzeką Dunajcem. Malownicze jest położenie tych zwalisk i uroczy stamtąd rozwija się widok na całą okolicę w kilkumilowym pierścieniu. Głazy te, jak wspomniano, składają się teraz z jednej do połowy rozsypanej baszty i kilku ułamków z dawnych murów i wałów, które trawa i chwasty pokrywają. Od strony południowej widać dotąd w skalistej posadzce otwór w murze, którą wejść można do piwnic obszer-nych, jakie się dawniej pod zamkiem rozciągały, lecz dzisiaj po największej części

rumowiskiem są zasypane. Niebawem dawno jeszcze, jak powiadają, znaleziono w nich beczkę wina tak starego, że się już tylko w skorupie przez czas narosłej trzymało, bo całe drzewo beczki było już zupełnie przegniło.



Melsztyn nad Dunajcem wg A. Misierowicza (1825-1900)

Przed laty, gdy ten zamek jeszcze był cały, trzymano konie zamkowe w stajniach sklepionych pod ziemią i pojono je tamże w głębi jaskini w skalistym żłobie, który napelniała woda sztucznie sprowadzona do tego żłobu. Był to rodzaj studni, do której po schodach prowadzono konie, i z niej też brano wodę do zamku. Teraz jeszcze na dziedzińcu zamkowym widzieć można płotem ogrodzony w skale wykuty okrągły otwór obszer-ny, którym niegdyś wodę do zamku sprowadzano.

Dzisiaj wśród ruin stoją zabudowania gospodarcze włościanina, właściciela zapewne przez przedawnienie, gdy go właściciele zamku

za granicą mieszkający o to nie turbowali; gdy zaś dzisiaj prawy właściciel klucza Melsztyńskiego chciał wejść w układ z obecnym królem wśród ruin, tenże takie bajeczne za każde posadzone tam drzewko i wszelkie swoje

musiał zapewne urągać nieraz daremnym usiłowaniom wrogów, którzyby się o zdobycie jego pokusić chcieli.

Jakoż potwierdzając to zdanie, dzieje rozpowiadają nam, że raz tylko zdobyty był ten zamek, a ten jeden

korzyści i użytki podyktował żądania, że już dzieła oszczędzenia ruin trudno ukoronować pomyślnym skutkiem.

Zamek ten był niegdyś nadzwyczaj warowny, wznosząc się bowiem na wysokiej urwistej skale, z jednej tylko strony dostępny, broniony już był samem położeniem swoim; prócz tego znać atoli jeszcze dotąd ślady ręki ludzkiej, która go od tej jednej dostępnej strony, od zachodu, gdzie dotąd rzeczona baszta stoi, głębokimi obwarowała okopami i murami, których obszerności dowodzą daleko rozlegające się gruzy. Od południa zaś i od wschodu zamek zawieszony, jakby orle gniazdo na skale niedostępnej prawie dla stopy ludzkiej,

raz stał się powodem jego dzisiejszego zniszczenia. Gdy bowiem w r. 1771 Konfederaci Barscy zajęli zamek, przemocą z niego zostali wypchnięci. Atoli w chwili ostatniej walki na murach starego grodu, przypadkiem niezbadanym, czy też umyślnie podpalony zamek zgorzał i uległ zniszczeniu, z którego się już nie podniósł więcej.

Była to jedna z ostatnich wypraw Konfederacji Barskiej, która była ostatniem niemal tętmem ówczesnego życia narodowego, a z niem skończyła też i dawna świetność tego starego grodu, dzierżonego przez najświetniejszą i najzasłużniejszą rodzinę kraju naszego. Stary gród ten skończył na krańcu starych dziejów naszych, których

wszakże pamiątki najwymowniejsze u nas po samych kryją się zwaliskach.

A był zamek wielce okazały, wymowne tego ślady widzieć można dziś jeszcze na pięknie dawnym gustem rzeźbionych gzymsach i futrynach z ciosowego kamienia. Niestety! nieliczne i to zaledwo kiedy — niekiedy zbierające się towarzystwa prawdziwych dzieci ukochanej, drogiej i licznej pamiątkami słynnej ziemi naszej przybywają tutaj, jakby chciały podsłuchać jeszcze podziemnych szeptów, pra-ojców naszych o minionej sławie naszej, — podczas gdy większość spieszy w dal i trwoni grosz na zwiedzanie tego, co niby piękniejsze i lepsze, bo obce!

W zamku Melsztyńskim była r. 1364 przez Jana z Melsztyna fundowana kaplica P. Jezusa Miłosiernego, którą po zniszczeniu podczas napadu r. 1771 do kościoła parafialnego Melsztyńskiego pod wezwaniem krzyża świętego za obrębem murów zamkowych r. 1774 wcielono; po zniesieniu zaś tego kościoła około r. 1789, z gruzów zamku i kościoła Melsztyńskiego powstał kosztem Macieja z Brzezia hr. Lanckorońskiego terazniejszy murowany kościół parafialny w Domoślawicach o pół mili odległych od ruin zamku Melsztyńskiego. W tym to kościele Domoślawskim znajduje się dotąd ołtarzyk połowy z obrazem Pana Jezusa Miłosiernego, bardzo starożytny, pochodzący z owej kaplicy zamku Melsztyńskiego.

Ks. J. R. z Z.”

Ma więc i Melsztyn swoją piękną historię. Warto może zastanowić się nad odbudową owego zamku. Byłby nie tylko krajową, ale i światową atrakcją.

BIBLIOGRAFIA: MELSZTYN, Z AKTÓW KLASZTORU X. X. REFORMATÓW W ZAKLICZYNIE, „ZGODA. PISMO DLA WSI I MIASTA”, R.1:1885, NR 5, S. 61-62.

Poleciłem Frani by podrzuciła ci ten list. Chciałem byś przeczytała. Lepiej mieć wiadomości z pierwszej ręki niż od kumoszek. Stałeś się członkiem naszej rodziny, więc musisz poznać pewne fakty. Otóż moja starsza siostra Wanda była przed wojną zaręczona z pewnym lotnikiem, który po kampanii przedostał się na Zachód i walczył tam w jednym z polskich dywizjonów. Nie wrócił już do kraju, ożenił się i osiadł w Anglii. W jednym liście napisanym do Wandy powiadał ją o swej decyzji i zwalniał z danego mu słowa, życząc szczęścia. Siostra bardzo to przeżyła, podjęła nawet próbę samobójczą. I wtedy zjawił się Jakub Morski. Drobny brunecik, radosny, roześmiany, wesoły jak konik polny, wręcz idealny pocieszyciel złamanych serc. Pobrali się po roku znajomości. W 1956 roku wyszedłem z więzienia i wróciłem do domu. Rodzice już nie żyli, piekarnię zlikwidowano, na górze mieszkała siostra z mężem i małą Julką. Szwa-

gier był geodetą, Wanda założyła pracownię krawiecką, którą prowadziła niemal do śmierci. Ja natomiast nie mogłem znaleźć pracy. Jako były AK-wiec, właściwie bez wykształcenia, gdyż przed wojną zdałem zaledwie maturę, pracowałem dorywczo tu i tam. Przysną, nie lubiłem szwagra, a on odpłacał mi również brakiem sympatii, więc wyremontowałem pomieszczenie dawnego sklepu i tam zamieszkałem aż do jego śmierci. Z biegiem lat nasze kontakty rozluźniły się. Nie byłem zapraszany na imieniny, a święta spędzałem u przyjaciół. Doskonale pamiętam spotkanie, o którym wspomniała Sonia, ponieważ z powodu lipcowego upału towarzystwo przeniosło się do ogrodu, wprost pod moje okna. Usłyszałem wtedy niejedno. Zaczęłem więc węszyć, co w tamtym czasie nie było łatwe. Część ludzi wyjechała, inni nie pamiętali lub udawali, że nic nie wiedzą. A ja przekonałem się, jak niebezpieczną grę zacząłem. Zostałem pobity wieczorem na ulicy i do

dzisiaj jestem kaleką. Śmierć szwagra to też dziwna sprawa. Ktoś zatrzał jego ulubione ciastko. Przychodzi mi na myśl stare powiedzenie: „Dawne grzechy rzucają długie cienie”.

- Kim jest Joanna Szczygieł?
- Jej mąż pracował jako pomocnik głównego ogrodnika w pałacu. Po wojnie uciekł z kraju i przedostał się do USA. Nie pamiętam już, kto dał mi jej adres. O tragedii w pałacu szeptano tu trochę po wojnie, później ucichło. Rodzina Zaklińskich wymarła, więc nie było komu upomnieć się o sprawiedliwość.
- Ktoś jednak od pół roku działa i to intensywnie. Czy na przykład Fryderyk Nowak nie jest przypadkiem owym zaginionym Zygmuntem Zaklińskim? Wiekowo to by się zgadzało.
- Wykluczone. Obaj Zaklińscy zginęli trzeciego dnia kampanii. Siostra Zygmunt - Irena walczyła w oddziale AK, który w 1945 został zdradzony i otoczony. Zginęli wszyscy.

- Chciałbym jeszcze wujka zapytać, kim jest wspomniana w liście Miss?
- Miss - odparł - to babcia twego pracownika Michała Stożka. Była córką angielskiej bony i pana Zaklińskiego. Jej matka przysłała niemowlę, a pani Zaklińska przyjęła je i wychowywała razem z dziećmi. Miss była rówieśnicą nieszczęsnej Stasi. W czasie wojny poślubiła notariusza Adama Stożka i przeniosła się do miasta.
- Pani Szczygieł wspomina o pięciu żołnierzach, ja zaś naliczyłem czterech.
- Też się nad tym zastanawiałem i wydaje mi się, że ona ma rację. Przecież pierwszy zginął nieznany nam Tosiek. Zwróć natomiast uwagę na ogromną różnicę czasu pomiędzy jego zgonem a śmiercią pozostałych. Nic też nie wiemy o śmierci ojca pana Wilca. Być może oba zgony nastąpiły z przyczyn naturalnych.
- Ma wuj jakąś teorię?
- No cóż, trzech pozostałych ukryli się w małym miasteczku. Ktoś musiał

sporo się nabiedzić, zanim ich odnalazł.
- I chcąc nadrobić stracony czas zaczął działać jak furia. Niemal codziennie jedna ofiara.
- Ten ktoś też jest prawdopodobnie leciwy, nie ma więc już dużo czasu. Podziwiam natomiast zaciekleść, z jaką uderza. Niszczy dzieci i wnuki.
- Cały czas, wuju, martwię się o Sonię. Teraz jest bezpieczna, ale za tydzień wraca do pracy.
- Mój drogi, ucieczka przed niebezpieczeństwem, to ucieczka przed życiem. Sonia musi żyć normalnie, oczywiście w granicach rozsądku.
- Dlatego ja, wuju, muszę rozwiązać tę zagadkę. I daję słowo, nie cofnę się przed niczym.
- Nawet przed zabójstwem? - zapytał.
- Jeśli coś lub ktoś zagrozi Soni, zabiję i nie będę miał wyrzutów sumienia.
- Co ty wiesz o wyrzutach sumienia, dziecko, co ty wiesz... **CDN**



MURBET 1946 ZAKLICZYN
BETONIARNIA ZAKLICZYN
UL. TARNOWSKA 1

tel./fax. 14 66 53 426 Pon.-Pt.: 7:00 - 16:00
kom. 788 947 363 Sobota: 7:00 - 13:00
mail. murbet@onet.pl

- KRĘGI BETONOWE
- KORYTKA ŚCIEKOWE
- BLOCZKI BETONOWE
- PŁYTY JUMBO, IOMB
- PŁYTY AŻUROWE, DROGOWE
- KRUSZYWO, PIASEK
- BETON TOWAROWY
- ZAPRAWY CEMENTOWE

DSD **STUDNIE**
technologia i doradztwo ODWIERTY PIONOWE
POMPY CIEPŁA

TEL. 888 117 356 www.studniedsd.pl

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów
- montaż instalacji gazowych BRC

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 7-18

w soboty w godz. 7-14

tel. 14-66-53-794



SZADORSKI
KANCELARIA
ADWOKACKA

KANCELARIA ADWOKACKA
Adwokat Paweł Szadorski
z siedzibą w Krakowie

**INFORMUJE O OTWARCIU
NOWEJ FILII KANCELarii
W ZAKLICZYNIE**

Rynek 7 lok. 5

Godziny przyjęć: środa 8.00 – 16.00
lub w innym terminie, po wcześniejszym
umówieniu spotkania

tel.: 735 980 665

firma usługowo-handlowa **ASTORIA** **ZAPRASZAMY!**

MYCIE POJAZDÓW
POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII
PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 530-090-042
czynnej w godz. 8:00-20:00

CENY PROMOCYJNE!

DOMOSŁAWICE 29
32-860 CZCHÓW

GABINET DENTYSTYCZNY
KAROLINA HORZIMEK
LEKARZ DENTYSTA

- kompleksowe leczenie stomatologiczne przy wykorzystaniu najnowocześniejszego sprzętu w regionie,
- radiowizjografia zębów firmy Kodak
- wybielanie zębów podczas jednej wizyty
- protezy - krótkie terminy
- plac zabaw dla dzieci

TEL. 602 378 777

Siatkarze Tangram-u Zakliczyn z Pucharem Burmistrza

FANTASTYCZNA ATMOSFERA TOWARZYSZYŁA TURNIEJOWI SIATKÓWKI AMATORÓW O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAKLICZYN, KTÓRY ROZEGRANO PODCZAS FERII 22 STYCZNIA BR. W PALEŚNICY.

Uroczystego otwarcia turnieju dokonał Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn Dawid Chrobak, który aktywnie uczestniczył w imprezie, jako wspierający zawodnik reprezentacji Paleśnicy. Dzięki słusznemu wzrostowi i sporym umiejętnościom, skutecznie grał przy siatce, często blokując przeciwnika i wyprowadzając atak z biciem tenisowym.

W rozgrywkach wystartowało siedem drużyn, w tym dwie, które zgłosiły się po terminie w dniu zawodów, dlatego rozegrano pełny mecz kwalifikacyjny do fazy grupowej, w którym zwyciężyła drużyna z Jasiennej.

Faza grupowa turnieju toczyła się w dwóch grupach, mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym”.

Grupa A: Paleśnica, Zawada, Zakliczyn.

Wyniki: Zakliczyn-Paleśnica 2:0, Zawada-Paleśnica 2:0, Zakliczyn-Zawada 2:0

Grupa A - klasyfikacja po fazie grupowej: 1. Zakliczyn 4 pkt., 2. Zawada 3 pkt., 3. Paleśnica 2 pkt.

Grupa B: Domosławice, Jasienna, Stróże.

Wyniki: Domosławice - Jasienna 0:2, Jasienna - Stróże 2:1, Domosławice - Stróże 2:1

Grupa B - klasyfikacja po fazie grupowej: 1. Jasienna 4 pkt., 2. Domosławice 3 pkt., 3. Stróże 2 pkt.

Awans do półfinału turnieju uzyskały dwa najlepsze

zespoły z każdej grupy. Ze względu organizacyjnych mecze toczyły się do dwóch wygranych setów (do 20 pkt.). W pierwszym meczu półfinałowym Zakliczyn pokonał Domosławice 2:0, w setach 20:12, 20:17.

Szczególnie dramatyczny był drugi mecz półfinałowy pomiędzy Jasienną i Zawadą, w którym o zwycięstwie Jasiennej zdecydował tie-break - 2:1 (20:13, 18:20, 17:15).

W meczu o trzecie miejsce Zawada okazała się lepsza od Domosławic, wygrywając 2:0 w setach. W wielkim finale

Tangram Zakliczyn pokonał Jasienną 2:0, po bardzo wyrównanym meczu.

Klasyfikacja końcowa drużyn: 1. Tangram Zakliczyn, 2. Jasienna, 3. Zawada Team, 4. Domosławice, 5. Stróże, 6. Paleśnica, 7. Zakliczyn Team.

I miejsce, pamiątkowy puchar oraz medale zdobyła drużyna Tangram-u Zakliczyn, która grała w składzie: Mariusz Fior (kapitan), Mariusz Kot, Kamil Kot, Kamil Jewuła, Agnieszka Mortek, Michał Kluza, Norbert Zajac.

II miejsce, pamiątkowy puchar oraz medale zdobyła

drużyna z Jasiennej, która występująca w składzie: Jarosław Salamon (kapitan), Łukasz Oracz, Tomasz Lewicki, Paweł Oracz, Arkadiusz Lewicki, Konrad Tomasiak, Dawid Tomasiak, Rafał Łęgowski.

III miejsce, pamiątkowy puchar oraz medale wywalczyła ekipa Zawada Team, w składzie: Krystian Kuzak (kapitan), Radosław Borowiec, Wojciech Ojczyk, Patrycja Guzik, Katarzyna Karpel, Iwona Smółka.

Na uwagę zasługuje drużyna z Zawady, w której w podstawowym składzie grały trzy siatkarki. W innych drużynach panie występowały również w Stróżach oraz jedna w Tangram-ie Zakliczyn.

Jak zwykle wielką gościnnością wykazał się Sylwester Gostek - dyrektor miejscowej szkoły, który przygotował prawdziwą ucztę; zawodnicy i kibice raczyli się pysznym bigosem, wyśmienitą rybą, smacznymi ciastami, dodatkowe w menu - napoje chłodzące, kawa i herbata.

Uroczystej dekoracji drużyn dokonali burmistrz D. Chrobak i dyr. S. Gostek. Zwycięskie drużyny

otrzymały, jak wspomniałem, pamiątkowe puchary i medale ufundowane przez Urząd Miejski w Zakliczynie. Wszystkie zespoły zabrały ze sobą na pamiątkę dyplomy i piłki treningowe ufundowane przez ZS-P w Paleśnicy. Arbitrem głównym zawodów był Robert Kraj, który sędziował mecze na przemian z panią Magdaleną Karpel. W organizacji pomagały nauczycielki miejscowej szkoły: panie Krystyna Brydaniak i Agnieszka Markowicz.

Burmistrz Dawid Chrobak podziękował za organizację tej imprezy sportowej, postawę startujących zawodników. Zauważył także, że impreza miała ponadlokalny charakter, ponieważ startowali zawodnicy z innych gmin. Burmistrz uważa także, że rozgrywki w siatkówkę wymagają większej popularyzacji w naszej gminie.

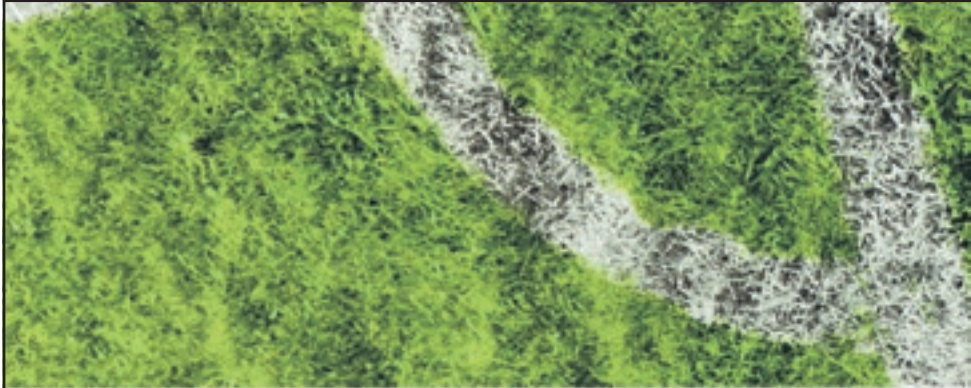
Warto podkreślić wspólną atmosferę całej imprezy, utrzymanej w duchu rywalizacji sportowej, zasad fair play i kulturalnego zachowania. W turnieju wystartowało blisko 70 zawodników, dopingowani przez liczną publiczność. Cała impreza przebiegała w przyjaznej i radosnej atmosferze święta sportowego.

Organizatorzy dziękują wszystkim zawodnikom i kibicom za udział w turnieju.

Tekst i fot.
Robert Kraj



Zwycięska ekipa z organizatorami turnieju



AKADEMIA PIŁKARSKA "ENGLISH FOOTBALL" ZAKLICZYN
OGŁASZA NABÓR DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW
W WIEKU OD 4 DO 11 ROKU ŻYCIA



ZAPISZ SVOJE DZIECKO JUŻ DZIŚ!



AP "ENGLISH FOOTBALL" ZAKLICZYN

INNOWACYJNY PROJEKT DLA NAJMŁODSZYCH



AP "ENGLISH FOOTBALL" ZAKLICZYN
OPARTY O WSPÓŁPRACĘ Z TRENERAMI I KLUBAMI Z ANGLII.

- PROFESJONALNE TRENINGI PIŁKARSKIE
- SZKOLENIE OPARTE O ANGIELSKIE PROGRAMY SZKOLENIOWE
- ZAJĘCIA Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO
- WSPÓŁPRACA Z ANGIELSKIMI KLUBAMI
- ROZGRYWKI LIGOWE
- UDZIAŁ W TURNIEJACH
- OBOZY I PÓLKOLONIE PIŁKARSKIE
- PROFESJONALNY SPRZĘT SPORTOWY
- DOŚWIADCZONA I WYKWALIFIKOWANA KADRA TRENERSKA
- NOWOCZESNA BAZA TRENINGOWA

ZABAWA I NAUKA W ANGIELSKIM STYLU!

AP "ENGLISH FOOTBALL" ZAKLICZYN
AKADEMIA PIŁKARSKA "ENGLISH FOOTBALL" ZAKLICZYN
tel. 783 979 465 email: apzakliczyn@gmail.com



Szkolna rywalizacja na szachownicy

W DNIACH 4-5 STYCZNIA BR. ODBYŁY SIĘ FINAŁY GMINNE IGRZYSK MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I GIMNAZJADY MŁODZIEŻY W SZACHACH. GŁÓWNYMI ORGANIZATORAMI BYŁY MIĘDZYSZKOLNY LUDOWY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY GULON I MIĘDZYSZKOLNY UCZNIOWSKI KLUB SZACHOWY JORDAN. ARENĄ ZMAGAŃ - ZESPÓŁ SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W ZAKLICZYNIE, SĘDZIĄ GŁÓWNYM ZAWODÓW - PAWEŁ BOBER, A ORGANIZATOREM RYSZARD OKOŃSKI.

Pierwszego dnia rywalizowali uczniowie szkół podstawowych z Zakliczyna, Filipowic i Fańciszo-wej. Zawodnicy rywalizowali w dwóch grupach: dziewcząt i chłopców na dystansie 5 rund, tempem P-15. Najlepszą zawodniczką okazała się Natalia Gębarowska ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach, drugie miejsce zajęła Kinga Świerczek ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, podium uzupełniła Roksana Sówka z tej samej szkoły.

W grupie chłopców triumfował Jakub Truchan ze Szkoły Podstawowej w Fańciszo-wej, drugi był Paweł Maniak ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, a na najniższym stopniu podium stanął Filip Turczak ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach. Na szczególną uwagę zasługują wyniki uzyskane przez Kingę Świerczek (III klasa), Jakuba Truchana (IV klasa) i Wojciecha Truchana (I klasa), którzy nie dość, że są absolutnymi debiutantami w szachowych turniejach, to reprezentują te młodsze klasy szkoły podstawowej. Przy tej okazji gratulujemy panu Kazimierzowi Świerczkowi wychowania kolejnej utalentowanej szachistki - Kingi.



IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Dziewczęta: 1. Gębarowska Natalia 4 pkt. SP Filipowice, 2. Świerczek Kinga 4 pkt. SP Zakliczyn, 3. Sówka Roksana 3 pkt. SP Zakliczyn, 4. Świder Julia 3 pkt. SP Zakliczyn, 5. Stępek Sandra 1 pkt. SP Zakliczyn, 6. Zych Natalia 0 pkt. SP Zakliczyn.

Chłopcy: 1. Truchan Jakub 4.5 pkt. SP Fańciszo-wej, 2. Maniak Paweł 4 pkt. SP Zakliczyn, 3. Turczak Filip 3.5 pkt. SP Filipowice, 4. Ulanecki Mateusz 3 pkt. SP Zakliczyn, 5. Truchan Wojciech 2 pkt. SP Fańciszo-wej, 6. Kras Kacper 2 pkt. SP Zakliczyn, 7. Łazarz Wacław 1 pkt. SP Zakliczyn.

Drugiego dnia rywalizowała młodzież z obu gminnych gimnazjów. Tym razem zawodnicy, dziewczyny jak i chłopcy, rywalizowali w jednej grupie na dystansie 7 rund tempem P-15. Najlepszym zawodnikiem okazał się Erwin Brzęk. Na drugim miejscu uplasował się Grzegorz Gancarek, natomiast na trzecim Tomasz Ogórek. Wszyscy trzej są uczniami Gimnazjum w Paleśnicy. Najlepszą zawodniczką okazała się Wiktoria Słowińska, druga była jej starsza siostra Sara, a podium uzupełniła Monika Kwiek. Wszystkie zawodniczki są uczennicami Gimnazjum w Zakliczynie.



GIMNAZJADA MŁODZIEŻY:

1. Brzęk Erwin 6 pkt. Paleśnica, 2. Słowińska Wiktoria 6 pkt. Zakliczyn, 3. Gancarek Grzegorz 5 pkt. Paleśnica, 4. Słowińska Sara 5 pkt. Zakliczyn, 5. Ogórek Tomasz 4 pkt. Paleśnica, 6. Padoł Dominik 4 pkt. Paleśnica, 7. Kocik Robert 4 pkt. Zakliczyn, 8-10. Śliwa Marcin 3.5 pkt. Zakliczyn, Szymański Kamil 3.5 pkt. Zakliczyn, Niemiec Mirosław 3.5 pkt. Zakliczyn, 11-13. Kocik Bartłomiej 3 pkt. Zakliczyn, Nosek Sebastian 3 pkt. Zakliczyn, Haus Andrzej 3 pkt. Zakliczyn, 14-16. Ogórek Adam 2.5 pkt. Paleśnica, Kwiek Monika 2.5 pkt. Zakliczyn, Stojowski Hubert 2.5 pkt. Zakliczyn, 17. Krakowski Dariusz 2 pkt. Zakliczyn.

Wszyscy laureaci otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy. Ponadto 3 najlepsze zawodniczki i 3 najlepszych zawodników z każdej kategorii zapewniło sobie awans do Finałów Powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady Młodzieży, które odbyły się w dniach 14-15 stycznia.

Finały Powiatowe Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady Młodzieży w szachach - Burzyn 2016

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Filia tuchowskiego Domu Kultury w Burzynie była miejscem dwudniowych zmagani najlepszych szachistów szkół podstawowych i gimnazjów powiatu tarnowskiego. Zostały one zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie i MOSiR w Tuchowie, a organizatorem wyjazdu był Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy Gulon Zakliczyn.

14 stycznia br. rywalizowało 71 uczniów szkół podstawowych (29 dziewcząt i 42 chłopców) wyłonionych w zawodach gminnych. Zawodnicy rozgrywali 9 rund, tempo gry P-15. Mistrzynią powiatu w kategorii dziewcząt została uczennica Szkoły Podstawowej w Łowczowie Lena Mróz. Drugie miejsce zajęła Gabriela Łabędź ze Szkoły Podstawowej w Łękawicy, a trzecie koleżanka szkolna Leny, Kinga Wołkowicz. Z naszych zawodniczek najlepiej spisała się Natalia Gębarowska ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach, która ukończyła zmagania na bardzo dobrym 6 miejscu. Na miejscu 16 została sklasyfikowana Kinga Świerczek, ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, a miejsce niżej jej szkolna koleżanka Roksana Sówka.

W kategorii chłopców pierwsze miejsce zajął Dawid Łabędź ze Szkoły Podstawowej w Łękawicy, drugie Tomasz Żmuda ze Szkoły Podstawowej w Woli Rzędzińskiej, a trzecie Jakub Golonka ze Szkoły Podstawowej w Łowczowie. Filip Turczak ze Szkoły Podstawowej w Filipowicach zajmując bardzo dobre 8 miejsce i był najlepszym

zawodnikiem z naszej gminy. Miejsce 18 zajął Jakub Truchan ze Szkoły Podstawowej w Fańciszo-wej, a Paweł Maniak z zakliczyńskiej podstawówki był 35. Opiekunami uczniów były panie: Anna Antosze ze Szkoły Podstawowej w Zakliczynie, Małgorzata Różycka z Szkoły Podstawowej w Filipowicach i mama Jakuba Truchana.

GIMNAZJADA MŁODZIEŻY

15 stycznia br. do rywalizacji przystąpiło 63 gimnazjalistów (28 dziewcząt i 35 chłopców), którzy grali również, podobnie jak ich młodszy koledzy, na dystansie 9 rund, w tempie P-15. W kategorii dziewcząt zwyciężyła Weronika Poręba reprezentująca Gimnazjum w Tuchowie, przed Wiktoria Słowińską z Gimnazjum w Zakliczynie oraz Nicolą Mróz z Gimnazjum w Tuchowie. Na doskonałym 4 miejscu druga z sióstr Słowińskich - Sara i na 20 Monika Kwiek (wszystkie Gimnazjum w Zakliczynie).

W kategorii chłopców pierwsze miejsce zajął Jan Kisiel z Gimnazjum w Wojniczu przed Dawidem Lisakiem z Gimnazjum w Karwodrzy i Wiktorem Kryżią z Gimnazjum w Woli Radłowskiej. Nasi przedstawiciele bardzo dobrze: na miejscu 7 Grzegorz Gancarek, na 10 Erwin Brzęk, na 18 miejscu Tomasz Ogórek (wszyscy Gimnazjum w Paleśnicy).

Opiekunami uczniów byli: Agnieszka Markowicz z Gimnazjum w Paleśnicy i Ryszard Okoński z Gimnazjum w Zakliczynie. Sprawna organizacja zawodów to niewątpliwie zasługa dyrektora MOSi-u Marka Srebro, znakomitych sędziów prowadzących zawody: Czesława Markiewicza i Janusza Poręby oraz kierownika Domu Kultury w Burzynie Wacława Ropskiego.

**Tekst i fot.
Ryszard Okoński**

REKLAMA

KOSTKA BRUKOWA

- BRUKARSTWO
- OGRODZENIA
- DRENAŻE
- KANALIZACJE

663 795 373
WWW.KOSTKABRUKOWAALEX.PL

USŁUGI
MINI-KOPARKA

IZOLACJE
FUNDAMENTÓW

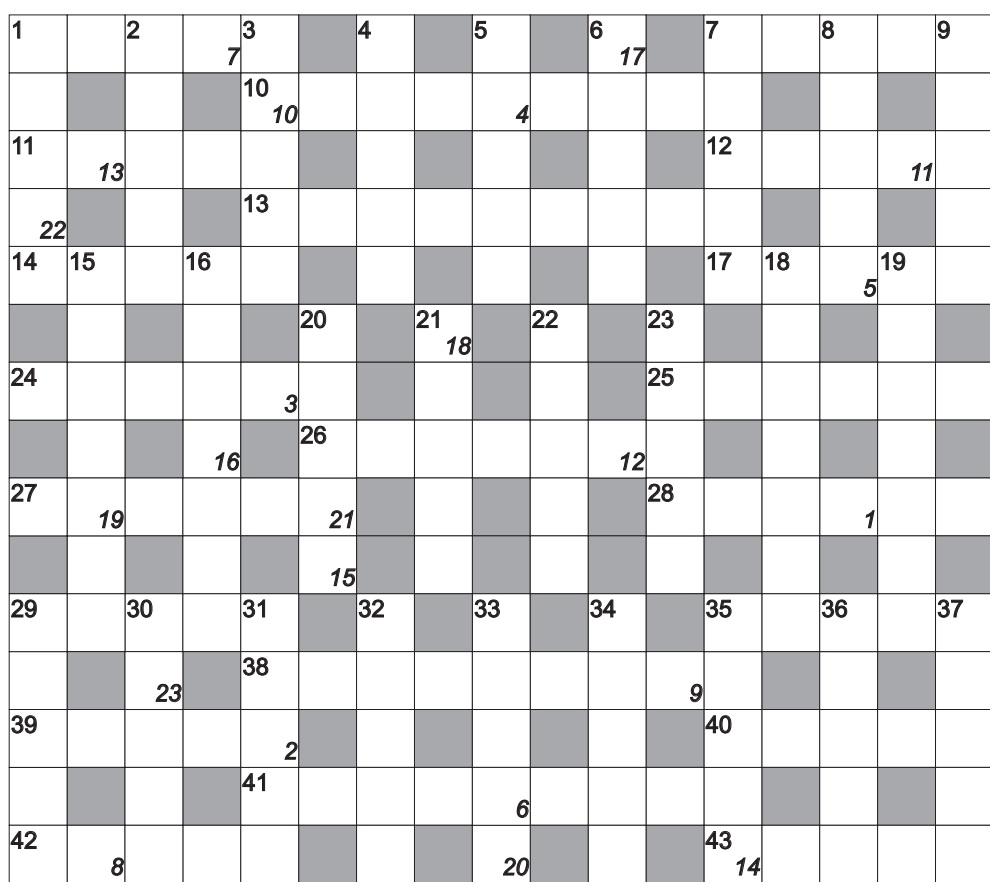
Gotówka DOSTĘPNA dla Ciebie!

**Kwota kredytu:
5000 zł
Miesięczna rata: 61zł**

Zakliczyn, ul. Malczewskiego 7, tel: 14 628 35 13

Reprezentacyjny przykład pożyczki. Dostępnej: całkowita kwota pożyczki 20 500,00 zł, czas obowiązywania umowy 63 m-cy, kwota raty 361,24 zł, stopa oprocentowania 3,99% w skali roku, prowizja 0,00 zł, opłata przygotowawcza 4 820,00 zł, wysokość odsetek 2 258,12 zł, koszt ubezpieczenia 1 472,31 zł, całkowita kwota do zapłaty 29 150,43 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) - 21,59%. Data ustalenia reprezentatywnego przykładu: 31.12.2015r. Przedstawiona informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego a decyzja kredytowa o udzieleniu pożyczki zależy od oceny ryzyka kredytowego.

KRZYŻÓWKA NR 78



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23			

Poziomo:

- 1) puls
- 7) kamizelka ratunkowa
- 10) z indeksem
- 11) jamka
- 12) na półkach
- 13) choroba oczu
- 14) szybki taniec
- 17) grabieżca
- 24) składany na dokumencie
- 25) kolizja
- 26) pustynia w Chile
- 27) kuzyn kruka
- 28) szrama
- 29) na haczyku wędki
- 35) daw. torba podróżna
- 38) omija miasto
- 39) święta księga islamu

Pionowo:

- 40) mieszkaniac
- 41) dział j. polskiego
- 42) miasto na Litwie
- 43) muł
- 1) sport na korce
- 2) kraina w Austrii
- 3) miasto w Japonii
- 4) mongolski namiot
- 5) w klatce piersiowej
- 6) Jan... malarz
- 7) nieżyt nosa
- 8) czar, urok
- 9) ryba słodkowodna
- 15) egzotyczny owoc

- 16) krótka łopatka
- 18) dokonana w laboratorium
- 19) dzielnica Warszawy
- 20) daw. pani
- 21) egipska...
- 22) na ubrania
- 23) zatoka M. Czerwonego
- 29) część marynarki
- 30) pierw. chem.
- 31) rzeka w Afryce
- 32) wojskowa szpica
- 33) grupa po rozpadzie partii
- 34) kolega chemika
- 35) duży gar
- 36) ...Stanek
- 37) z mapami

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło – powiedzenie. Treść hasła wraz z kuponem kontrolnym (na marginesie strony) prosimy nadsyłać na adres redakcji: Głosiciel, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (rozwiązanie krzyżówki przyjmujemy także w redakcji w ratuszu). Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy dwa, ich autorzy otrzymają bony zakupowe o wartości 50 zł każdy, ufundowane przez Supermarket Leader w Zakliczynie. Termin nadsyłania rozwiązań upływa **7 marca br.** Hasło Krzyżówki nr 77: „Kto wiele ściga, mało dogoni”. Nagrody wylosowały: **Irena Sobol** z Zakliczyna i **Małgorzata Sowa** z Jastrzębiej. Laureatki otrzymują bony zakupowe o nominale 50 zł, do odebrania w redakcji.

opr. Antoni Sproski

KRZYŻÓWKĘ SPONSORUJE



Zakliczyn,

ul. Polna 2

POZNAJ CENY LEADERA!

KONKURS GŁOSICIELA

Rozpoznaj – Wyślij – Wygraj zakupy!



FOT. MAREK NIEMIEC

Okres świąteczny to dla **Tadeusza Malika** czas zawodowo intensywny. Występuje na wielu imprezach, spotkaniach, uroczystościach, akompaniując wykonawcom. Czy to jasełka, czy to święto babci i dziadzia, a przecież i zajęcia rytmiczne prowadzi i ognisko muzyczne w Borowej. Służy dzieciom i starszym, jak podczas ostatniego Oplątka i jasełek w wykonaniu Klubu Seniora w ratuszowej Sali im. Spytka Jordana. Zagra też pod nogę na zabawie tanecznej. Nazwisko zobowiązuje, wszak jego wujek Eugeniusz Malik szlifował przez wiele lat lokalne muzyczne talenty. Pan Tadeusz przejął po mistrzu pałeczkę i wykonuje swoją rzemieślniczą robotę solidnie i ofiarnie, bez szkody dla obowiązków domowych i swoich ukochanych pszczoł.

Nagrody - 50-złotowe bony zakupowe Lewiatana - wylosowały: **Małgorzata Cicha** z Charzewic i **Władysława Czuba** z Rudy Kameralnej.

Tej postaci szeroko przedstawiać nie trzeba. Społeczność Stróż i okolic pamięta ją z pedagogicznej pracy w stróskiej Szkole Podstawowej. Po przejściu na emeryturę zaraziła pasją osoby nie tylko w jej wieku (ups, lat się paniom nie wypomina), ale i młodzież, organizując przeróżne przedsięwzięcia w ramach Klubu Seniora, którego jest prezesem. Jak nazywa się ta energiczna, pełna pasji i pomysłów seniorka ze Zdoni?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Redakcja Głosiciela, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (przyjmujemy je również w redakcji w ratuszu). Pamiętajcie o dołączeniu kuponu kontrolnego (na marginesie strony). Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy dwa 50-złotowe bony zakupowe, ufundowane przez PHZ Zachęta, do realizacji w Supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Zakliczynie, Rynek 20. Na odpowiedzi czekamy do **7 marca br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN



ZAKLICZYN, Rynek 20

ŁONIOWA 147

JURKÓW 304B

ZAPRASZAMY!!!

GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

- Delikatesy Eko - Rynek
- Delikatesy Centrum - Rynek
- Drew-Dom - ul. Malczewskiego
- Drogeria Nicola - Rynek
- Expres - ul. Polna
- Lewiatan - Rynek
- Leader - ul. Polna
- SPAR - ul. Jagiellońska
- Wasbruk - stacja paliw
- ZCK - Ratusz
- Stacja Paliw Lotos
- Charzewice - sklep S. Biel
- Dzierżaniny - sklep Z. Sacha
- Gwoździec - market Euro

Gwoździec - Cichy Kącik

Faściszowa - sklep M. Osysko

Faściszowa - sklep H. Kochan

Filipowice - sklep T. Damian

Faliszewice - S. Biel

Paleśnica - Hitpol

Paleśnica - sklep St. Woda

Roztoka - sklep K. Soból

Ruda Kameralna - sklep GS

Słona - sklep S. Biel

Stróże - sklep W. Biel

Stróże - sklep P. Soska

Wola Stróska - sklep S. Biel

Wróblowice - sklep M. Osysko

Zdonia - sklep k. kuźni

KRZYŻÓWKA NR 78
KUPON KONTROLNY

KONKURS GŁOSICIELA
KUPON KONTROLNY 1-2/2016



NITUS
Piotr Nowak

OKNA

BRAMY

DRZWI

nowość

PRODUCENT
DRZWI I OKIEN PCV
ZAWADA LANCKOROŃSKA 9
ZAKLICZYN 32-840
tel.: +48 14 691 05 17
e-mail: okna@nitus.pl
www.nitus.pl

W OFERCIE RÓWNIEŻ:
BRAMY SEGMENTOWE
GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
STOLARKA ALUMINIOWA I PPOŻ
KOMÓRKI LOKATORSKIE

WINK HAUS **KUBE**

COŚ SIĘ MARZY...

4.99%

Weź kredyt zimowy

OPROCENTOWANIE KREDYTU
jest stałe w całym okresie kredytowania
i wynosi w stosunku rocznym:

OD 4,99%

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 15,73% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 3.000,00 zł spłacana w 11 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych po 256,79 zł oraz ostatnia rata wyrównująca w kwocie 256,84 zł. Oprocentowanie stałe w wysokości 4,99% w stosunku rocznym. Całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta wynosi: 3.231,53 zł, w tym: całkowita kwota kredytu - 3.000,00 zł, całkowity koszt kredytu - 231,53 zł, na który składają się: odsetki 81,53 zł, za udzielenie kredytu 150,00 zł. Informacje podano wg stanu na dzień 01.12.2015 r. Szczegółowe informacje dostępne są w Oddziałach Banku.

ZAPRASZAMY

Niniejsza informacja ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.1964r. Kodeks Cywilny.

BSR
Bank
Spółdzielczy
Rzemiosła
w Krakowie

www.bsr.krakow.pl

Zakliczyn, Rynek 4
Oddział czynny od poniedziałku do piątku
w godz. 7:30-14:30 oraz w każdą drugą i третią
sobotę miesiąca w godz. 7:30-12:00

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Renata Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 504-301-788

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe i paski ozdobne
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.
Sklep czynny: pon. - pt 8-16; sob. 8-13

Modrzewiowe Wzgórze
OSADA WYPOCZYNKU I ZDROWIA

Pensjonat Modrzewiowe Wzgórze
w Faćiszowej poleca:

- zabiegi rehabilitacyjno-relaksacyjne (hydroterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, gimnastyka indywidualna i korekcyjna, konsultacje medyczne gratis)
- masaż klasyczny, bańką chińską, kamieniami bazaltowymi, antycellulitis, drenaż limfatyczny
- zajęcia w wodzie dla grup zorganizowanych, co najmniej 30 osób - bilet 2,50 zł
- przyjęcia weselne jednodniowe od 115 zł, dwudniowe od 145 zł
- imprezy okolicznościowe - chrzciny, komunie, spotkania integracyjne - od 65 zł/osoba
- oferta szkoleniowa dla firm (noclegi, sala szkoleniowa z wyposażeniem, wyżywienie)
- pobyty weekendowe z pakietem relaksacyjno-rehabilitacyjnym od 128 zł/osoba (przypadku grup zorganizowanych)

Kontakt:
14-66-53-995,
501-160-703,
501-160-704,
508-068-709

BIZNES
pobyty szkoleniowe i integracyjne

BETONIARNIA ROZTOKA



www.tk-beton.pl

TK - Beton

BETON TOWAROWY

ZAPRAWY CEMENTOWE

BETON POSADZKOWY

BETON NA STABILIZACJĘ GRUNTU

TRANSPORT

POMPA DO BETONU - 28 METRÓW

BETONIARNIA: tel. 600 665 659

BIURO: tel. 733 555 513

ZAPRASZAMY

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

www.ramcar.pl - designerskie elementy wystroju wnętrz
- schody szklane - balustrady szklane samonośne - balustrady nierdzewne



32-840 Zakliczyn

ul. A. Mickiewicza 20

tel. 14) 66 52 158 , 503 097 880



F.P.U.H KREĞ-BUD Grzegorz Kwiek
Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec
(obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156; tel. kom. 608-336-783

- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

NAWOZY – atrakcyjna cena!

TRANSPORT!



AGROTECH-G
CENTRUM LEŚNO OGRODNICZE

**ZAKLICZYN
RYNEK 6**



3
lata
gwarancji



**WYPRZEDAŻ
rocznika 2015**

Rabaty do -20%

**Kosiarki, Pilarki, Odśnieżarki
Kosy spalinowe, Myjki ciśnieniowe**

www.agrotech-g.pl | tel. 14 66 53 417



ALKOHOLE ŚWIATA

SZLACHETNE TRUNKI UZNANE MARKI

**Wiosna
tuż tuż**
Ceny w dół



TYSKIE
butelka 0.5L

1.89
zł/szt

1L: 3,78 zł



HARNAŚ
butelka 0.5L

1.59
zł/szt

1L: 3,18 zł

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO.
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM.
ALKOHOL W CIĄŻY ZAGRAŻA ROZWOJOWI I ŻYCIU DZIECKA

ZAKLICZYN RYNEK 6